

Wyposażenie techniczne,
dotychczas niespotykane
posiada SUPERHETERODYNA najwyższej klasy

PHILIPS Super 695

Dziś 32 strony
Specjalny dodatek tygodniowy „REWIA”

Nr. 24. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 24 stycznia 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

ZAMACH STANU W SOWIETACH projektowali Radek, Piałakow i Sokolnikow

Niemcy wzamian za udzielenie pomocy miały dostać Ukrainę

MOSKWA, 23. I. (PAT). Dziś przed trybunałem wojskowym sądu najwyższego rozpoczął się proces przeciwko 17 oskarżonym z Radkiem, Piałakowem i Sokolnikowem na czele. Oskarża prokurator Wyszyński. Oskarżonych Kniazewa, Pusztina i Arnolda bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświadczyli, że będą się bronić sami.

Według aktu oskarżenia pod sądni

STWORZYLI NIELEGALNĄ ORGANIZACJĘ pod nazwą Równoległe Centrum, która

DAŻYŁO DO OBALENIJA ISTNIEJĄCEGO REŻIMU W PO ROZUMIENIU Z OBCYMI PAŃSTWAMI.

Akt oskarżenia wspomina o stosunkach podsądnych z wojskowym atache i sekretarzem obecnej placówki dyplomatycznej. Do osiągnięcia tego celu miały prowadzić następujące środki: szkolenia w przedsiębiorstwach przemysłowych, na kolejach i w kopalniach, stosowanie aktów terrorystycznych przeciw kierownikom partyjnym i rządowym, a przede wszystkim USUNIĘCIE SIŁY STALINA, DAŻENIE DO WYWOŁANIA WOJNY Z NIEMCAMI I JAPONIA

i organizacja akcji terrorystycznej i szpiegowskiej podczas tej wojny. Radek był jednym z tych, którzy organizowali gwałty terrorystyczne, którzy m. in. mieli w swoim programie dokonanie zamachu na Stalina.

Na wypadek dojścia do władzy Równoległego Centrum obce mocarstwa miały otrzymać w Z. S. R. R. przywileje polityczne i gospodarcze oraz terytorialne. NIEMCY MIAŁY OTRZYMAĆ A JAPONIA KRAJ AMURSKI I PROWINCJE NADMORSKIE.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Ulrych pytał oddzielnie każdego z oskarżonych czy przyznaje się do zarzucanych im przestępstw, na co

KAŻDY Z NICH DAWAŁ POJA KUJĄCĄ ODPOWIEDZ. Na rannym posiedzeniu składali zeznanie Piałakow, Radek, Serebriakow i Szestow.

Piałakow przyznał się do udziału w organizacji Równoległego Centrum. Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nielegalnej akcji Pia-

łakow, który był przedstawicielem handlowym w Berlinie dawał zamówienia firmom niemieckim, którym przepłacał.

Nadwyżka ta szła na korzyść Centrum. Piałakow przyznaje się, że jako zastępca przewodniczącego rady gospodarki narodowej, a następnie jako zastępca komisarza ciężkiego przemysłu kierował nielegalną akcją Równoległego Centrum na Ukrainie i w Syberii zachodniej.

Na Ukrainie starał się dezorganizować przemysł koksowo-chemiczny. Piałakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić do Równoległego Centrum Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa, a poza tym

NAWIĄZAĆ KONTAKT Z PRZEDSTAWICIELAMI OPÓZYCJI PRAWICOWEJ, BUCHARINEM, RYKOWEM I TOMSKIM, CO TEŻ PIATAKOW UCZYNIŁ.

Radek, który zajmował w Centrum stanowisko specjalisty od polityki zagranicznej i zadaniem jego było utrzymywanie stosun-

ków z placówkami państw obcych ZSRR., wyjaśnił w swoim zeznaniu cel utworzenia Zapasowego Centrum.

Na tym zeznaniu oskarżonych na posiedzeniu rannym zostały ukończono.

Na posiedzeniu wieczornym składał w dalszym ciągu zeznanie Piałakow, opowiadając o celowej akcji dezorganizowania przemysłu, która polegała m. in. na wadliwym planowaniu, braku koordynacji między poszczególnymi gałęziami przemysłu. Chaos i dezorganizacja przemysłu doszły do tego, że, jak powiada Piałakow, mógł to zauważyć każdy najmniej bystry obserwator. Np. na Uralu w kombinacie metalurgiczno-chemicznym dział chemiczny nie został wybudowany, wobec czego kombinat nie mógł być uruchomiony.

Gdy Piałakow chciał mówić o przemysle wojenno-chemicznym, przewodniczący zwrócił mu uwagę, że zeznanie w tej sprawie będzie składał na zamkniętym posiedzeniu.

Piałakow stwierdził dalej u-

trzymywanie stosunków przez Sokolnikowa, jako zastępcy komisarza spraw zagr. i przez Radka z ambasadorem jednego z mocarstw.

Z zeznania Piałakowa o jego podróży z Berlina do Oslo wynika, że

PIATAKOW ODLECIAŁ DO OSLO ZA PASZPORTEM NIEMIECKIM SPECJALNYM SAMOLOTEM NIEMIECKIM, dostarczonym za pośrednictwem Bucharczewa, korespondenta „Izwestik” w Berlinie.

Trocki, według zeznań Piałakowa, prowadził rozmowy z Hessesem w sprawie udzielenia mu pomocy przez niemiecki sztab generalny w dojściu do władzy.

Obiecał wzamian za to ustępstwa terytorialne. Np. oddanie Niemcom Ukrainy w postaci stworzenia na Ukrainie oddzielnego państwa.

Piałakow przyznał się DO ZORGANIZOWANIA ZAMACHU TERRORYSTYCZNEGO NA KASIORA I POSTYSZEWA i do tego, że planowane było przerzucenie do Moskwy tero-

rystycznych grup z Ukrainy i Gruzji,

CELEM WYKONANIA ZAMACHU NA STALINA, MOŁOTOWA, KAGANOWICZA I INNYCH CZŁONKÓW RZĄDU.

Sprawa ta była omawiana przez Piałakowa z Radkiem, Sokolnikowem i Serebriakowem. Na czele terrorystów ukraińskich stał Loginow, na czele terrorystów gruzińskich Mdiwan. Radek w swoim zeznaniu stwierdził, że stał on na stanowisku terrorystycznym i że był kierownikiem jednej z moskiewskich grup terrorystycznych, którą przygłowiował do masowych aktów terrorystycznych.

Podczas zeznania Radka wywiązał się pomiędzy nim a prokuratorem Wyszyńskim następujący dialog:

Prokurator: O tym mówi art. 58 kod. kar.

Radek: Nie znam kodeksu karnego więc nie mogę z panem na ten temat dyskutować.

Prokurator: Sądzę, że po obecnym procesie będzie pan znał kodeks karny bardzo dobrze.

Radek: A ja sądzę, że po obecnym procesie wcale nie będę znał kodeksu karnego.

Na tym rozprawie przerwano.

Rykw aresztowany

MOSKWA, 23. I. (PAT) — Od wczoraj krąży w Moskwie uporzędkowana pogłoska o aresztowaniu Rykwa. Koła oficjalne pogłoski tej nie potwierdzają, ani też jej nie przeczą. Dzisiejsze zeznanie Piałakowa na niekorzyść Rykwa wskazuje, że aresztowanie jego jest bardzo prawdopodobne.

Sceptycyzm prasy angielskiej

LONDYN, 23. I. (PAT). Proces moskiewski jest obszernie referowany przez prasę angielską. Dzienniki odnoszą się sceptycznie do prawdziwości oskarżeń przeciwko Radkowi, Sokolnikowowi i towarzyszą.

„Manchester Guardian” pisze, iż trudno uwierzyć, aby Radek był człowiekiem, który dąży do odbudowy kapitalizmu w Sowieciech. Być wyznawcą Marksa w Sowieciech jest rzeczą bardzo niebezpieczną. Ciekawe co powiedzą na ten proces organy prasowe komunistów angielskich, które usiłowały usprawiedliwić uciśk polityczny w Sowieciech.

17-cie stopni mrozu

P. I. M. zapowiada ocieplenie dopiero za kilka dni

Rtęć w termometrze opadła w ciągu wczorajszego dnia gwałtownie.

W południe było niewiele ponad 4 stopnie, ale już w godzinach wieczorowych mróz wynosił prawie 8 stopni.

O godzinie 12 w nocy termometr wskazywał ponad 14 stopni.

Najsilniejszy mróz zanotowa-

liśmy o godzinie 3 nad ranem, bo aż 17 stopni. PIM przewiduje jeszcze kilka dni urocznych, dopiero po tym nastąpić ma lekkie ocieplenie.

NIEBEZPIECZNA GRA

Stale zwalczaliśmy i nadal zwalczamy międzynarodowe plany wojny „religijnej”

Stale zwalczaliśmy i nadal zwalczamy międzynarodowe plany wojny „religijnej”, ideologicznej czy też cywilizatorskiej, która miałaby na celu obronę rzekomo zagrożonej — przez ideologicznych przeciwników — cywilizacji europejskiej, w szczególności cywilizacji zachodniej Europy.

To też niejednokrotnie demaskowaliśmy propagandę hitlerowską, nawołującą do zjednoczenia Europy pod egidą Niemiec dla obrony zachodniej kultury. Wskazywaliśmy przy tym iż zwłaszcza Trzecia Rzesza jest najmniej powołana do obrony jakiegokolwiek kultury, w szczególności kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej lub cywilizacji chrześcijańskiej. — To też zwalczaliśmy antysowieckie plany ojca Pan-Europy, hr. Coudenhove-Kalergi oraz słynne oferty ambasadora von Ribbentropa, który nawoływał Europę do powierzenia Niemcom misji obrony Europy przed zalewem komunizmu. Wskazywaliśmy, iż straszak komunistyczny jest wysuwany jedynie jako pretekst celem maskowania szła innych, imperialistycznych celów. Zarazem przeciwstawialiśmy się energicznie tezie podziału Europy na dwa wrogie obozy, na dwa antagonistyczne bloki między państwami, z jednej strony państw faszystowskich, a z drugiej państw komunistycznych, a raczej rzekomo komunistycznych, komunistujących lub zagrożonych przez ideologię komunistyczną.

Zgodnie z tą ogólną koncepcją broniliśmy tezy, iż polityka międzynarodowa winna być niezależna, winna abstrahować od kwestii polityki wewnętrznej, od kwestii ustroju politycznego czy też społecznego poszczególnych państw. Zasady tej trzymaliśmy się niezależnie od tego, czy ta lub inna sprawa dotyczyła Sowietów, czy też ich antagonistów — hitlerowskich Niemiec, albo faszystowskich Włoch. Praktycznie rozchodziło się o wyeliminowanie zasady wtrącania się poszczególnych państw lub ich bloku do spraw wewnętrznych innych państw. Szło o zwalczanie interwencjonizmu międzynarodowego, któ-

ry pod maską jakiejś szczytnej misji zawsze dążył i dąży do realizacji egoistycznych celów państw interweniujących ze szkodą dla państwa, które staje się przedmiotem interwencji Bronione przez nas tezy są ściśle przestrzegane przez Francję, której premier Leon Blum zawsze był gorącym rzecznikiem powyższych tez.

Niestety zgoda inne jest stanowisko szeregu państw europejskich, a zwłaszcza wielkich mocarstw rewizjonistycznych, t. zw. mocarstw „dynamicznych”, t. j. Trzeciej Rzeszy i Włoch. Państwa te, czynnie popierające gen. Franco, od początku wojny hiszpańskiej, niejednokrotnie dawały do zrozumienia, iż nie dopuszczają do te-

go, by w Hiszpanii zainstalował się rząd komunistyczny, przy czym pod tym ostatnim rozumieją wszelki rząd, który nie otrzymałby aprobaty ich protegowanego, gen. Franco. Teza ta w związku z ostatnią wizytą gen. Goeringa w Rzymie została wznowiona przez prasę włoską, a za tym może być uważana jako oficjalna teza Włoch.

Niebezpieczeństwo, jakie ta teza stanowi dla sprawy pokoju europejskiego, jest bezsprzeczne.

Z chwilą, gdy jakieś mocarstwo „dynamiczne” lub blok takich mocarstw uzna dla siebie za potrzebną interwencję na tym lub innym odcinku Europy, wystarczy sprowokować rebelię lub nawet tylko lansować

falszywe wiadomości o bolszewizacji danego kraju, o rzekomo szykowanym tam przez komunistów przewrocie. Preparacja w tym kierunku jest już w toku w stosunku do Francji, a zwłaszcza do Czechosłowacji. Niedawno przy czynnej pomocy francuskich faszystów prasa hitlerowska lansowała pogłoskę o rzekomym powstaniu komunistycznej republiki w Perpignan, t. j. na granicy francusko-hiszpańskiej. Jeszcze bardziej charakterystyczna i niebezpieczna jest antyczna propaganda czolowego pisma hitlerowskiego „Volkischer Beobachter”, które ogłosiło artykuł o zupełnej „sowietyzacji” Czechosłowacji, o jakichś „bandach” czeskich, ubranych w szare mundury i wywołujących zamieszki na granicy czesko-niemieckiej. Jest to wstęp do gry dla pokoju bardzo niebezpiecznej. To też brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło swemu przedstawicielowi w Pradze sprawdzenie tych pogłosek, które okazały się naturalnie wysane z palca.

Niebezpieczeństwo tego interwencjonizmu jest tym większe,

iz Wielka Brytania miast zająć w tej sprawie wyraźne stanowisko zasadnicze, zajmuje pozycję niezdeterminowaną. W tej jak i w innych sprawach Foreign Office nie chce się wiązać jakąś zasadą, aby mieć w poszczególnych konkretnych wypadkach wolną rękę. Otóż w sprawie hiszpańskiej z przyczyn nie mających nic wspólnego z jakąkolwiek ideologią polityczną Anglia jest w gruncie rzeczy wrogo usposobiona do hiszpańskiego rządu legalnego, jako rządu o tendencji socjalizującej.

To stanowisko Anglii ciąży na polityce Francji, a zarazem rozchwala międzynarodowy faszyzm, a w szczególności Włochy i Niemcy.

W sprawie hiszpańskiej polityka brytyjska jest bardzo skomplikowana ze szkodą nie tylko dla pokoju europejskiego, ale i dla samej Anglii. Może się tu powtórzyć to samo, co miało miejsce w sprawie hiszpańskiej! Zbyt skomplikowana gra polityczna Anglii może jej przynieść nową dotkliwą, aczkolwiek przejściową porażkę.

S. Czeczelnicki

KOMUNIKAT

w sprawie rejestracji samochodów marki Chevrolet

Corona częściej dochożą nas słuchy, że Władze Wojewódzkie czynią pewne trudności przy rejestracji samochodów marki CHEVROLET na ciężarowe, wozowe i autobusy.

W związku z powyższym komunikujemy, że samochody marki Chevrolet smontowane obecnie w kraju, mają te same uprawnienia co i inne pojazdy mechaniczne wrobu krajowego, a Władze Wojewódzkie nie czynią żadnych trudności przy rejestracji tychże (Podstawa: okólnik p. Ministra Komunikacji z dn. 29.10.1936 r. Nr. Dr. 167/72). Autoryzowane Zastępstwo Samochodów **STEF. CHEVROLET, BUICK**. Wytwórni Samochodów L. Ippol. Rau i Loewenstein, sp. akc. Warszawa 22. B. B. P.

Edward Kummer adw., ul. Pił. Wigury 7. Tel. 313-63.

Walka na szpady Goeringa z Mussolinim W braku masła, hitlerowcy „organizują” zabawę i humor w Niemczech

Berlin, w styczniu.

Pierwszy międzynarodowy kongres karnawałowy! Tak jest kongres i to międzynarodowy odbył się właśnie w Monachium. Ciekawie to wszystko wyglądało. Za stołem prezydnym szereg dygnitarzy. Zamiast flag ze swastyką kto tworzy rząd ładnych dziewcząt w kostiumach z rewii. Na sali również szereg osób ubranych w stroje karnawałowe.

Nadburmistrz miasta Monachium K. Fiehler otworzył kongres słowami: „Szczęśliwy jest ten, kto się czuje szczęśliwym! Co za głęboka myśl! Metoda Coué’go, autosugestia. Wmawia nie w siebie, że się jest zdro-

wym, szczęśliwym etc.

A poza tym przemówienia delegatów, odczytanie depesz i prace w sekcjach. W rezultacie został zorganizowany „Bund Deutscher Karneval”, któremu nawet dr. Ley, twórca i kierownik „Kraft durch Freude” przesłał telegraficzne życzenia.

Karnawał w Nadrenii, w południowych Niemczech zwłaszcza w Monachium, które było siedzibą malarzy, rzeźbiarzy „Fasching” monachijski miał ustaloną reputację nie tylko w Niemczech; bywało tam wesoło, bawiono się bez troski i z humorem, udział żywiołów artystycznych dodawał zabawom karnawałowym odrobinę bar-

wy i wybujałości renesansowej. Ze teraz wynikała sz potrzeba „organizowania” zabawy i humoru, świadczy to niezbyt do brze o istocie humoru, jaki panuje obecnie w Niemczech. Nic też dziwnego, że obecny na kongresie angielski powiedział: „No humour, nor sense of humour” co znaczy mniej więcej: „Ani we sole, ani dowcipne”. Bo istotnie ten etatyzm w dziedzinie zabawy wypadł raczej zabawnie. Po nieważ jednak w Niemczech krytykować nie wolno więc nie które poważniejsze gazety ograniczyły się do... pominięcia „kongresu”, zupełnie milczeniem.

Również nie bardzo rozpisywały się gazety tutejsze na temat walki na szpady pomiędzy Mussolinim z Goeringiem. Walki przyjacielskiej, sportowej, w kostiumach i maskach. W akademii szermierczej w Rzymie święty obu dygnitarzy przyglądały się przez 20 minut temu spotkanie. Oczywiście żaden z partnerów nie zwyciężył. Mussolini był szybszy, Goering za to silniejszy i niespodzianie zwinny jak na swą tuszę. Tak orzekli znawcy.

Karnawał aczkolwiek nie wy bujały, troska władz o „circenses” dla ludności, skoro zabrakło masła, to wszystko ani na chwilę, ani na centymetr nie powstrzymuje działalności gorącz-

kowej prawie, jaką Trzecia Rzesza rozwija w dziedzinie zbrojeń. Wszystko odkłada się na bok, gdy idzie o zbrojenia, na ten cel nie żałuje się niczego i dlatego też nie ma masła. Ale są za to nowe okryty wojenne, nowinki, jak z igły.

Na mocy porozumienia angielsko-niemieckiego przystąpiła Trzecia Rzesza do budowy 22 kontrtorpedowców o pojemności 1625 i 1800 ton. Uzbrojenie ich stanowi 5 dział 5-calowych i 8 torped. Pierwszy z tych statków rozpoczął służbę w marynarce niemieckiej. Na cześć admirała, który zginął w bitwie z flotą angielską u brzegów Helgolandu w 1914 roku, nazwano go „Leberecht Maas”. Rozkaz naczelnego wodza sił niemieckich nadał jednocześnie nazwy pierwszym dziesięciu kontrtorpedowcom, znajdującym się w budowie. Numery 8 i 9 noszą nazwy „Bruno Heineman” i „Wolfgang Zenker” na pamiątkę oficerów, którzy „zginęli w obronie sztandaru”. To znaczy byli zabici przez zbuntowanych marynarzy w dniu 5 listopada 1918 roku.

Numer 10 nazywa się „Porucznik Lody”, o którym rozkaz mówi, że „został zabity w służbie dla ojczyzny”. Istotnie był on rozstrzelany w London Tower w listopadzie 1914 roku jako szpieg. Z. R.

„Poprzez granatów grad,
Mężnie, przy bracie brat.
W rozwarły śmiarczy pył,
W gardła piekielnych kraj
Pędzi tych szaleści!

Niezapomniany „KAPITAN BLOOD”

ERROL FLYNN

jako

ORZEŁ KRYMSKI

w gigantycznym filmie

**SZARŻA
LEKKIEJ
BRYGADY**

Już jutro największa premiera roku w kinie „Europa”

Według arcydzieła Lorda Tennysona „Współdział biorą:
PATRIC KNOWLES,
HENRY STEPHENSON,
NIGEL BRUCE,
Donald Crisp, David Niven, Robert Barrat.
Reżyserował Michael Curtiz, twórca „Kapitana Blooda”.
Wytwórnia Warner Bros.



Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i

nerka. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa. Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

P. Jerzy Paciorek
wiceministrem
M. S. Wewnętrznych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Kawecki ustąpił ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia, a na jego stanowisko powołany został dyrektor departamentu politycznego, p. Jerzy Paciorek.

„Klub 11 listopada”
Nowa organizacja polityczna

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do władz wojewódzkich w Warszawie zgłoszono podanie o zarejestrowanie statutu nowej organizacji politycznej pod nazwą „Klub 11 listopada”. Jako organizatorzy klubu podpisani na podaniu są przezwani młodzi prawnicy, a mianowicie: Olgierd Missuna, Leon Kożuchowski, Zdzisław Grabowski, Mieczysław Klejner i inni.

Strzały na zebraniu francuskiej partii społecznej

MARTIGUES, 23.1. (PAT) —

Wczoraj wieczorem po zakończeniu zebrania francuskiej partii społecznej doszło do strzelaniny, w czasie której padły liczne strzały. Kilka nacięć osób odniosło rany. Aresztowano 11 członków partii społecznej, z których 4 zwolniono przeważnie po przesłuchaniu a 7 zatrzymano w areszcie.

Goering — Mussolini

Jeszcze jedna konferencja

RZYM, 23.1. (PAT) — Premier Goering przybył do Rzymu o godz. 9 min. 15

BERLIN, 23.1. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że premier Goering odbył dziś z Mussolinim 2-godzinny rozmowę w obecności ministra spraw zagr. hr. Ciano. W czasie tej roz-

Dr. Staniewicz - rektorem U. S. B.

Profesorowie Jakowicki i Patkowski wyboru nie przyjęli

WILNO, 23.1. (PAT) — W dniu dzisiejszym na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyły się wybory nowego rektora U. S. B. W wyniku pierwszego głosowania wybrany został prof. dr. Władysław Jakowicki, dotychczasowy

rektor i wyboru nie przyjął. W drugim głosowaniu wybrany został prof. dr. Józef Patkowski, dotychczasowy prorektor, i wyboru też nie przyjął. W trzecim głosowaniu wybrany został prof. dr. Witold Staniewicz,

b. rektor i wybór przyjął. Rektor Staniewicz udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy w celu odbycia konferencji z p. ministrem W. R. i O. P. prof. świętosławskim.

Bomby pustoszą Madryt

Dzielnica robotnicza zniszczona. — Jest wiele ofiar

MADRYT, 23.1. (PAT) — Havas donosi: Artyleria powstańcza bombardowała intensywnie od godz. 10-ej rano dzielnicę robotniczą Puente Vallecas.

Dzisiejsze bombardowanie Madrytu pociskami 150 i 210 mm. było najbardziej zaciętkim od czasu rozpoczęcia operacji wojennych pod stolicą. Bombardowanie trwało od godz. 11,45 do 12,05, następnie zostało wznowione o godz. 12,22 i trwało do godz. 12,40.

Ulice przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia. Rynek zawalony

jest gruzami. Ogień artyleryjski nie oszczędził żadnej dzielnicy. Padło dużo ofiar, liczba których nie została ustalona.

SANTANDER, 23.1. (PAT) — Agencja Reutersa donosi: Norweski statek „Varriere” z ładunkiem rydy w pobliżu Avilli zatrzymany został przez powstańczy krążownik „España”.

LONDYN, 23.1. (PAT) — Reuters donosi z Gibraltaru, że personel konsulatu brytyjskiego w Madrycie wice-konsulem na czele przybył do Gibraltaru na pokładzie kontr-torpedowca.



Współpraca pancernika niemieckiego z samolotami powstańczymi

WALENCJA, 23.1. (PAT) — Ministerstwo marynarki i lotnictwa ogłasza następujący komunikat: Delegat rządu w porcie Almeria i dowódca bazy morskiej w Kartagenie donoszą:

O świdrze stwierdzono zjawie

nie się na horyzoncie pancernika niemieckiego „Admiral Graf Spee”. Jednocześnie posłaniek znajdujący się na wschód od Almeria zawiadomił o przebiegu samolotu, podążającego w kierunku tego pancernika, znajdującego się w odległości 8 mil morskich na poł. - wschód od Punta Sabinal. Nieco później zauważono w mgłę 3 wodnopłatowce powstańcze, a następnie czwarty, który zrucił 2 serie bomb na pobliskie osiedlenie w małym miasteczku w pobliżu Almeria.

Po zakończeniu bombardowania wodnopłatowiec wodował w pobliżu pancernika niemieckiego, po czym został wciągnięty na pokład okrętu.

PRZY MIGRENIE I NERWOWOŚCI na skutek złego trawienia lub nieżyty jeli, wystarczy częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa do usunięcia tych dolegliwości już w przeciągu 1-2 godzin.

Naście na sklep na Bałutach

Wczoraj w godzinach wieczornych nieznanymi sprawcy wybili szyby w sklepie kolonialnym Bibersteina przy ulicy Urzędniczej 23, po czym obłali znajdujące się na wystawie towary spożywcze lizolem.

Zawiadomiony komisariat policji wszczął dochodzenie.

Wręczenie nagrody Kaz. Wierzyńskiemu

WARSZAWA, 23.1. (PAT) — W dniu 23 b. m. o godz. 12-ej odbyło się w gabinecie p. ministra prof. Wojciecha Świętosławskiego uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego za rok 1936. laureatowi Kazimierzowi Wierzyńskiemu.

Wszystkie te operacje zaobserwował delegat urzędu marynarki Vincente Martinez Figueras, pełniący swe obowiązki w pobliżu Puente Sabinal. Ścisłość jego doniesień potwierdziły obserwacje poczynione w Almeria.

Aresztowanie Pawła Jouhaux

za dostarczanie broni do Hiszpanii

BRUKSELA, 23.1. (PAT) — Wiadomość o aresztowaniu Pawła Jouhaux, syna sekretarza generalnego francuskiej konfederacji pracy potwierdza się. Paul Jouhaux został aresztowany wczoraj rano w Leodium w związku z wykryciem afery dostarczania broni do Hiszpanii. Zakupywano i wywożono głównie karabiny maszynowe.

Jednocześnie z Pawłem Jouhaux, sędzia śledczy przesłuchał obywatela hiszpańskiego Castana, mieszkańca tego stałe w Paryżu i panią O.,



Codziennie jafskie pomarańcze dla twego dziecka

Jafskie pomarańcze i grejpfruty

są najsoczystsze

OWÓC PALESTYŃSKI

P. Lapecki

delegatem prezydium rady m.n. do P. R.

WARSZAWA, 23.1. (PAT) — Prezes rady ministrów mianował dyrektora Mieczysława Lapeckiego delegatem prezydium rady ministrów do rady programowej Polskiego Radia.

Kinomechanicy i monterzy

zostali zal. czeni do kategorii pracowników fizycznych

Warsz. Kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd najwyższy wydał wczoraj zasadnicze orzeczenie, że kinomechanicy i elektromonterzy teatralni nie są pracownikami umysłowymi, lecz fizycznymi. W motywach orzeczenia

sąd najwyższy wskazuje, że na wet sklejanie taśmy filmowej i pomysłowe łączenie obrazu w jedną całość nie może być uważane za pracę artystyczną, ani za wykonywanie zawodu wyzwoleńca.

RZYM, 23.1. (PAT) — Premier Goering odjechał z Rzymu do Niemiec o godz. 19-ej, żegnany na dworcu przez Mussoliniego i ministra spraw zagranicznych hr. Ciano

wicekról marszałek Graziani, który osobiście kieruje akcją przeciwko wojskom rasy Desty. Plan jego przewiduje otoczenie wojsk abisyńskich, którym pozostanie wówczas albo przyjęcie generalnej bitwy z przeważającymi pod względem technicznym siłami włoskimi, albo też ucieczka na terytorium angielskiej Keayi.

Partyzantka w Abisynii

Ras Desta na czele 10 tysięcy wiernych negusowi woowników

LONDYN, 23.1. (Tel. wł.) — Z Kenii i innych kolonii angielskich, śladujących z Abisynią, donoszą, że poddani negusa nie zrezygnowali jeszcze z walki z Włochami. Od czasu do czasu wybuchają ciągle bunty wśród poszczególnych szeregów, które napadają na placówki włoskie.

Ostatnio słynny ras Desta, rozgromiony w 1936 r. pod Negelli przez marszałka Grazianiego, zdołał znowu skupić wokół siebie większą ilość wojowników prowincji południowo-zachodniej i na ich czele atakuje małe garnizony włoskie w prowincjach południowych.

Siły rasy Desty miały już urosnąć do 10.000 ludzi. Wojownicy abisyńscy posiadają wprawdzie nowoczesne karabiny brak im jednak dostatecznej ilości amunicji. Od kilku dni bawi w Sidamo

Książę Kentu rozwodzi się?

Dawniej prasa angielska w ogóle nie pisała o prywatnych sprawach członków domu panującego. Ale od czasu abdykacji króla Edwarda VIII, wszystko się zmieniło. Trzy wielkie gazety niedzielne „Sunday Express”, „Evening Standard” i „Sunday Referee” donoszą, że krążą plotki wokół osoby księcia Kentu, które przybrały takie rozmiary, że opowiada się już „na ucho” o wszczętych krokach rozwodowych. Ponoć książę podczas połogu swej żony odnowił dawną znajomość ze swoją piękną przyjaciółką z lat młodzieńczych. Rozpoczęła się cała kampania przeciwko księciu, który otrzymywał dziennie całe stosy listów. „Sunday Referee” uważa, że to są tylko śmieieszne i nie znaczące plotki, które jednakowoż rodzinie królewskiej spr-

wiają wiele kłopotu i zmartwienia.

W każdym razie Londyn ma nowy temat. Ludzie lubujący się w ploteczkach i skandalikach rodmuchują najmniejszą drobnotkę do niemożliwych granic, a ciekawi chętnie dają posłuch tym przeróżnym prawdziwym i nieprawdziwym wydarzeniom.

Echa incydentu w parafii prawosławnej

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę odwoławczą pięciu członków zarządu parafii prawosławnej w Łodzi, skazanych przez sąd starościński na grzywny do 100 złotych w związku z incydentem, jaki wydarzył się pomiędzy parafianami, a ich proboszczem.

Sąd okręgowy uwolnił ich od winy i kary.

14 trupów wydobyto z zatopionej kanonierki

BERLIN, 22.1. (PAT) — Z Kłoni donoszą, że z załogi ćwiczebnej kanonierki „Welle”, która zatonała dn. 20 b. m., wydobyto ciała 14 marynarzy.

KOLONIA NARCIARSKA „Makabi” W ZAKOPANEM

Komfortna willa „Córka”. — Wyjazdy indywidualne. — Kurs narciarski. Ryczałtowy pobyt 14-dniowy zł. 135.—
Pokoje 2 i 3osobowe.
Informacje: „MAKABI”, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07 od 20 do 22

Czarne gwiazdy Ameryki DUET MACK i TWINS na czele programu W „TABARINIE”

Dymisja rządu Hiroty

Minister wojny oświadczył, że nie odpowiada za armię o ile parlament nie będzie rozwiązany

PARYŻ, 23 I. (PAT). Havas donosi z Tokio: Premier Hirota złożył dymisję całego gabinetu cesarzowi o godz. 16 m. 45 według czasu miejscowego.

Przyczyną dymisji gabinetu było nieugięte stanowisko ministra wojny, który nie zgadzał się na żadne kompromisy. Nie pozwoliło to członkom rządu na uzgodnienie swych poglądów co do polityki w stosunku do parlamentu. Dymisja stała się nieunikniona.

PARYŻ, 23 I. (PAT). Havas donosi z Tokio: Większość ministrów starała się uniknąć rozwiązania parlamentu, ale armia zajęła stanowisko nieprzejednane, domagając się albo rozwiązania sejmiku, albo formalnego przeproszenia przez parlament rządu przez przedstawicieli wszystkich stronnictw i wydalenia z parlamentu przed

stawiciela Miuseito Homaty, który w ubiegły czwartek gwałtownie zaatakował armię.

PARYŻ, 23 I. (PAT). Wizytę Hiroty u cesarza poprzedziło zebranie rady ministrów, na którym stwierdzono niepowodzenie misji min. marynarki Nagano. Wysiłki jego w celu doprowadzenia do kompromisu zawiodły. Terauczi, który obstawał przy swym żądaniu rozwiązania parlamentu, spotkał się z oporem parlamentarzystów członków gabinetu. Następnym tego stanu rzeczy była decyzja złożenia zbiorowej dymisji całego gabinetu.

TOKIO, 23 I. (PAT). Cesarz przyjął dymisję gabinetu, polecając premierowi Hirocie i wstępującym ministrom tymczasowe pełnienie funkcji do chwili utworzenia nowego rządu.

W kołach politycznych pod-

3 słowa zelektryzowały Łódź
„IDĄ LEPSZE CZASY”

kreślają, że w nowym rządzie nie będą mogli zasiadać przedstawiciele partii. Udział przedstawicieli armii pozostaje pod znakiem zapytania.

Zdaniem prasy, polityczne położenie jest bardzo poważne.

Rozwiązanie parlamentu jest jakoby bardzo prawdopodobne.

Jako następca premiera Hiroty wymieniany jest obecny przewodniczący izby parów książę Koneje, który w marcu nie przyjął misji tworzenia gabinetu. Kandydatura ks. Koneje

popierana przez generałów Ugati i Minami, oraz przez admirałów Suzaki i Osumi.

TOKIO, 23 I. (PAT). Agencja Domei donosi: W kołach politycznych mówią, że przygotowuje się utworzenie nowej partii politycznej z pośród członków istniejących stronnictw. Nowa partia miała by za zadanie stabilizację położenia w kraju przez uznanie wpływu politycznego wojska na rządy.

Niektórzy przewodcy partii „Minseito” i „Sejukaj” popierają ten ruch. Jako kandydat na szefów tego przyszłego stronnictwa wymieniani są książę Koneje — przewodniczący izby panów i generał Ugaki, b. gubernator Korei.

W kołach wojskowych i parlamentarnych panuje duże zdenerwowanie.

Min. Terauczi rzekomo oświadczył: „Nie odpowiadam za armię, jeżeli parlament nie zostanie rozwiązany”.

Samobójstwo absolwenta uniwersytetu

LWÓW, 23 I. (PAT). Pod pięcią Lwów — Tarnopol w pobliżu stacji kolejowej w Tarnopolu rzucił się 23-letni Jerzy Leszczyński, absolwent uniwersytetu lwowskiego, syn dyrektora państwowego gimnazjum w Tarnopolu.

Zwłoki samobójcy złożono w kostnicy w Białej pod Tarnopolem. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie są znane.

Aresztowanie wójta po wypadkach w Czyżewie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z polecenia władz śledczych, badających ostatnie zajścia antyżydowskie w Czyżewie, aresztowany został wójt gminy Boguły pow. ostrowsko-mazowieckiego, Leopold Wyszyński.

Z ofiar zajęć w szpitalu na Czyżewie przebywają jeszcze: 56-letni Sruł Baran, 27-letni Litman Wajnbrand, 23-letnia Mindla Kowadło, 46-letni Chalm Jabłkowski, 34-letnia Rywka Śluczka i 21-letnia Helena Wajngold.

Posel Papèz złożył listy uwierzytelniające

PRAGA, 23 I. (PAT). Nowo-mianowany minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P. w Pradze złożył w dniu dzisiejszym swe listy uwierzytelniające prezydentowi Beneszowi.

Akademia stomatologiczna ma już prawa szkoły akademickiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Weszło w życie rozporządzenie ministra oświecenia o nadaniu praw szkoły akademickiej akademii stomatologicznej.

Zgodnie z zarządzeniem ministra oświecenia, w ostatnich dniach utworzono nowe katedry w wyższych uczelniach warszawskich, a mianowicie w politechnice katedrę teorii części maszyn, a w akademii sztuk pięknych katedrę historii sztuki.

Fierwsze procesy ubojowe

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do sądów starościńskich w Warszawie poczęły napływać pierwsze sprawy na tle wprowadzonej ustawy o uboju zwierzząt gospodarskich. Są to sprawy i wykroczenia przeciwko ograniczeniu uboju rytualnego, spowodowane protokołami o handel mięsem kosztownym bez koncesji lub o przywóz takiego mięsa z prowincji z pominięciem kontroli. Zgodnie z ustawą w procesach tych grożą oskarżonym areszt do 6 tygodni i grzywna do 3 tysięcy zł.

Zmiany w redakcjach stołecznych

Mówią, że w najbliższych dniach naczelną redakcję pisma „A B C” obejmie p. Zdzisław Stahl, b. poseł przywódca sanacyjnych endeków.

Jednocześnie, jak mówią, odbędą zmiany w redakcji „Kurier Porannego”, a mianowicie redakcję naczelną obejmie akademik Ferdynand Goetel.

Dymisje za poglądy w Gdańsku

Gdański kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sehat gdański zwolnił nagle 2 urzędników, członków partii niemiecko-narodowej. W motywach decyzji powiedziano, że poglądy polityczne tych urzędników nie dawały dostatecznej gwarancji właściwego wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Jeden ze zwolnionych dr. Hulff był radcą trybunału gdańskiego, drugi Leitretter, radcą biura senatu. Obaj zostali zwolnieni z dnia na dzień bez odszkodowania.

Sierpc-Toruń

Nowa arteria komunikacyjna

SIERPC, 23 I. (PAT) — Dn. 23 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc — Toruń, której budowę rozpoczęto w r. 1935.

Linia ta stanowi przedłużenie od cinka kolejowego Sierpc — Nasielsk i łącznie z otwartą w lipcu 1936 r. linią Zegrze — Tłuszcz

stwarza nową arterię komunikacyjną ze wschodu na zachód z pominięciem węzła warszawskiego.

Na uroczystość otwarcia przybył z Warszawy p. minister komunikacji Ulrych, wiceminister Piasecki, przedstawiciele poszczególnych ministerstw oraz sejmiku i senatu.

Arcydzieło sztuki filmowej,
 które nie ma równego sobie
 w kinematografii

ROMEO I JULIA

ukazuje się już jutro
 na ekranie

GRAND-KINA

EUROPA

Poc. s. 12. 2. 4. 6. 8. 10
 Ostatni dzień!

Najwspanialszy film sezonu wg. głośnej powieści Claude Farrere'a

Noc Przed Bitwą

Ceny na poranki i wszystkie pozostałe seanse od

80 gr.

Sala F. Harmonii

telef. 213-84

Dziś w niedzielę, 24, w poniedziałek 25 oraz wtorek dn. 26 stycznia b. r., o godz. 8.30

Tylko 3 występy Warszawskiej Szopki Politycznej

„ALE O TEM SZA”...

p. t. p. lóra Hoffa.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Przejazdy turystyczne do Palestyny

na święta Purym i Pesach okrętem „Polonia” od 17.II co dwa tygodnie, oraz okrętami przez Tryjest co tydzień, organizuje wydział turystyczny Organizacji Sjonistycznej Śródmiejska 29, tel. 127-28 Inform. i sgt. eod. od 10 r. do 8 w.

Ks. Michał

poddał się operacji ślepej kieszki

FLORENCJA, 23 I. (PAT) — Rumuński następca tronu wielki wojewoda Michał dostał nagłego ataku ślepej kieszki i musiał być pośpiesznie operowany w jednej z klinik florenckich.

Operacja miała przebieg pomyślny. Księżna Helena grecka znajduje się przy łóżu swego syna. Król Karol, przebywający w Bukareszcie, powiadomiony został telefonicznie o wyniku operacji.

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE *stosuje się*

proszek ze zn. fabr.

KOWALSKINA

dla dorosłych



Echa napaści endeków

na aspiranta Belgijskiego Funduszu Narodowego

Dr. Ch. Perelman, aspirant Belgijskiego Funduszu Narodowego dla badań naukowych, który został przedwczoraj napadnięty i pobity przez studentów - endeków, nadesłał do redakcji „Dziennika Popularnego” list, w którym oświadcza, że prof. Łukasiewicz zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby

uratować go z rąk rozbestwionych palkarzy z pod znaku O. N. R.

List powyższy nie zmienia ani o jotę istoty sprawy.

Prof. Łukasiewicz rozmawiał z osobnikami, który skarżył mu się (!) na słuchacza, nie chcącego zająć „wyznaczonego” miejsca, rozmawiał z nim, przekonywał

z katedry, że cudzoziemców prześladować w taki sposób nie należy, natomiast ani słowem nie potępił łajdactwa i łajdaka nie wylegitymował, choć liczni słuchacze tego się po profesorze spodziewali.

Jednym słowem — nie zrobił bynajmniej tego „co było w jego mocy”.

Gdańsk i Aleksandretta

tematem rozmów w Genewie

GENEWA, 23.1. (PAT) — W sobotę posiedzenia rady ligi narodów nie było. W kuluarach natomiast omawiano stereg zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym bieżącej sesji.

W południe zebrał się komitet trzech do spraw gdańskich, złożony z delegatów Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji.

Min. Beck zaznajomił członków komitetu z polskim punktem widzenia w związku z potwierzeniem Polsce przez radę ligi narodów misji załatwienia różnic, jakie powstały między senatem Wołnego Miasta Gdańska a wysokim komisarzem ligi narodów.

W toku narad komitetu gdańskiego uzgodniono zasady, na których będzie się opierał raport w tej sprawie.

Popołudniu rzeczoznawcy przystąpili do redagowania tekstu sprawozdania, które zapewne wejdzie na nadzwyczajną sesję.

Podczas gdy sprawa gdańska rozwija się normalnie, zatarg francusko-turecki o Aleksandrię wciąż znajduje się na martwym punkcie. W kołach francuskich podkreślają wprawdzie, że wśród delegacji tureckiej daje się zauważyć atmosferę bardziej spokojną i umiarkowaną, niż uczyniono jeszcze jednak żadnych poważniejszych kroków na drodze do porozumienia. Mimo ożywionych rozmów na temat odbytych dziś między ministrem Wielkiej Brytanii Edenem, ministrem tureckim Arasem, referentem tej sprawy min. Sandlerem i delegatami Francji i Turcji, nie brak przypuszczeń, że bieżąca sesja rady sprawy tej definitywnie nie załatwi, przy czym nastąpi bądź

odroczenie całej sprawy, bądź rozstrzygnięcie w formie uzgodnienia pewnych punktów, zawierających być może kilka dyrektyw na przyszłość.

W kuluarach mówi się wreszcie wiele o zmianie, jaka nastąpi na stanowisku wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, zajmowanym dotychczas przez p. Lestera, który mianowany został podsekretarzem generalnym ligi narodów. Żadne decyzje, dotyczące osoby wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, dotychczas nie zapadły.

PARYŻ, 23.1. (PAT) — Uwaga prasy paryskiej zwrócona jest dziś głównie na obrady genewskie, a przede wszystkim na sprawę gdańską.

Dzienniki zamieszczają liczne artykuły i korespondencje z Genewy, podkreślając pierwszo-planową rolę ministra Becka w sprawie gdańskiej i zaznaczając, że obecny stan stosunków francusko-polskich pozwoli polskiemu i francuskiemu ministrowi spraw zagr. dojść do porozumienia w kwestii gdańskiej.

Gdy mowa jest o armii

kończą się wszelkie spory polityczne



Ryzy grupie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Logal. Logal powoduje spadek gorączki i usmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Komisja budżetowa sejmiku rozważa wczoraj budżet ministerstwa spraw wojskowych. Dłuższe sprawozdanie wygłosił pos. Starzak. Mówca zaznaczył na

wstępie, że wydarzenia ostatnich lat na forum międzynarodowym zmuszają nas do wyłączenia wszystkich sił celem utrwalenia mocarstwowego stanowiska w Europie.

Referent podkreślił, że nie dawno izby ustawodawcze uchwały jednogłośnie ustawę o pożyczce francuskiej na dobrojenie armii.

Należy mieć nadzieję, że pożyczka ta ułatwi pracę nad pomnożeniem naszego sprzętu wojennego, wzmacniając nasze siły obronne.

Reszty winno dokonać społeczeństwo.

W dalszym ciągu referatu mówca wskazał na wysoką moralność naszego wojska, na niezachwianą dyscyplinę i zaufanie do kierownictwa oraz na ducha patriotyzmu i poświęcenia panującego w jego szeregach.

Referent z radością wita uchwałę rządu o dotacji skarbu na F. O. N., która w ciągu najbliższych lat 4-eh wyniesie 1 miliard zł.

Wycieczka na Okęcie

Po referacie na zaproszenie p. ministra spraw wojskowych w czasie przerwy w obradach komisji budżetowej członkowie komisji budżetowej i wojskowej sejmiku z pp. wicemarszałkami sejmiku Miedzińskim i Schactlem na czele wzięli udział w wycieczce do państwowych zakładów lotniczych na Okęcie. Wycieczkę towarzyszyli ze strony ministerstwa spraw wojskowych pp. minister spr. wojsk., gen. Kasprzycki, podsekretarz stanu w tym ministerstwie gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz,

gen. Rayski oraz szereg wyższych oficerów.

Wycieczka zwiedziła dokładnie fabrykę silników i fabrykę płatowców P. Z. L., zapoznając się z urządzeniami fabryk i przebiegiem ich produkcji. Objasnienia udzielali na miejscu przedstawiciele dyrekcji wspomnianych fabryk.

1863 — 1937

O godz. 16.15 wznowione zostały obrady komisji budżetowej nad budżetem M. S. Wojsk. Przewodniczący udzielił głosu p. ministrowi gen. Kasprzyckiemu, który wygłosił krótkie przemówienie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Walewski, który zwrócił uwagę, że tak się składa, iż budżet M. S. Wojsk. rozpatrywany jest w rocznicę dni powstania 1863 r. W jakże odmiennych warunkach znajduje się dziś żołnierz polski w przeciwstawieniu do tych żalosnych, tragicznych a przecież wspaniałych chwil 1863 r.

Oświadczenie posła Minberg

Pos. Minberg oświadcza w imieniu ludności żydowskiej miast, że całe społeczeństwo żydowskie ożywione jest świadomością, iż jeśli chodzi o armię, to trzeba skupić się jednolicie koło jej potrzeb, wie ono bowiem, jak wielką rolę w naszym życiu państwowym armia odgrywa.

Pragnę przy tej sposobności — mówi pos. Minberg — zachęcić o pewien zbawienny projekt jednego z naszej domostwa ek'py zbawców ojczyzny, Bakona. Zapowiedział on mianowicie wniesienie projektu w sprawie wyeliminowania obywateli - żydów z armii polskiej.

Nieodwołalnie ostatni tydzień i kwidacji
Ostatnia zniżka —
wszystko za bezcen

Z tego rodzaju projektami polemizować nie będą. Stwierdził tylko, że w czasie, kiedy obecnie współczesny p. Bakona na polu antysemityzmu kłaniali się po pas siogom carskim i służyli carowi wiernie, żydzi polscy dobrowolnie brali udział w powstaniach, organizowali razem z największymi polakami słynne wystąpienie na Grzybowie, wstępowali do legjonów i działali w kierunku odzyskania niepodległego bytu Polski.

Na tego rodzaju projekty nie ma być tylko jedna odpowiedź, którą w zeszłym tygodniu dał pan premier w podobnych okolicznościach: „Leczyć się panowie, leczycie”.

Pos. Szczepański stwierdza, że dyskusja dowodzi jedności naszego stosunku do armii. Jest to wyraz jedności nie tylko izby, lecz i całego społeczeństwa i narodu. Wiemy, że są w naszym społeczeństwie spory polityczne, ale wszystkie one kończą się tam, gdzie zaczyna się mówić o armii.

Przewodniczący stwierdził przyjęcie budżetu min. spraw wojsk. i zapowiedział następne posiedzenie komisji na dzień 25 b. m. godz. 10 rano. Na porządku dziennym nowela do dekretu o lasach państwowych i ewentualnie, o ile czas pozwoli, rozprawa nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Sejm w środę

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na nadchodzącą środę zwoła no plenarne posiedzenie sejmiku, na którym minister skarbu złoży uchwalone ostatnio na radzie ministrów projekty ustaw o planie inwestycyjnym i o funduszu obrony państwa.

SKONFISKOWANE!!!

Taki napis ukazał się nazajutrz po premierze sztuki Lillian Hellman „These Three” (Ich troje) na froncie jednego z wielkich teatrów New-Yorku.

Wiadomość o skonfiskowaniu sztuki najpopularniejszej autorki scenicznej Ameryki rozniosła się lotem błyskawicy po całym mieście i wywołała zrozumiąłą sensację.

Zakaz ten komentowano rozmaicie. Włajemniczeni mówili, że sztuka ta ilustruje całkiem nie dwuznacznie zlekceważenie ogólnych zasad moralności.

Sztuka zyskała sobie niebywały rozgłos. Zachęcony tą osobli-

wą reklamą, producent wytwórni „United Artists”, Sam Goldwyn, postanowił zakupić wyłączne prawo sfilmowania tej sztuki, a otrzymawszy od cenzury amerykańskiej ostrzeżenie, przyrzekł, że dokona niektórych zmian.

Obecnie film oparty na tej sztuce wyświetlany jest na całym świecie i wywołuje prawdziwy nieklamany zachwyt publiczności.

Tytuł jego: „Ich troje”.

Grają: Miriam Hopkins, Merle Oberon, Joel Mc. Crea i 12-letnia Bonita Granville.

HENRYK PFEFFER 113
Piotrkowska

WYKWINTNE MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca.

MAROKO i S-wie

Nowomiejska 8
Tel. 152-77

Ostatnie nowości
HURT i DETALI



Dwór angielski demokratyzuje się coraz bardziej

Biuletyn dworski z 12 stycznia r. b. poświęcony jest wyłącznie w życiu pewnego zwykłego śmiertelnika w Sandringham, gdzie obecnie rezyduje para królewska.

Biuletyn opiewa: „Pan Artur Penn opuścił Sandringham”.

Otóż p. Artur Penn, którego biuletyn zaszczyca tą wzmianką, jest właścicielem kontoru wymiany, kawalerem, starym przyjacielem królowej Elżbiety; zna ją jeszcze z czasów jej młodości i pozostawał z nią w zażyłych stosunkach; para królewska, kiedy była jeszcze księżstwem Yorku, często bywała zapraszana do pani Penn i syna jej Artura.

Zresztą zapewniają, że p. Penn bynajmniej nie przechwala się swoimi stosunkami z parą królewską.

Toscanini jest człowiekiem o silnym charakterze. Wszyscy muszą mu ustępować. Nawet Mussolini polamał sobie na nim zęby.

Przy rozpoczęciu przedstawienia operowego w Scali w Mediolanie, Toscanini odmówił zagrania hymnu faszystowskiego.

Kiedy został zawezwany do loży dyktatora, obaj zmierzyl się wzrokiem.

— Wyjdź, błaznie, — powiedział Duce triumfując — i każ natychmiast odegrać hymn faszystowski.

Toscanini nie usłuchał, ale następnego dnia opuścił Mediolan.

Filatelisci protestują.

Nie wydano jeszcze żadnego znaczka pocztowego z portretem króla Jerzego VI.

Kiedy Edward VIII wstąpił na tron, wydano cztery znaczki. Te

Zródłem zdrowia dla każdego, to kąpiel z szyszką „Novopin”.

raz administracja poczt stała się nieufną i odmawia wydania nowych znaczków przed koronacją. Nigdy nie można wiedzieć...

Wiadomości o nader licznych użyciach ochotników niemieckich w hiszpańskiej wojnie domowej są mocno przesadzone.

Podobno wśród kilkunastu tysięcy ochotników, którzy ostatnio przybyli do Hiszpanii, trzej nie są wcale Niemcami.

Pan dyrektor Z. wraca do domu w stanie milego podniecenia, wywołanego nadmierną konsumpcją alkoholu.

— Znowu przychodzisz pijany!

— gromi go małżonka.
— A ty ty... wolała... byś p... pewnie, żebyś przyszedł chory na grypę!



Już jutro na ekranie
Grand-Kina

Ci, którym grozi rozstrzelanie

Sylwetki oskarżonych w toczącym się wielkim procesie moskiewskim

Sieriebriakow

Pochodzi ze sfery robotniczej. Kariere partyjną rozpoczął w roku 1905. Kilkrotnie aresztowany, uciekł zagranicę i powrócił do Rosji w roku 1918. Dzięki poparciu Lenina, z którym bliżej się poznał zagranicą, objął stanowisko sekretarza okręgu partyjnego w Moskwie. W r. 1919 wybrany został do Komitetu centralnego, a w roku następnym został członkiem najwyższych komórek organizacyjnych Politbiura i Orgbiura. — Zawrotne tempo kariery partyjnej Sieriebriakowa załamało się na X zjeździe partyjnym w ro-

ku 1921, kiedy Sieriebriakow powiedział się jako zwolennik zasady „wewnętrznej demokracji partyjnej”. Przez czas jakiś pozostawał jeszcze członkiem Komitetu centralnego, ale wybitniejszej roli nie odgrywał. — W roku 1926 — 27 Sieriebriakow przystąpił do t. zw. „bloku opozycyjnego” Zinowiewa i Trockiego i za organizację nielegalnej drukarni został usunięty z partii. Od tego czasu był dyktarzem partyjnym stale był podejmowany o udział we wszystkich kombinacjach opozycyjnych.

Piatakow

urodził się w roku 1890 w rodzinie bogatego przemysłowca kijowskiego. W latach 1910 — 14 skłaniał się do mieniszewików, a podczas wojny przeszedł do bolszewików. Odgrywał wybitną rolę w ukraińskiej partii komunistycznej i był przewodniczącym pierwszego rządu Ukrainy sowieckiej. — W latach 1919 — 1920 zajmował wybitne stanowisko w wydziale wojennym, a po tym gospodarczym. Od roku 1914 zaczął się skłaniać ku trockistom i w r. 1926 przeszedł do bloku opozycyjnego. Na XV zjeździe był wykluczony z partii, ale po tym opublikował wyzwanie i został ponownie przyjęty do partii i mianowany przedstawicielem handlowym w Paryżu. Na stanowisku tym pozostał niedługo, został odwołany do Moskwy, gdzie zajmował wprawdzie wybitne stanowiska, ale nie miał

żadnych wpływów w sferach partyjnych. Główna jego działalność poświęcona była ciężkiemu przemysłowi, ale w listopadzie ub. r. wytoczono przeciwko niemu oskarżenie o organizowanie sabotażu w ciężkim przemyśle, w kopalniach węgla i w przemyśle chemicznym w celu przygotowania przewrotu.

W procesie nowosybirskim trockistów, który zakończył się rozstrzelaniem wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Niemca Schticklinga, wspomnianego było nazwisko Piatakowa. — W motywach wyroku powiedziano, że wybuch w kopalni w Kamerowsku przygotowany był za radą Piatakowa i że Piatakow doniósł trockistom kamerowskim, iż nadeszła nowa instrukcja od Trockiego w kierunku niszczenia przemysłu i organizowania zamachów na wodzów komunistycznych.

Murałow

z pochodzenia chłop, z wykształcenia agronom, urodził się w r. 1877 i w r. 1903 wstąpił do partii bolszewickiej. Podczas wojny był szeregowcem w kompanii samochodowej i brał aktywny udział w październikowej rewolucji w Moskwie. Po rewolucji do r. 1919 Murałow zajmował stanowisko dowódcy wojsk moskiewskich szereg wojenne-

go. Następnie został mianowany członkiem „rewwojensowiec” i po pewnym czasie wrócił na stanowisko dowódcy wojsk okręgu moskiewskiego. W roku 1926 Murałow przyłączył się do nowej opozycji. Na XIV zjeździe partyjnym został wybrany na członka centralnego komitetu partii, a następnie wydalony, stając się robotę opozycyjną

Bogusławski

urodził się w 1886 roku jako syn biednego rzemieślnika. Mając lat 12 został uczniem w drukarni. W r. 1904 po raz pierwszy aresztowany w Charkowie za udział w organizacji związku zawodowego drukarzy. W r. 1905 bierze czynny udział w październikowym strejku. Po rewolucji lutowej przystąpił do bolszewików i prowadził odpowiedzialną robotę partyjną na Ukrainie. Po rewolucji październikowej był członkiem pierw-

szego Centralnego komitetu wykonawczego i rządu Ukrainy. — W roku 1919 zostaje wybrany sekretarzem „Cika” i „Sownarkomu” Ukrainy, a w r. 1920 przenosi się do Moskwy, początkowo do komisariatu komunikacji, a następnie jako przewodniczący czerwonego związku drukarzy. Do roku 1927 zajmował szereg wybitnych stanowisk aż do przewodniczącego małego „sownarkomu” RSFSR.

Drobnis

urodził się w roku 1890 i mając 16 lat wstąpił do partii socjal - demokratycznej w Głuchowie. W roku 1908 został aresztowany i po 10 miesiącach aresztu perwersyjnego skazany przez sąd kijowski na 9 lat więzienia. W styczniu 1915 roku podejrzany o agitację antywojenną zesłany do Poltawy, gdzie pracował w podziemnej organizacji bolszewickiej. W r. 1918 Drobnis brał udział w organizowaniu ukraińskiej partii komunistycznej i był członkiem

Centralnego komitetu wykonawczego. Za czasów Petlury został wysłany na Ukrainę dla organizowania wojny partyzantkiej. W roku 1919 — 1920 brał czynny udział w walce z Denikinem. W r. 1923 został przewodniczącym, a od r. 1924 do 1927 zastępcą przewodniczącego małego „sownarkomu” RSFSR. Za aktywny udział w trockistowskiej opozycji został wykluczony z partii, ale w roku 1929 został przywrócony do partii.

W dniu wczorajszym kolegium najwyższego sądu rosyjskiego przystąpiło do rozpatrywania drugiego wielkiego procesu o spisek przeciwko istnieniu w Rosji ustrojowi.

W obecnym procesie oskarżeni mają osobiste mniejsze znaczenie i nie są tak wybitnymi jednostkami, jak Zinowiew, Kamieniew i towarzysze, aczkolwiek z poniższych krótkich życiorysów przekonamy się, że i oni zajmowali wybitne poli-

tyczne i partyjne stanowiska. — W pierwszym procesie głównym punktem ciężkości było oskarżenie o spisek na życie Stalina, a w drugim prawdopodobnie prokurator będzie akcentował głównie wywrotową robotę antypaństwową. Ale i to oskarżenie niewątpliwie wystarczy sądowi do orzeczenia wyroku śmierci.

Poniżej podajemy sylwetki głównych oskarżonych w tym sensacyjnym procesie

Sokolnikow

był poseł sowiecki w Londynie

syn lekarza Brylanta, wr. się w 1888 roku

Z pośród wszystkich oskarżonych zajmował najwyższe stanowisko w hierarchii komunistycznej. Był uczestnikiem powstania bolszewickiego w Moskwie w 1905 roku i towarzyszem Lenina z „zaplombowanego wagonu”. Z wykształcenia prawnik - ekonomista. Był aresztowany i wreszcie zesłany na Syberię, skąd uciekł w roku 1909 zagranicę. Po powrocie do Rosji Sokolnikow został wybrany do Centralnego komitetu partii. Był delegatem na rokowania pokojowe z Niemcami i podpisał traktat brzeski, był członkiem „rewwojensowiec” szereg armii bolszewickich walczących z Denikinem i Wranglem, był delegatem specjalnym w Bucharze, następnie zaś objął komisariat finansów i przeprowadził reformę pieniężną w roku 1922. — W ciągu całego czasu Sokolnikow wybierany był na członka

Cika, a nawet na kandydata do Politbiura.

Po śmierci Lenina gwiazda Sokolnikowa zbladła. Stalin nie lubił pupiłków Iljicza, ale Sokolnikow był zbyt wielką figurą, aby można się było z nim szybko załatwić. — Odsunięto więc go tylko od spraw partyjnych, Sokolnikow został mianowany posłem sowieckim w Anglii. Po paru latach odwołano go z placówki dyplomatycznej powierzając kierownictwo t. zw. „Niestie syndykata”, a ostatecznie stanowisko zastępcy kierownika do spraw przemysłu drzewnego. Sokolnikow kolejno był związany ze wszystkimi prądami opozycji partyjnej, ale nigdzie nie odgrywał roli kierowniczej i gdyby nie oskarżenia, złożone przez Kamieniewa i Zinowiewa, kto wie, czy Sokolnikow znalazłby się na ławie oskarżonych, wobec dużego autorytetu fachowca, którym się cieszył.

Karol Radek

naczelnny publicysta „Prawdy”

wybitny działacz sowiecki, urodził się w r. 1885 w Tarnowie (Małopolska). — Od roku 1901 bierze udział w galicyjskim ruchu rewolucyjnym. W r. 1903 wyemigrował do Szwajcarii, gdzie poznał się z wybitnymi rosyjskimi, niemieckimi i polskimi socjalistami. Następnie Radek brał udział w rewolucyjnym ruchu polskim, był aresztowany w Warszawie i wysiedlony. Po upływie pewnego czasu organizuje wraz z Różą Luksemburg lewe skrzydło niemieckiej partii socjal - demokratycznej. Na początku wojny znowu dostaje się do Szwajcarii i tu ostatecznie związał swój los z rosyjskimi bolszewikami.

W roku 1917 Radek przybył do Petersburga. Od razu zajął wybitne stanowisko; brał udział w pertraktacjach pokojowych w Brześciu Litewskim, a w komisariacie spraw zagranicznych kierował wydziałem zachodnio - europejskim. W roku 1919 Radek przybył do Berlina celem wzięcia udziału w zjeździe „Spartakusa”. Tu został aresztowany i wysiedlony do Rosji, gdzie znowu otrzymał wybitne stanowisko sekretarza komunistycznej międzynarodówki.

W roku 1924 Radek przylączył się do opozycji trockistowskiej i po upływie 2 lat został członkiem bloku opozycyjnego za co wykluczono go z partii. — Ale Radek bardzo szybko wyraził skruchę, otrzymał przeba-

czenie, przywrócono mu poprzednie stanowisko w partii i nawet powierzono mu kierownictwo wydziału polityki zagranicznej centralnego komitetu. Jednocześnie wybił się w szeregu wpływowych publicystów sowieckich, a artykuły jego szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej, uważane były za odbicie poglądów rządu sowieckiego i były stale cytowane w prasie zagranicznej. Brał udział w specjalnej misji w Polsce i podróżował po całym kraju.

Na tym stanowisku zastał Radek proces trockistowsko-zinowiewski w sierpniu ub. roku. Po pierwszych zeznaniach o stosunkach Radeka z trockistami umieścił on w „Prawdzie” artykuł z nowym wyrażeniem skruchy i wymyśleniem pod adresem Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa. Zdawało się, że zgoda „Prawdy” na wydrukowanie tego artykułu oznacza przebaczenie, ale rzeczywistość pokazała co innego. Od tej chwili nie ukazywały się więcej artykuły Radeka w „Izwestiach”, a następnie w październiku 1936 roku Radek został aresztowany, przy czym w pismach angielskich ukazały się notatki, że podczas rewizji znaleziono u Radeka list Trockiego.

Radek uważany był w Moskwie za autora niezłomnych, złośliwych anegdot o Stalinie i innych wybitnych działaczach sowieckich.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dziesięcioro apozurują następujące apteki: Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charemzy (Pomorska 12); Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); Zajączkiewicza i S-ki (Zeromskiego 35); Gorczyckiego Z. (Przejazd 59); Epstein M. (Piotrkowska 225); Szymańskiego Z. (Przedzeczna 75)

DOKARMIANIE DZIATWY W SZKOLACH. — Opieka nad najmłodszą dziatwą szkolną w Łodzi zatacza coraz szersze kręgi. Jak się dowiadujemy, począwszy od poniedziałku, dnia 25 b. m. ilość dokarmianych w szkołach powszechnych dzieci wyniesie 10.000. Dzieci otrzymywać będą codziennie polełek, składający się z chleba i mleka.

MIEJSKIE KURSY SPOŁECZNE. — Od dnia 25 stycznia do 27 b. m. włącznie wydział oświaty i kultury przyjmować będzie dodatkowe zapisy na miejskie kursy społeczne. Zapisy odbywać się będą w godzinach od 7 do 9 wiecz. w szkole przy ul. Prusa 15.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. — Liga popierania turystyki organizuje 4-dniową wycieczkę do Zakopanego od 30 b. m. do 3 lutego. W wycieczce wezmą także udział pracownicy magistratu, którzy za zgodą prez. Godlewskiego, korzystając będą z 1-dniowego urlopu nadzwyczajnego w dn. 1 lutego r. b. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 13.10 i suma ta zostanie pracownikom magistrackim potrącona z poborów marcowych.

Źródłem zdrowia dla każdego, to kąpiel z szyszką „Nevopin”.

Skład delegatury łódzkiej rady adwokackiej

Na odbytym w Warszawie zebraniu rady adwokackiej ustalono skład łódzkiej delegatury. Na przewodniczącego delegatury łódzkiej rady adwokackiej wyznaczony został adw. Bolesław Fichna, członkami z wyznaczenia rady adwokackiej zostali: adw. adw. Bolesław Duszyński, Kazimierz Hartman, Szczepan Mazurowski, Edmund Moszkowski, Józef Osiecki, Eugeniusz Zejda.

Pozatym w skład delegatury łódzkiej wszedł z urzędu członek rady adwokackiej adw. Rafał Kempner.

GRYPA, BOL GARDŁA, KATAR — oto obecnie nagminne choroby. Bakterie tych chorób dostają się do organizmu przez zawsze otwarte wrota t. j. przez jamę ustną. Odol dociera do wszystkich zakątków jamy ustnej i chroni ją przed zakażeniem. Odol stanowi najlepszą ochronę przed wszelkiego rodzaju infekcją, poza tym przeciwdziała procesom fermentacyjnym i gnilnym. Kto codziennie stosuje Odol, chroni zdrowie i pielęgnuje w najbardziej racjonalny sposób zęby.

Inż. Michaelis -- superarbitrem

komisji rzeczoznawców w sprawie rzeźni miejskiej

W Warszawie odbyło się drugie z kolei posiedzenie komisji rzeczoznawców, powołanych przez magistrat łódzki i Warszawskie Towarzystwo Eksploatacji Rzeźni Miejskich, celem określenia wysokości ekwiwalentu i odszkodowania, jakie należałoby się koncesjonariuszom w razie, gdyby gmina miejska w Łodzi wykupiła przedwcześnie rzeźnię przy ul. Inżynierskiej.

Przedstawiciele samorządu wysunęli kandydaturę prezesa stowarzyszenia techników łódzkich, inż. Michaelisa.

Po krótkiej naradzie eksperci z ramienia rzeźni kandydaturę tę zaakceptowali, tak, że p.

Michalis został jednogłośnie wybrany na superarbitra. Z ramienia samorządu łódzkiego w posiedzeniu komisji wzięli udział dyrektor rzeźni warszawskiej, Szoenborn, adw. Minkiewicz, inż. Kroh i dyr. Tempelhof. Rzeźnię reprezentowali pp. prezydent Warszawy Drzewie-

Zadowolony
do użytku codziennie
KREM DO GOLENIA
Isste
Tuba - 75 x 120 x 2,00
J. I. S. STEMPNIOWICZ - POZNAŃ

ki, hr. Tyszkiewicz, dyrektor zjednoczonych banków ziemiankich, Wołowski i adw. Podkomorowski. Oprócz nich w charakterze obserwatorów obecni byli na posiedzeniu p. wiceprezydent Pączek, nac. wydziału przedsiębiorstw miejskich, Brzozowski, oraz radca prawny adw. Sztromajer.

Obecnie przewodniczący komisji ekspertów, inż. Michaelis zwoła na najbliższe dni posiedzenie komisji i przystąpi do właściwych prac szacunkowych. Prace te oparte będą na badaniu ksiąg dokumentów i akt. Komisja dokona lustracji rzeźni i jej urządzeń, po czym wyda swe orzeczenie.

Łódź w zielonej szacie

Jakie inwestycje plantacyjne zostaną zrealizowane w roku 1937

Ułożony został program inwestycyjny wydziału plantacji miejskich na rok 1937. Po za zwykłymi robotami konserwacyjnymi w parkach, ogrodach i na skwerach miejskich, przewiduje się szereg robót nowych.

W pierwszym rzędzie przystąpi wydział plantacji do budowy drugiej części parku ludowego im. Marszałka Piłsudskiego na Polesiu Konstantynowskim. Park ma być urządony na przestrzeni 75 ha. W tej części parku będą prowadzone roboty przy budowie parku Wystawowego, alei Unii, Luna Parku, ogrodu zoologicznego i ogrodu dendrologicznego. W tej części parku prowadzone będą także roboty przy budowie alei średnicowej i ul. Retkińskiej.

Przewiduje się poza tym dalszą rozbudowę ogrodów działkowych na przestrzeni około 20 ha. na terenach położonych między torem kolei Kaliskiej, a nową trasą alei Unii, na terenach przylegających do kolonii im. Montwiłła Mireckiego i na Widzewie.

Ukończona będzie poza tym w roku bież. budowa skweru i ogrodu jordanowskiego przy ul. Brzezińskiej, oraz wzorowe go ogrodu jordanowskiego dla dzieci z brodzianką, placem i pawilonem w parku im. Poniatowskiego.

Przewiduje się również budowa skweru na placu Leonardta i dwurzędowej alei wzdłuż ulicy Napiorkowskiego.

W sezonie wiosennym i jesienią kontynuowana będzie akcja sadzenia drzew na uli-

cach. Miejski zakład szkółek drzew i Krzewów, znajdujący się obecnie na Polesiu Konstantynowskim przeniesiony zostanie na Marysin III. (g)

Dziś, w niedzielę, dn. 24 stycznia r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
B. P. LAJI LEWIN
odbędzie się na cmentarzu o godz. 12-ej w poł. odsłonięcie pomnika oraz nabożeństwo, na które zapraszają
Mąż i Dzieci

Kołodze naszemu Michałowi Wolczonokowi z powodu zgonu
b. p. OJCA JEGO
wzrakaają szczerze współczucie
Kołodzy
ze Związku Majstrów Przem. Włók. woj. łódzk.

Bale w całej Polsce

na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym

Ogólnopolski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym zapowiedział nadesłanie w najbliższych dniach okólnika, dotyczącego zorganizowania na terenie całej Rzeczypospolitej w dniu 30 stycznia r. b., poczynając od godziny 20-ej do godziny 1-ej w nocy bali w całej Rzeczypospolitej, przy czym dochód z tych bali ma być przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym.

W tym czasie Polskie Radio nadać będzie ze wszystkich swych rozgłośni odpowiednią muzykę ta-

neczną. Wobec szczupłości środków na pomoc zimową, komitet wojewódzki prosi o nawiązanie kontaktu ze wszystkimi organizacjami celem zorganizowania przez te instytucje i organizacje zabaw tanecznych w dniu 30 stycznia r. b. na dochód akcji zimowej.

Nadmienia się, że ogólnopolski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym przywiązuje do tej akcji dużą wagę, zarówno ze względów finansowych, jak i propagandowych.

Sportowiec
winien być przez cały rok w formie. Zimą trudniej jest utrzymać sprawność fizyczną organizmu, gdyż odczuwa się brak życiodajnych promieni słonecznych. Latwo temu zaradzić, przyjmując codziennie **NORWESKI TRAN LECZNICZY**. Obfituje on w witaminy A i D i wydatnie wzmacnia organizm.

NORWESKI TRAN LECZNICZY
dłynie ze szczytu śniegów.

Socjaliści o nowej radzie miejskiej

Dzisiaj, 24 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się w sali filharmonii wielkie robotnicze zgromadzenie polityczne, urządzone staraniem polskiej partii socjalistycznej w Łodzi na temat: 1) sytuacja polityczna, 2) walka o socjalistyczny samorząd

Na zgromadzeniu tym wystąpią z przemówieniami wiceprezes OKRPPS i wybrany na wiceprezesa Łodzi, p. Artur Szewczyk, sekretarz OKR, p. Henryk Wachowicz oraz radni socjalistyczni pp. Józef Potkański, Leon Malinowski i Zygmunt Miniszewski.

ZAKAZANY WIEC „BUNDU”.
Oprócz zgromadzenia PPS-u odbyło się dzisiaj o godz. 4 po poł. w sali angielskiej wielkie zgromadzenie, zorganizowane przez komitet „Bundu” w Łodzi. Na zgromadzeniu tym również miały być omawiane sprawy, związane z objęciem przez socjalistów władzy na ratuszu.

Władze administracyjne nie wydały zezwolenia na ten wiec.

ZWIĄZEK INŻYNIERÓW BUDOWLAN YCH R. P. ORGANIZUJE WYSTAWĘ HANDLOWĄ

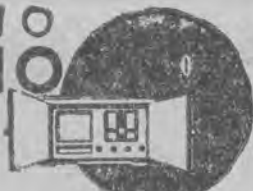
Związek Inżynierów Budowlanych R. P. uzgodnił z Zarządem Targów Poznańskich organizację dużego, handlowego działu budowlanego na przyszłych Targach Poznańskich, które odbędą się od 2 — 9 maja br. Wzmaganie się ruchu budowlanego stwarza w naszych warunkach konieczność technicznego usprawnienia form budownictwa, by połączyć wygodę i higienę z minimalnym kosztem, oszczędnością pracy w obsłudze mieszkań i cała, jeszcze w Polsce nierozwiązana sprawa ogrzewania. Klimat Polski przy znacznej wilgotności, dużych zmianach temperatury i porywistych wiatrach, stwarza swoiste zagadnienia techniki ogrzewania i wentylacji, które muszą być pokonane w swoisty sposób. Poza tym istnieją nowe metody jak zastosowanie gazu do centralnego ogrzewania poszczególnych mieszkań, pokrywanie ścian i podłóg materiałami zastępczymi, oświetlenia wmurowane w ściany za matowymi szybami, boazerie w postaci fornierów naklejanych na płótno i wiele innych, nowych metod budowy i wykańczania. Wszystko to stworzy niezmiernie ciekawy pokaz syntetyczny, który niewątpliwie zainteresuje liczne zgromadzenia, jakie w tym czasie będą zorganizowane w dziedzinie architektury i budownictwa.

Reprezentacyjne Wspaniała karnawałowa komedia muzyczna, pełna humoru i dowcipu

RIALTO ALLOTRIA Willi Forsta **85 gr.**

Grand-Kino „San Francisco” od **80 gr.** Na wiecz. seanse od **109 gr.**
Dziś poraz ostatni! **Ceny niższe.** Dziś 2 poranki o g. 12 i 2 pp.

NORMA SHEARER LESLIE HOWARD
Romeo i Julia
Już jutro na ekranie **Grand-Kino**

RADIO
ECHO

PZT

Parlamentarzyści łódzcy

obradowali nad planem inwestycji województwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów i senatorów parlamentarnej grupy regionalnej województwa łódzkiego. Obradom przewodniczył poseł Marian Wadowski.

Posiedzenie poświęcone było sprawie opracowania programu inwestycyjnego dla całego województwa łódzkiego w ramach ogólnopolskiego planu inwestycyjnego na rok 1937-38, jaki opracowany został przez rząd.

Postanowiono na zebraniu szczegółowo opracować plan inwestycji dla województwa łódzkiego i po wypracowaniu wybrać delegację, która ten plan przedstawiła p. premierowi Składkowskiemu.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu.

Dzisiaj zbiórka doroczna na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

Nie wszyscy jeszcze wiedzą o tym że poza granicami kraju mieszka z górą 8 milionów Polaków, w tym po nad dwa i pół miliona w państwach ościennych, około 600 tysięcy w pozostałej Europie, przeszło cztery i pół miliona w Ameryce Północnej, 400 tysięcy w Ameryce Południowej i kilka tysięcy w innych częściach świata.

Tylko 5 proc. dzieci Polaków mieszkających po za granicami kraju, pobiera naukę w języku polskim, a jedynie 30 proc. uczy się dodatkowo języka ojczystego. Natomiast 65 proc. dzieci pozostaje zupełnie bez nauki i mowy polskiej. Obowiązkiem kraju jest znaleźć drogę

kształcące. Ale równoznacznym co do znaczenia zadaniem jest stworzenie zagranicą inteligencji polskiej, co można uczynić jedynie przez popieranie rozwoju polskiego szkolnictwa średniego. Wreszcie Polacy na obczyźnie muszą ciągle słyszeć mówić i czytać o Macierzy, aby popierany przez szereg rządów proces wynarodowienia Polaków w innych państwach nie trafiał na podatny grunt, jaki stwarza brak świadomości i kontaktu z ojczyzną.

Te wszystkie cele wymagają wielkich nakładów pieniężnych, które muszą być ofiarowane przez społeczeństwo w kraju. Zwyczajem lat ubiegłych w okresie od 15 stycznia do 15 lutego odbywa się zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Dzień dzisiejszy będziemy ob-

chodzili, jako „Dzień Polaka zagranicą”, a jego celem jest spotęgowanie zainteresowania dla tej palącej sprawy oraz zamianowania zrozumienia społeczeństwa w kraju dla spraw polonii zagranicznej. W dniu tym powinni z ofiarami na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą pospieszyc wszyscy ci, którzy dotychczas tego nie uczynili, a mają zrozumienie dla szczytnych idei, jakim fundusz ten służy. Poza tym jaknajwięcej obywateli powinno się zapisać na członków towarzystwa pomocy polonii zagranicznej. A już w każdym razie nie powinno zabraknąć nikogo w szeregach ofiarodawców, nagabywanych dzisiaj przez kwestarzy zarówno na ulicach Łodzi, jak i w lokalach publicznych!

RADIO
ECHO

PZT

fundusze, aby im tę naukę umożliwić. Na polskie szkolnictwo zagranicą zebrano już w kraju i wydano setki tysięcy złotych, popierając w innych państwach polskie szkolnictwo powszechne, zawodowe i do-

Powszechne szkolenie L.O.P.P. Dalszy ciąg przymusowych kursów

W bieżącym tygodniu uruchomione zostaną nowe kursy LOPP w 6 różnych punktach miasta, a mianowicie:

W poniedziałek — w szkole powszechnej przy ul. D-ra Szierlinga nr. 24, (wejście z ul. Południowej),
we wtorek — w szkole powszechnej przy ul. 11 Listopada 27,
w środę — w szkole powszechnej

przy ul. Sienkiewicza 11,
w czwartek — w Państwowej szkole technicznej - przemysłowej przy ul. Zeromskiego 115,
w piątek — w szkole powszechnej przy ul. Rokicińskiej 41,
w sobotę w szkole powszechnej przy ul. Podmiejskiej 21.
Kursy są bezpłatne. Na wykład zgłaszać się należy do godz. 18.45.

RADIO
ECHO

PZT

Wystawa prac Zygmunta Szretera

Przyjęty przez artystyczną Łódź z zainteresowaniem i uznaniem dorobek ostatnich lat artysty - malarza Zygmunta Szretera już tylko przez krótki okres czasu będzie wystawiony na wgląd publiczny w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 90 codziennie od 10 do 20 (w niedziele do godz. 14-cj).

O słynnym zainteresowaniu świadczą wielkie ilości łódzian, świadczących o wieloletniej miłości do sztuki, a szlachetny zachwyt gości znalazł wyraz w zakupieniu już całego szeregu prac przez mecenasów i prawdziwych znawców sztuki w Łodzi.

Na całość wystawy składa się kilka dzieł płóciennych olejnych oraz szereg mistrzowskich akwarel.

PODWIECZORKI TANECZNE W „TABARINIE”

Niemniejszym niż wieczorem powodem cieszyć się „Tabarin” również popołudniu na podwieczorkach tanecznych od godz. 5 do 8. Podwieczorki taneczne w „Tabarinie” w czasie których odbywają się występy pełnego programu artystycznego są miłą rozrywką dla tych, którzy wieczorem nie dysponują czasem, a jednak chcą się nieco rozzerwać. W związku z licznymi zapytaniami instytucji dobroczynnych i filantropijnych o dofinansowanie na cele podwieczorków i dancingów dyrekcja „Tabarinu” wyjaśnia, iż chętnie zgadza się na to i prosi zainteresowane stowarzyszenia o delegowanie w tej sprawie swego przedstawiciela codziennie od 5 do 8 i od 10 wieczorem.

CAPITOL

wświetla najprzedniejsze filmy!

Dzisiaj i dni następnych!
Potężne arcydzieło z życia Legii Cudzoziemskiej w Afryce
POD DWIEMA FLAGAMI

Romantyczny epos wielkiej miłości i poświęcenia.
Reżyserował: FRANK LLOYD. — W rolach głównych:
CLAUDEITE COLBERT, RONALD COLMAN, ROSALINE
RUSSEL, VICTOR MC LAGLEN.

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika P. A. T.
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Hasłem naszym: Najtańsze ceny! — Najlepsze filmy!

AWANTURNICY Z CAŁEGO ŚWIATA

w nowym filmie z Errolem Flynnem

Orzeł Krymski

(Szarża Lekkiej Brygady)

Niewielu jest aktorów, którzyby od razu po pierwszym swym debiucie na ekranie stanęli na samym czele długiej listy aktorskich znakomitości.

Wśród tej garski szczęśliwców na plan pierwszy wysuwa się Errol Flynn, który zaraz po swoim pierwszym obrazie („Kapitan Blood”) otrzymał pięknie brzmiący przydomek „króla aktorów — aktora królów”.

Długo szukał Errol Flynn scenariusza do swego drugiego filmu. Zadanie było specjalnie trudne. Chodziło przecież o to, aby nie tylko pomniejszyć „Kapitana Blooda”, ale aby atrakcyjność nowego filmu spotęgować jeszcze bardziej. Flynn postanowił wreszcie przenieść na ekran nieśmiertelne arcydzieło z wojny krymskiej lorda Alfreda Tannysona o niezwykłych dziejach słynnego „Orla krymskiego”.

„Szarża Lekkiej Brygady” została sfilmowana!

Rolę tytułową „Orla krymskiego” kreuje Errol Flynn, a dalszą obsadę tego gigantycznego filmu stanowią awanturnicy z całego świata.

Odtwórcą jednej z licznych postaci jest m. in. David Nivon, były porucznik. Po pewnym czasie udał się na Kubę, gdzie został wciągnięty w wir rewolucji. Następnie przypa-

dek rzucił go do Santa Barbara, skąd dopłynął do Hollywood na angielskim krążowniku „Norfolk”, jako... pasażer na gapę.

Tosy Brown — również jeden z aktorów „Orla krymskiego” — był porucznikiem garnizonu w Indiach.

Aleksander Ikomikow, odtwórca roli rosyjskiego oficera, był generałem gwardii carskiej, a później generałem białej armii.

Teodor Sawicki, grający również rolę jednego z Rosjan, był oficerem kozackim przed rewolucją bolszewicką.

Sam Haris był majorem brytyjskiej kawalerii.

Tofili Ali Micks, który w „Orle krymskim” gra Araba, był jeszcze przed kilkunastu laty autentycznym arabskim szekiem.

Cały ten barwny, awanturniczy zespół „Orla krymskiego” uzupełnia uroczą odtwórczyni głównej roli kobiecej, Olivia de Havilland, która wstawiła się filmami „Sen Nocy Letniej” i „Anthony Adverse”.

W triumfalnym pochodzie poprzez ekrany świata „Szarża Lekkiej Brygady” („Orzeł krymski”) pojawi się już jutro w kinie „Europa”. Będzie to największa premiera roku!!!

Zebrania pończoszników zostały zabronione przez władze administracyjne

W związku z zaostrzoną sytuacją w łódzkim przemyśle pończoszniczym, w którym została wypowiedziana umowa zbiorowa, odbyć się miały w dniu dzisiejszym trzy zebrania robotnicze.

Zebrania odbyć się miały dla kotłowniarzy w sali „Resursy”, dla robotników, pracujących na okrągłych maszynach — w siedzibie zw. robotników przemysłu budowlanego, zaś dla formiarzy w lokalu dzielnicy PPS na Bałutach.

Obstrukcja

jest wskaźnikiem złego działania żołądka i kiszek. Lecznictwo herbata Chambarda stosuje się przy zaparciu stolca, reguluje żołądek i ułatwia trawienie. Cena pud. zł. 1.30, torebka 35 gr.

Wycieczka narciarska

Sekcja narciarska „Makabi” organizuje ciekawą wycieczkę narciarską do Zakopanego w okresie od 30 stycznia do 3 lutego. Wyjazd z Łodzi nastąpi dnia 30 b. m. w godzinach wieczorowych z dworca Fabr., a powrót do Łodzi dnia 3 lutego w godzinach porannych. Przejazd nastąpi w wagonach turystycznych z miejscami leżącymi numerowanymi. Cena ryczałtowa wynosi zł. 43,50 i obejmuje przejazd w obie strony, utrzymanie (w pokojach 2-osobowych) i 3 lekcje narciarstwa.

Zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi” codziennie od 20 do 22 przy Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, do środy dnia 27 godz. 22-cj. Liczba miejsc ściśle ograniczona. Po tym terminie zapisy nie będą przyjmowane.



Już jutro na ekranie

Grand-Kina

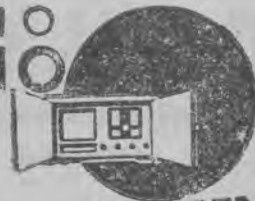
PORÓWNANIE

Z zeszytu szkolnego:
„Jeż jest kaktusem wśród zwierząt”

12 wynalazków które zmieniły oblicze świata

Urząd patentowy w Stanach Zjednoczonych wydał w setną rocznicę swego istnienia księgę pamiątkową, w której między innymi znajduje się lista dwunastu wynalazków, jakie miały, zdaniem autorów największe znaczenie w życiu Ameryki i przyczyniły się do zmiany oblicza tego kraju. Lista ułożona jest w tym porządku, w jakim szereguje je według ich znaczenia urząd

patentowy. Rozpoczyna listę telefon (Bella), 2) telegraf elektryczny (Morse), 3) światło elektryczne (Edison), 4) kino, 5) gramofon (Edison), 6) parostatek (Fulton), 7) aeroplan (Wright), 8) hamulec pneumatyczny (Westinghouse), 9) linotyp (Mergentaler), 10) maszyna do szycia (Hove), 11) szarpacz bawełny (Whitney), 12) kosiarka (McCormick). — Charakterystyczne dla amerykańskiego poglądu na znaczenie życiowe wynalazków jest postawienie na czele listy telefonu, a kina i gramofonu (znacznie późniejszych) przed parostatkami.

RADIO
ECHO

PZT

Niedobrze w „ilk-żj Kzeszy”

Berliński korespondent katowickiej „Polonii” pisze:

Wszędzie ukryte żebractwo — to jest utarta forma żebractwa lub jeżeli ktoś chce, próby ulicznej. Ludzie nie żebrzą, ale każdy coś stara się ofiarować w zamian za tych kilka fenigów, które dostanie. Szurowadła do bucików, szpilki, kartki, jakieś dawne, przedwojenne przewodniki po mieście. I ta nędra czyha na człowieka nie tylko na ulicach, ale dzwoni do mieszkań, wyciera z hal dworców kolejowych, czatuje na peronach kolei podziemnej... Jest to zjawisko, które zaczynało występować już dwa lata temu. — Ale dopiero obecnie wzbudziło niepokój nawet wśród najbardziej optymistycznie usposobionych sfer rządzących”.

W ten sposób wygląda „narodowy socjalizm” po czterech latach.

PRZY WESELACH.

Wnych uroczystościach i codzień jest dobry likier niezbędny. Sławne esencje REICHELA dają Wam tanim kosztem szlachetne likiery. Dostarcza i służy literaturą i bezpłatną próbką Wytw. Ch. Nowomiejski, Kraków, gl.

Największy dostawca broni

Jest nim Czechosłowacja, gdyż jej wywóz broni stanowi 4 procent ogólnej wartości eksportu tego rodzaju w skali światowej. Za Czechosłowacją kroczy Anglia, której eksport broni stanowi 20 proc, po czym idzie Francja z pozycją 19 proc. Wartość wyeksportowanej broni z Czechosłowacji w 1935 r. wynosiła 10 i pół miliona dolarów w złocie.



Już jutro na ekranie Grand-Kina

Atrakcja karnawalu

Największą atrakcją obecnego karnawalu stanie się niewątpliwie bal pod hasłem „Idą lepsze czasy” na rzecz szkoły głuchoniemych, który odbędzie się w sali filharmonii w dniu 30 b. m. Bal ten zgromadzi całą elitę łódzką, która będzie miała tak rzadką okazję spędzenia kilku (a kto chce kilkunastu) godzin w atmosferze miłej beztroskiej zabawy.

Konkret balowy postarał się o to by bal wypadł pod każdym względem jaknajokazalej, a ceny, żeby były dostosowane do kryzysowych czasów. Hasło „Bez karoty” królować będzie wszędzie.

KINO „PALACE”

Dziś o g. 12 i 2
2 poranki 80
Ceny miejsc od 80 gr.

Ossietyzki umierający?

Dzieje i kulisy przekazania sumy nagrody Nobla do Berlina

Jak już donosiliśmy, bank, w którym fundacja Nobla złożyła sumę przyznanej Ossietyzkiemu nagrody, przekazał tę sumę do Berlina, otrzymawszy uprzednio potwierdzenie, że pełnomocnictwo, jakie w tym banku przedstawiono, było autentyczne. Prasa w Oslo zajęła się bardzo szczegółowo całą tą transakcją. Dzienniki przeczyły się telefonicznie z Berlinem, zarówno z adwokatem, d-r'em Wanowem, który posłał do Oslo p. Kreutzberger z pełnomocnictwem, jak i ze szpitalem w Pankow, gdzie przebywa ciężko chory Ossietyzki.

„TIDENS TEGEN”, zycielwie dla hitlerowców usposobiony dziennik, został przez d-ra Wanowę potraktowany wyjątkowo nieufnie. Rozmowa miała następujący przebieg:

— Więc pan zna Ossietyzki'ego?

— Oczywiście. Rozmawiałem z nim niedawno i prosił mnie przy tym, abym te sprawy załatwił.

— Czy pan zna go dawno?

— Nie rozumiem, co to ma wspólnego z całą sprawą. Jako prawnik podjąłem się zdobyć te pieniądze dla Ossietyzki'ego. — W Oslo muszą panować bardzo niezwykłe pojęcia i stosunki, których w innych krajach nie znamy. Nie rozumiem w ogóle, dlaczego Ossietyzki nie ma otrzymać swych pieniędzy. Przecież z prawego punktu widzenia ma do tego pełne prawo.

— Czy posiada pan oświadczenie, dlaczego odmówiono wypłaty gotówki?

— Nie życzę sobie zasadniczo rozważania tej sprawy, będącej tajemnicą bankową, z człowiekiem, którego zupełnie nie znam.

— Czy to oznacza, że bank działał pod presją?

— Nie chcę w przypadkowej rozmowie telefonicznej z Oslo szczegółowiej się nad tym zastanawiać. Mogę jedynie skonstatować, że liczę się z tym, iż Ossietyzki uzyska przysługujące mu prawo i pieniądze będą do Berlina wypłacone.

Nieco uprzejmiej mówił dr. Wanow w rozmowie telefonicznej z socjalistycznym „Arbeiter-

bladet”. Rozmowa miała następujący przebieg:

— Pełnomocnictwo było pisane przez Ossietyzki'ego i ja byłem osobiście obecny, gdy je podpisywał. Jest ono w zupełnym porządku.

— Czy pan reprezentuje Ossietyzki'ego, czy jego małżonkę?

— Jestem przedstawicielem samego Ossietyzki'ego, ale codziennie niemal rozmawiam z jego małżonką.

— Czy u źródła pańskiej akcji nie kryje się inicjatywa pani Ossietyzki?

— Występuję zgodnie z życzeniem małżonki laureata i jego własnym.

— Czy Ossietyzki nie jest niebezpiecznie chory?

— Coprawda życiu jego nie zagraża z dnia na dzień niebezpieczeństwo, ale jest on bardzo osłabiony i ma stale 39 stopni gorączki.

„Arbeiterbladet” rozmawiał również z naczelnym lekarzem szpitala w Pankow, który oświadczył, co następuje:

— Ossietyzki jest ciężko chory. Istnieje stale niebezpieczeństwo katastrofy. Nie może on opuścić łóżka, a każde podniecenie, jest dlań bardzo szkodliwe. Gdyby istniała jeszcze nadzieja, że stan jego zdrowia ulegnie poprawie, to musiałby się w każdym razie poddać dwumiesięcznej poważnej kuracji.

— Czy gruźlica tak bardzo się rozwinęła?

— Tak jest. U niego tak samo, jak u innych ludzi. Jeśli nie będzie postępować zgodnie z naszymi wskazówkami, to trzeba będzie liczyć się w każdej chwili ze zgonem.

— Czy można go przewieźć do sanatorium? W Niemczech, lub za granicę?

— O przewiezieniu nie może być mowy. Ossietyzki jest u nas jaknajstaranniej pielęgnowany.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”
Na rzecz ofiar Szanawskiego zł. 2.— składa p. Redlich.

— Nie wie pan, czy dał on pełnomocnictwo do podjęcia sumy nagrody pokojowej w Oslo?

— To jest sprawa prywatna, która mnie nie obchodzi. — Ale wydaje mi się, że dał on komuś pełnomocnictwo.

„AFTENPOSTEN” twierdzi,

CASINO

Pos. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Najpiękniejsza para kochanków

ROBERT TAYLOR i LORETTA YOUNG

w czarującym romansie

JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ

Ceny miejsc na poranki o g. 12 i 2 od

80 gr.

Dzisiejsze audycje

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 3.15 Koncert poranny (płyty).
- 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia.
- 10.30 Słynni soliści. (płyty).
- 12.03 „Osiedla na szczycie” — felieton.
- 12.15 Koncert zrzeczenia orkiestr i chórów robotniczych.
- 13.00 Koncert rozrywkowy z Berlina.
- 14.30 Kwintet salonowy.

21.30 Recital wiolonczelowy Stegmanna.

22.00 Koncert orkiestry salonowej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342)

19.30 Orkiestra i skrzypce (Uwertura „Wolny strzelec” Webera, Symfonia D. dur Schuberta, Rapsodia Andreasa Angielska rapsodia Deliusa)

NORTH REG. (440)

22.05 Trzy pieśni Coatesa i Symfonia F-moll Czajkowskiego

WIENIEN (507)

19.10 Wanda Landowska gra na klawesynie

BRUKSELA (522)

22.15 Koncert fortepianowy B-dur — Brahmsa

PRAGA (470)

11.15 Uwertura Glucka, Introdukcja Haendla i Symfonia B dur Haydna

PARYŻ (432)

18.15 Symfonia C-moll Beethovena, Arie Lully, Fantazja na fortepianie i orkiestrę Schmidta, „W ciepłe” Borodina, Kaprys hiszpański Korasowa

BERLIN (356)

20.00 „Latający Holender” — opera Wagnera

LANGENBERG (456)

20.00 „Kłosaownik” — komedia opera Lortzinga

FRANKFURT (251)

20.00 Symfonia B-dur Beethovena, Koncert skrzypcowy A-moll Dworak, Wariacje i Fuga Regera

SZTUTGART (523)

00.00 Utwory Haendla i Glucka, Sonata skrzypcowa Buettnera, Pieśni i Chóry żeńskie.

Zródłem zdrowia dla każdego, to kapiel z szyszką „Novopin”.

RZYM (420)

17.00 Tocata i Fuga Bacha, Wale Beethoveniego, Wariacje symfoniczne — Francka, Koncert fortepianowy Mihalda, Intermezzo R. Straussa i Sinfonia scytyjska Prokofiewa.

MEDIOLAN (365)

14.30 „Amico Fritz” — opera Mascagniego

KONCERT ROZRYWKOWY

Częsta międzynarodowa wymiana radiowych koncertów wnosi do programu dużo świeżości i atrakcyjności. Wymiana ta nie ogranicza się do osób wykonawców, lecz obejmuje również wszystkie transmisje koncertów, czy to muzyki poważnej czy lekkiej.

Program radiowy przewiduje również o godz. 13.00 tego rodzaju transmisję muzyki rozrywkowej z Berlina.

Tegoż dnia zaproszony został przed mikrofon polski doskonały wiolonczalista, przebywający stale zagranicą. Ewel Stegman. Artysta o godz. 21.30 wykona szereg wartościowych utworów wiolonczelowych.

BOY-ZELEŃSKI PRZED MIKROFONEM.

Dr. Tadeusz Boy-Zełęński w radiowym szkicu literackim n. t. „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze” podejmuje zagadnienia bardzo subtelne. Czy ogłoszenie np. listów z intymnego życia wielkich pisarzy przyczynia się do pogłębienia znajomości ich dzieł? Czy ze znanie bardziej różniczkowane człowieka przyczynia się w jakimś sensie do wzbogacenia wiedzy o twórcy? Czy niedyskrecja musi być wrogiem pietyzmu? — Te pytania będą tematem prelekcji o godz. 19.00

KOMUNIKAT.

Mamy zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że najpiękniejsza z pereł literatury polskiej

Stefana Żeromskiego WIERNA RZĘKA

została sfilmowana i ukaże się już wkrótce na naszym ekranie.

Role główne kroują najwybitniejsi artyści scen polskich: Baśka Orwid, Jadzia Andrzejewska, M. Cybulski, Fr. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, J. Węgrzyn, J. Leszczyński i St. Sielański.

„WIERNA RZĘKA” — to film, który z pośród wszystkich filmów produkcji polskiej zajmuje miejsce honorowe.

Dyrekcja kina „RIALTO”

„WIENIEN SZALEJE...”!

(PUPPENFEE)

Wspaniała wiedeńska komedio-oretka słynnego kompozytora Ralfa Benatzky'ego pełna humoru, śpiewu, miłości i muzyki

W rolach głównych: **MAGDA SCHNEIDER**
PAWEŁ HÖRBIGER
ADELA SANDROCK
WOLF ALBACH-RETTY

Kto wygrał na loterii?

W dn. wczorajszym wylosowane zostały następujące numery:

CIĄNIENIE PIERWSZE
 50.000 zł. — 182074
 10.000 zł. — 50880 75455
 75850 120878
 5.000 zł. — 72308 28728 140452
 2.000 zł. — 20348 35162 41173
 81720 84448 90869 139177 173056
 174028
 1.000 zł. — 2193 4103 90 8
 12720 18017 22278 26337 32603
 33463 37097 45756 47631 55614
 61763 62512 70358 77056 78936
 84633 86181 102570 114847
 124820 128936 137494 152124
 166493 169520 169957 172866
 174792 185341 185679 186596
 189617

Wygrane po 200 złotych

105 14 209 309 71 476 513 79 83 611
 19 1073 421 810 945 2397 404 674 730
 900 15 3031 32 233 414 19 597 651 53
 706 38 925 33 4194 204 16 53 489 511 37
 50 850 91 982 90 5078 136 234 81 305
 593 734 47 76 301 58 6155 244 380 93
 578 816 973 7035 522 29 95 610 78 82
 892 985 8118 216 19 29 358 425 756 72
 891 67 83 81 0131 41 53 365 465 772.
 10069 118 315 611 33 793 876 11042
 261 802 318 920 12134 94 319 43 535 49
 60 72 636 871 13131 263 330 554 608 730
 38 52 72 924 51 95 14167 290 346 810
 22 15038 80 400 542 685 949 16258 83
 458 97 525 816 929 31 17246 327 28 78
 88 577 793 894 956 18004 88 242 539
 865 816 895 19217 300 431 57 84 603 703
 14 820 974.
 20181 93 285 302 516 20 821 21156
 259 74 582 657 718 64 72 931 87 32167
 254 300 48 89 431 68 72 595 650 881
 20148 365 451 72 76 549 607 62 823 936
 21043 114 232 306 13 72 409 545 60 808
 85 966 25037 148 62 328 52 480 688 842
 26242 51 63 796 821 924 54 62 27022
 31 42 208 342 434 544 92 679 28133 478
 84 558 632 793 827 903 29039 54 88 153
 97 283 348 404 70 849 825 706 18 33
 80 876.
 30095 192 44 225 69 85 330 808 59 960
 35 31035 135 58 228 431 644 817 19 909
 75 32346 408 529 643 764 53011 67 74
 149 205 343 658 74 812 83 342 336 521
 74 76 659 799 922 35033 52 543 82 625
 760 838 907 89053 321 480 680 89 843
 68 39001 143 212 19 81 339 47 60 436
 524 97 639 87 703 83.
 40022 61 406 579 670 750 83 830 967
 41209 300 523 32 620 87 772 991 42132
 280 388 407 533 42 858 986 97 43132 500
 24 30 78 788 44007 39 65 218 407 529
 914 721 22 48 945 98 45412 68 814 46198
 229 96 361 434 632 59 802 993 47027 83
 217 361 476 511 67 71 703 862 84 908
 87 45122 257 499 561 638 737 805 72
 49136 323 417 560 77 877.
 50135 36 81 85 270 300 91 430 69 97
 801 04 840 51219 450 525 46 79 975
 82223 439 552 788 811 22 57 914 64
 83017 208 319 78 464 654 812 14 21 943
 21009 484 508 683 55067 167 95 451 537
 60 747 880 905 56163 85 248 343 411 727
 28 39 811 89 52 909 74 71 57267 321 41
 60 58099 320 58 77 438 61 755 69 803 22
 29 53 73 924 53080 209 48 59 81 304 55
 584 601 78 729 31 848 51 87 88.
 50005 14 110 21 848 444 92 96 886 948
 94 01031 73 98 167 88 327 493 685 879
 928 82017 74 136 601 17 55 68 710 866
 899 03090 110 225 37 397 545 608 774
 81105 64 235 68 314 94 454 523 701 816
 99 83114 24 289 302 76 523 984 66123
 59 88 314 881 67040 117 241 333 90 509
 580 703 82 72 809 38 68023 151 319 805
 84 007 31 51 69050 394 414 527 82 875
 039.
 70059 214 62 304 440 504 786 981 82
 71058 330 51 72 86 424 550 610 57 742
 921 72047 210 550 81 73587 624 991
 74080 51 405 48 638 735 84 65 938 75
 85 75101 262 607 55 67 818 27 35 76032
 82 294 91 366 71 503 806 957 770028 80
 107 59 485 797 933 61 78074 191 98 344
 496 782 807 48 97 945 70161 295 419 577
 70 618 84 881 966.
 80532 715 97 889 954 81018 34 210
 684 81 600 92 719 74 869 976 82103 358
 99 430 70 555 690 701 802 09 20 52 82 99
 88113 65 287 458 629 84070 151 376 527
 777 948 85011 325 77 448 679 747 78
 808 919 89 88026 45 145 67 346 68 541
 405 93 818 903 37 78198 239 44 95 498
 665 823 88046 138 300 520 671 97 845
 89018 204 377 527 815 970.
 90462 824 51 759 839 46 73 91152 65
 295 40 49 364 521 84 675 84 809 92008
 19 44 167 278 685 789 939 98137 74
 204 639 828 979 94348 562 699 809
 95081 300 491 704 902 50 96188 341 52
 458 79 558 718 825 983 84 97020 26 142
 328 88 83 328 42 515 50 653 68 72 771
 893 648 93049 295 849 400 13 18 820
 668 94 99006 100 48 833 480 529 720
 936.
 100025 38 98 101 45 80 421 767 908
 60 107078 185 80 250 384 513 97 643
 742 77 83 102186 296 488 87 796 817
 907 88 103245 80 70 409 39 36 613 792
 829 104086 170 289 314 502 39 42 776
 92 881 105042 70 76 145 75 90 212 547
 83 669 01 739 824 73 919 106085 381 98
 490 44 663 784 839 107118 58 448 83
 827 93 929 108041 188 297 511 778 803
 100819 61 928.
 110036 106 263 76 596 728 824 11119
 9 302 55 344 561 663 889 112039 413

664 640 781 825 33 600 113015 24 41 231
 381 424 30 86 545 670 810 964 89 114036
 138 254 523 42 512 51 807 115071 169
 721 34 86 892 838 116050 85 278 324 36
 558 616 746 920 82 117187 207 362 734
 938 118258 61 66 453 96 544 88 769 836
 119085 847 50 65 69 666 68 757 832 41
 944 97

120054 155 240 357 81 649 762 79 812
 942 121091 211 311 39 93 406 96 561 94
 688 787 122117 25 62 219 84 598 656
 824 64 93 978 123068 99 140 434 503
 667 743 124103 25 246 50 60 471 572
 609 19 300 978 125041 358 439 506 71
 605 88 805 126044 55 252 54 84 406 70
 538 85 719 127005 49 198 211 347 54
 442 58 613 128 39 84 808 934 54 98
 128019 22 374 97 428 537 711 37 63 822
 857 129070 112 209 417 58 73 600.
 130055 60 61 172 242 87 364 432 65
 606 755 922 131022 72 259 328 458 61
 523 43 88 745 934 132596 621 707
 133483 575 719 85 962 134016 41 92 128
 240 347 60 433 66 69 543 678 719 34 865
 971 135164 385 460 783 136015 284 386
 835 51 980 137245 69 654 64 90 762 968
 138093 123 254 331 46 412 53 72 83 507
 15 24 46 606 70 741 49 66 888 139006
 159 279 399 445 641 783 956.
 140151 403 648 924 76 141000 161 320
 491 728 48 142437 518 659 905 06 37 70
 145061 157 65 300 46 99 419 581 730
 861 992 144381 95 439 575 614 947 86
 145188 374 576 614 51 87 742 70 801 22
 38 146220 31 97 609 89 984 147052 226
 364 438 72 531 84 94 695 148011 169 210
 40 322 29 407 795 845 61 94 149040 302
 11 662 88 90 714 82 85 905 58.
 150166 79 308 66 552 70 81 151139 207
 21 23 384 447 501 50 84 608 70 813 963
 152268 307 407 23 509 623 728 77 927
 69 153109 320 50 98 589 811 973 154200
 57 165 259 97 355 69 501 637 812 942
 155076 341 490 682 83 774 975 156198
 319 482 85 524 832 87 157434 84 87 555
 765 956 158011 16 219 303 17 442 47
 587 88 93 814 159065 77 76 170 254 91
 568 710 866 958 89 160018 336 79 474
 671 945.
 160251 69 732 75 162260 508 654 880
 925 27 163125 356 778 838 986 164095
 290 448 591 735 891 919 165029 114 372
 501 766 862 80 166420 71 98 520 41 665
 76 97 764 950 167051 298 325 440 53 524
 674 841 84 168228 408 87 590 659 700 29
 929 169144 66 275 568 905 59.
 170270 79 423 53 520 611 17 869
 171306 487 520 787 827 907 172161 208
 16 306 403 590 638 722 911 39 173376
 546 83 942 174147 373 326 518 89 674
 741 832 978 175076 97 111 59 343 60
 424 826 176008 65 77 365 97 653 70 775
 177036 479 330 65 504 45 178045 183
 272 332 93 553 639 820 898 179164 81
 212 398 435 76 600 745 65 841 968.
 180000 77 134 248 313 29 79 702 74
 980 181065 163 286 370 49 402 93 555
 854 967 182035 109 780 834 905 76
 183354 86 634 743 948 184093 38 84
 909 16 185076 85 91 120 69 74 317 614
 25 693 729 48 68 878 186330 179 246 425
 34 800 661 838 90 187024 64 95 13 250
 76 305 510 47 699 740 832 82 989 188013
 83 188 229 52 90 850 50 9 6 54 73 189197
 423 46 74 576 801 739 915.
 190122 81 48 57 332 597 855 868
 191137 93 224 44 80 341 408 28 520 61
 627 763 865 968 192021 95 161 275 382
 457 605 24 90 723 907 11 41 46 64 92
 94 193102 276 88 470 644 72 731 905
 194089 105 247 335 67 88 566 655 757
 864 78 98 942.

Wygrane po 20 złotych

105 14 209 309 71 476 513 79 83 611
 19 1073 421 810 945 2397 404 674 730
 900 15 3031 32 233 414 19 597 651 53
 706 38 925 33 4194 204 16 53 489 511 37
 50 850 91 982 90 5078 136 234 81 305
 593 734 47 76 301 58 6155 244 380 93
 578 816 973 7035 522 29 95 610 78 82
 892 985 8118 216 19 29 358 425 756 72
 891 67 83 81 0131 41 53 365 465 772.
 10069 118 315 611 33 793 876 11042
 261 802 318 920 12134 94 319 43 535 49
 60 72 636 871 13131 263 330 554 608 730
 38 52 72 924 51 95 14167 290 346 810
 22 15038 80 400 542 685 949 16258 83
 458 97 525 816 929 31 17246 327 28 78
 88 577 793 894 956 18004 88 242 539
 865 816 895 19217 300 431 57 84 603 703
 14 820 974.
 20181 93 285 302 516 20 821 21156
 259 74 582 657 718 64 72 931 87 32167
 254 300 48 89 431 68 72 595 650 881
 20148 365 451 72 76 549 607 62 823 936
 21043 114 232 306 13 72 409 545 60 808
 85 966 25037 148 62 328 52 480 688 842
 26242 51 63 796 821 924 54 62 27022
 31 42 208 342 434 544 92 679 28133 478
 84 558 632 793 827 903 29039 54 88 153
 97 283 348 404 70 849 825 706 18 33
 80 876.
 30095 192 44 225 69 85 330 808 59 960
 35 31035 135 58 228 431 644 817 19 909
 75 32346 408 529 643 764 53011 67 74
 149 205 343 658 74 812 83 342 336 521
 74 76 659 799 922 35033 52 543 82 625
 760 838 907 89053 321 480 680 89 843
 68 39001 143 212 19 81 339 47 60 436
 524 97 639 87 703 83.
 40022 61 406 579 670 750 83 830 967
 41209 300 523 32 620 87 772 991 42132
 280 388 407 533 42 858 986 97 43132 500
 24 30 78 788 44007 39 65 218 407 529
 914 721 22 48 945 98 45412 68 814 46198
 229 96 361 434 632 59 802 993 47027 83
 217 361 476 511 67 71 703 862 84 908
 87 45122 257 499 561 638 737 805 72
 49136 323 417 560 77 877.
 50135 36 81 85 270 300 91 430 69 97
 801 04 840 51219 450 525 46 79 975
 82223 439 552 788 811 22 57 914 64
 83017 208 319 78 464 654 812 14 21 943
 21009 484 508 683 55067 167 95 451 537
 60 747 880 905 56163 85 248 343 411 727
 28 39 811 89 52 909 74 71 57267 321 41
 60 58099 320 58 77 438 61 755 69 803 22
 29 53 73 924 53080 209 48 59 81 304 55
 584 601 78 729 31 848 51 87 88.
 50005 14 110 21 848 444 92 96 886 948
 94 01031 73 98 167 88 327 493 685 879
 928 82017 74 136 601 17 55 68 710 866
 899 03090 110 225 37 397 545 608 774
 81105 64 235 68 314 94 454 523 701 816
 99 83114 24 289 302 76 523 984 66123
 59 88 314 881 67040 117 241 333 90 509
 580 703 82 72 809 38 68023 151 319 805
 84 007 31 51 69050 394 414 527 82 875
 039.
 70059 214 62 304 440 504 786 981 82
 71058 330 51 72 86 424 550 610 57 742
 921 72047 210 550 81 73587 624 991
 74080 51 405 48 638 735 84 65 938 75
 85 75101 262 607 55 67 818 27 35 76032
 82 294 91 366 71 503 806 957 770028 80
 107 59 485 797 933 61 78074 191 98 344
 496 782 807 48 97 945 70161 295 419 577
 70 618 84 881 966.
 80532 715 97 889 954 81018 34 210
 684 81 600 92 719 74 869 976 82103 358
 99 430 70 555 690 701 802 09 20 52 82 99
 88113 65 287 458 629 84070 151 376 527
 777 948 85011 325 77 448 679 747 78
 808 919 89 88026 45 145 67 346 68 541
 405 93 818 903 37 78198 239 44 95 498
 665 823 88046 138 300 520 671 97 845
 89018 204 377 527 815 970.
 90462 824 51 759 839 46 73 91152 65
 295 40 49 364 521 84 675 84 809 92008
 19 44 167 278 685 789 939 98137 74
 204 639 828 979 94348 562 699 809
 95081 300 491 704 902 50 96188 341 52
 458 79 558 718 825 983 84 97020 26 142
 328 88 83 328 42 515 50 653 68 72 771
 893 648 93049 295 849 400 13 18 820
 668 94 99006 100 48 833 480 529 720
 936.
 100025 38 98 101 45 80 421 767 908
 60 107078 185 80 250 384 513 97 643
 742 77 83 102186 296 488 87 796 817
 907 88 103245 80 70 409 39 36 613 792
 829 104086 170 289 314 502 39 42 776
 92 881 105042 70 76 145 75 90 212 547
 83 66

TEATR, MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4-ej pop. oraz w ponie-
dzialek i we wtorek o godz. 7.30 wiecz.
świąteczna komedia muzyczna „Noe w
Grand Hotelu”, w której zastąpiono o-
kłałki zbiera Janina Kulczycka. Będą
to już ostatnie powtórzenia tego wi-
dowiska. Ceny niższe.

W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. po-
raz bezwzględnie ostatni „Moralność
pani Dulskiej” w wykonaniu całego ze-
spółu z J. Chojnacką w roli Dulskiej.
Ceny niższe.

Na ukończeniu pod reżyserią Henry-
ka Szlezyńskiego monumentalny dra-
mat Stefana Żeromskiego „Róża”. W
roli głównej ujrzymy Tadeusza Biało-
szczyńskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś i w poniedziałek „Ich czworo”
G. Zapolskiej.

TEATR POLSKI

Dzisiaj o godz. 16.15 ostatnia popo-
łudniówka „Czarującego chłopca” po
cenach niższych. O godz. 20.30 wie-
czorem pożegnalne przedstawienie.

W środę premiera znakomitej sztuki
Lampła p. t. „Bunt w domu poprawy”.
„Bunt” to przekrój życia młodocianych
przestępców, zebranych w domu popra-
wy.

Tragiczne zmagania się młodych
dusz z bezwzględny rygoryzmem wy-
chowawców, wywołuje grozę i niesam-
owolity nastroj.

„WIENER TANZ”

W najbliższych dniach przyjeżdża
do Łodzi i wystąpi w sali filharmonii
dwa razy, w czwartek i w piątek o
godz. 20.30 znakomity zespół baletu
wiedeńskiego światowej sławy „Wiener
Tanz”.

Kreacje taneczne „Wiener Tanz”
znajdują się na najwyższym poziomie
artystycznym i znane są na całym
świecie.

JAN STRAUSS W ŁODZI

Niewątpliwie cała Łódź powita z ra-
dością wiadomość, że świetny kompo-
zytor i dyrygent Jan Strauss przyby-
wa do nas i daje wielki koncert ta-
necznej muzyki wiedeńskiej w niedzie-
łę, dnia 31 bm. o godz. 20.15 w filhar-
monii.

Wspaniały program, osobisty urok i
wzduch spadkobiercy zaszczytnego mia-
na „króla walców” niewątpliwie pocią-
gną tłumną publiczność na ten najbar-
dziej atrakcyjny wieczór karnawalo-
wy.

WYSTAWA SALONU SZTUKI Abe Gutnajera Z WARSZAWY OTWARTA

Piotrkowska 106. TELEF. 266-88.

KONKURS DZIECIĘCY

w szkole tanecznej Tamary Góralskiej
wzbudził zainteresowanie wśród szers-
zych sfer publiczności. Szkoła, chcąc
uprzystępnienie naukę zdolniejszym, a
niezamożnym dzieciom, przedłużyła za-
pisy do 30 bm. Pięć najzdolniejszych
dzieci korzystać będzie z nauki bezpłat-
nie. Bliższych informacji udziela sekre-
tariat szkoły (Gdańska 94) codziennie
w godz. 5 — 7.

BAL KOMBATANTÓW

Doroczny bal Związku Żydów
Uczestników Walk o Niepodległość
Polski odbędzie się dnia 1
lutego r. b. w salonach Grand-
Hotelu. Wstęp tylko za zaprosze-
niami, które znajdują się u pp.
gospodyń.

Wiec protestacyjny

Dziś, w niedzielę, dnia 24.1. o
godz. 8.30 wiecz. w lokalu No-
wej Organizacji Sjonistycznej
przy ulicy Narutowicza nr. 28,
odbędzie się Wiec Protestacyjny,
przeciwko niedopuszczeniu
Wł. Żabotyńskiego przed Ko-
misję Królewską i uniemożli-
wienie mu wyświetlenia prawdy,
dotyczącej ostatnich wypadków
w Palestynie. Wstęp
bezpłatny.

Z KOLEKTURY G. CWAJGHAFTA

Dzielnica Górnego Rynku ma swoją
sensację. Największa wygrana w Ło-
dzi zł. 100.000 padła na Nr. 5396 w
szczęśliwej kolekturze G. Cwajghafta
przy ul. Rzgowskiej 1. Posiadaczami
losu byli: jeden robotnik, rzeźnik, pra-
cownik umysłowy i kupiec. Powyższa
suma była w tym samym dniu wypła-
cona. Warto zaznaczyć, iż w wyżej wy-
mienionej kolekturze stałe padają
większe wygrane, to też nie dziwnego
iż losy jej cieszą się wielkim popytem.

Czekamy na ciekawą premierę!

Rozmowa z dyr. Karolem Borowskim przed „Buntem w domu poprawy”

Sprężysta dyrekcja Teatru
Polskiego stara się w granicach
możliwości o urozmaicenie re-
pertuaru i przywiązanie jakna-
szerszych warstw publiczności
do tego przybytku sztuki. Po
„Weselu” Wyspiańskiego i mi-
łej karnawałowej komedii mu-
zycznej „Czarujący chłopiec” z
gościnnymi występami Mankie-
wiczówny i Zabczyńskiego,
przychodzi znowu kolej na po-
ważniejsze osiągnięcie repertu-
arowe. Jak wiadomo z notatek
prasowych już w najbliższą śro-
dę ujrzymy w tym teatrze spo-
łeczną sztukę Lampła, która w
swoim czasie wywołała wielkie
wrażenie na Zachodzie, p. t.
„Bunt w domu poprawy” („Re-
volte im Erziehungsheim”).

Przypominamy sobie wszys-
cy doskonale wstrząsające szcze-
góły procesu o rajścia w Stu-
dzieńcu, gdzie mieści się zakład
dla nieletnich przestępców i wy-
kolejeńców. Stosunek do tych
młodocianych wyrzulków spo-



łeczności i atmosfera, w ja-
kiej się toczyło życie, wstrząsne-
ły do głębi sumieniem opinii,
stając się na długi czas przed-
miotem ożywionych dyskusji i

komentarzy. Sztuka Lampła bę-
dzie jakby rozdarciem tej po-
wierzchnie zabliźnionej rany
i niewątpliwie spotka się z na-
leżnym jej zainteresowaniem
szerokich kół naszego spo-
łeczności. Zastępuje ona na to
zainteresowanie, bowiem nietyl-
ko tematycznie jest aktualna i
frapująca, ale również teatra-
le posiada doskonały nerw sce-
niczny i wysokiej miary walory
artystyczne.

Lyrekoje Teatru Polskiego,
pragnąc dać temu widowisku
jaknajgodniejsze ramy, zapro-
siła do wyreżyserowania sztuki
znakomitego mistrza montażu
scenicznego, znanego naszemu
miastu dyrektora łódzkiego Te-
atru Miejskiego w sezonie 1932-
1933, p. Karola Borowskiego.

Pamiętamy wszyscy ogrom
pracy, jaki dyr. Borowski wy-
konał w Łodzi, pamiętamy wiel-
ką ilość wartościowych pre-
mier, stawiających placówkę
teatralną w naszym ośrodku na

odpowiednim poziomie, pamię-
tamy wreszcie cały szereg arty-
stów, którzy rozpoczynali nie-
mal wtedy swoją artystyczną ka-
rierę, a dzisiaj są nierzadko o-
zdobą teatrów stołecznych.

Prawie cztery lata nie miała
Łódź kontaktu z dyr. Borow-
skim. Nie mogliśmy sobie od-
mówić przyjemności pogawę-
dzenia z nim obecnie i przypom-
nienia go naszemu miastu, któ-
re niewątpliwie interesuje się
pracą i losem tych wszystkich,
którzy w przeszłości dali nam
niejeden wartościowy wieczór
w murach teatru.

— Od dwóch lat — oowia-
da dyr. Borowski — podpisuje
w Warszawie tylko kontrakty
10-miesięczne, a dwa wolne mie-
sące przeznaczam na gościnne
reżyserowanie sztuk w poszcz-
gólnych teatrach w całej P-
sce. Opracowuję na tych
stępkach albo repertuar kły-
n, albo utwory o śmia-
dencji społecznej, czeg-
zem będzie właśnie wy-
w Łodzi „Bunt w dom-
wy”.

Sympatia, jaką nawią-
zaliśmy publicznością łódzką za
mojej dyrekcji, była dla
silnym magnesem już w ub-
łym sezonie. Chciałem kon-
nie odwiedzić to miasto, w kt-
rym, wbrew nowszechniej w
Warszawie opinii, czuję się za-
wsze najlepiej i, o dziwo, naj-
zdrowiej. Niestety, terminy pre-
mier w Teatrze Miejskim i plan
porządkowy repertuaru nie zga-
dzały się jakoś z terminami, ja-
kie miałem do dyspozycji.

Gdy powstał Teatr Polski w
Łodzi zwrócił się do mnie odra-
zu dyr. Moryciński z propo-
cją, abym „zrobił mu kilka
sztuk. Zamierzam po „Buntem
w domu poprawy” wyreżysero-
wać jeszcze nieśmiertelnego
„Rewizora” Gogola. Myślałem
również o wiecznie aktualnej
komedii Shawa „Profesja pani
Warren”, ale cały szereg wzglę-
dów natury zespołowej każe mi
raczej zdecydować się tymcza-
sem na „Rewizora”.

W Warszawie wyreżyserowa-
łem ostatnio „Wieczór trzech
królów”, „Cyda”, a w ubiegłym
tygodniu odbyła się w Teatrze
Narodowym premiera pierwi-
nie ciekawej i pięknej sztuki
p. t. „Księżyc w żółtej rzece”,
które opracowanie i zmonto-
wanie dało mi wielką satysfak-
cję, szczególnie, że spotkało się
z entuzjastycznym przyjęciem
wybitnych krytyków.

Na gościnnych występach wy-
stawiłem ostatnio „Wesele Fi-
gara” w Wilnie, „Śluby panie-
skie” w Bydgoszczy, „Pierwszy
legion” w Poznaniu. Z Łodzi ja-
dę do Katowic, gdzie wyreżyse-
ruję „Wieczór trzech królów” i
„Wielką miłość” Molnara.

Nie wątpię, — kończy dyr.
Borowski — że Łódź zaintere-
suje się „Buntem”, który wresz-
tą na polskiej scenie w tym
mieście nie był jeszcze grany, a
niewątpliwie zasługuje na to,
aby go poznały szersze war-
stwy społeczeństwa. Znam wy-
magania i potrzeby łódzkiej pu-
bliczności i mam głęboką prze-
świadczenie, że sztuka Lampła,
zarówno pod względem treści i
formy, jak i opracowania sce-
nicznego, odpowie wysokiemu
poziomowi łódzkiego widza.

Słowa dyr. Borowskiego ka-
żą z niecierpliwością oczekiwać
środowej premiery w prze-
świadczeniu, opartym na prak-
tyce ubiegłych lat, że nasz gość
nie zawiedzie pokładanych w
nim nadziei i przyrzeczeń, przy-
dawaniu których był zawsze
bardzo ostrożny i wstrzemięzli-
wy.

G. Was.

Łodzianie w IPS-ie

Wystawa związku zawodowego polskich artystów plastyków

Jak co roku, w instytucie
propagandy sztuki otwarta zo-
stała doroczna wystawa zbioro-
wa prac członków związku za-
wodowego polskich artystów
plastyków w Łodzi.

Trudno jest dziś przeprowa-
dzić dokładną analizę i szczegó-
we porównanie wystawy po-
przedniej z tegoroczną i orzec,
w jakim stopniu zaznaczył się
w wystawionych eksponatach
postęp malarzy łódzkich. Wiele
się rzeczy w międzyczasie zmie-
niło na lepsze, wiele na gorsze.
Ruchliwemu związkowi łódzkie-
mu ubył jeden z najciekawszych
i najwartościowszych ta-
lentów, KAROL HILLER. Brak
jego dzieł stanowi głęboką i
niepowetowaną wyrwę w wysta-
wie, jako całości. Nie wysta-
wili także S. FINKELSTEIN,
TREBACZ, STRZEMIŃSKI i
KOBRO. Przybyły za to prace
WINCENEGO BRAUNERA, o-
raz prace najmłodszej genera-
cji malarzkiej, S. PIASECKI-
GO, S. SZCZEKACZA i P.
SZWARCA. Są to zupełnie no-
we pozycje, które mają swoje
znaczenie, ale nie mogą być u-
względnione przy określeniu li-
nii rozwojowej związku, jako
całości, na przestrzeni ostatnie-
go roku.

Trzeba skonstatować postęp,
zwłaszcza grupy modernistów
w łódzkim związku plastyków.
Grupa ta, która wyprowadza
swą twórczość malarzką z za-
łożeń abstrakcyjnych, zapre-
zentowała bodaj, że 30 prac: no-
wych, ANIELA MENKESO-
WA, B. HOCHLINGER, S.
WEGNER, a następnie naj-
młodszy narybek, uczniowie
Strzezińskiego, Szczekacz i
Szwarc, dowiedli, albo usiłują
dowieść, że nowoczesny malarz
nie może nic robić przypadko-
wo, że musi zorganizować i
skoordynować środki plastyczne
i skorynować środki plastyczne,
a nawet technikę. Element-
tem kompozycyjnym obrazu
jest, zdaniem modernistów, nie
tylko kolor, ale i forma, i dla-
tego obraz musi być odpowied-
nie rozplanowany na płaszczy-
zynie, które budują płasko i kon-
trastowo.

W obrazach MENKESOWEJ
najlepiej widać, że inspirują ją
nie przestanki uczuciowe, lecz
logiczne badania elementów bu-
dowy obrazu. „Pejzaż”, czy
„martwa natura (bo artystka bie-
rze, jako punkt wyjścia, naturę

i przedmiot) w rezultacie w-
nieczym nie przypomina obrazu
naturalistycznego, czy impres-
jonistycznego. Laikowi, być
może, praca taka, nie nie mówi,
przy bliższej analizie łatwo je-
dnak pojąć, na czym polega
odrębność modernistów. Widne
wyraźnie, że chodzi o wielokie-
runkowość rytmu kolorystycz-
nego i o współzależność kształ-
tów.

Jeżeli WEGNER, czy MEN-
KESOWA, są dość barwni
to taki np. HOCHLINGER jest
naogół szary i jednostajny. Za-
to każdy fragment jego obra-
zu jest odmienny i obok miejsc
jasnych są miejsca ciemne, co
również daje w sumie wielokie-
runkowość rytmu.

Trzeba się tym obrazom dłu-
go przyglądać, trzeba do nich
przyzwyczaić oko, a wówczas
obcowanie z nimi może być na-
wet przyjemne. Nikt oczywiście
nie twierdzi, że jest to osta-
tnie słowo nowego malarstwa,
zwłaszcza, iż obserwujemy w
plastyce nawrót do naturaliz-
mu, a więc przedmiotowości,
względnie do impresjonizmu.
Modernizm plastyków łódzkich
jest jednak odpowiednikiem dzi-
siejszych czasów przelotu tech-
niki.

Wynownym dowodem po-
wrotu sztuki do impresjonizmu
są obrazy WINCENEGO
BRAUNERA. Wystawił on sze-
reg akwariów z Kazimierza nad
Wisłą, w których dominuje
rytm koloru i poezja malarzka
 („Synagoga w Kazimierzu”,
„Uliczka”, „Fragment z rynku”
i t. d.).

Oddzielną i b. ważną pozycję
jest metaloplastyka Braunera.
Artysta opanował trudny mate-
riał i dał w miedzi szereg inte-
resujących rzeźb. Wyróżnia się
z pośród nich szczególnie „No-
sivoda” i „Grafikowie” i in.

S. GLIKSMANOWA wystawi-
ła kilka udanych pejzaży, wa-
lowanych z zacięciem i kultu-
rą. Specjalnymi walorami od-
znacza się jej „Pejzaż górski”,
oraz „Kwiaty i owoce”. Artyst-
ka jest na dobrej drodze i za-
pewne pokaże nam jeszcze wie-
le ciekawych prac.

E. GODLEWSKA wystawi-
ła trzy obrazy, jako gość zwią-
ku. Prace jej znamionuje po-
ważne podejście, duża znajo-
mość materiału malarzkiego,
choć rezultaty są naogół mier-

ne.

Kompozycje i martwe natury
M. GUREWICZA wskazują, że
malarz ten robi stale postępy,
że wyczuwa kolor i formę, a
przede wszystkim, że nie jest
malarzem koniunkturalnym.
Prace jego są konsekwencją po-
przednich etapów twórczości.
RAWSKA - KON poprawiła się.
Jej „Modelka” jest spokojna
malarzka. Artystka musi jednak
wciąż jeszcze pracować.

Utalentowany malarz łódzki
J. KOWNER zmienił całkowi-
cie koloryst. Porzucił ciemne
malarstwo, rozjaśnił paletę i
zabłysnął wielobarwną gamą.

T. KULEJOWSKA, J. KWA-
PISZEWSKA i H. LORIA, a
raz Z. PODUSZKO stają na-
ogół na poziomie rocznym.
Prace tych malarzy są cieka-
we, ale, niestety, nie zawierają
żadnych nowych pierwiast-
ków, które by wskazywały, że
sztuka ich się rozwija.

O pracach SZAPIRY pisali-
śmy niedawno z okazji jego wy-
stawy. Są ciekawe, ale mają du-
żo minusów, które Szapiro bę-
dzie musiał w toku dalszej pra-
cy usunąć.

Dodatnio wypada każdy sąd
o pracach I. ZAJDLERA. —
„Kwiaty” czy martwa natura
wskazują, że mamy do czynie-
nia z talentem, od którego spo-
dziewać się można wielu jesz-
cze ciekawych dzieł.

Nie bogato przedstawia się
dział grafiki i rysunku. Najlep-
sze w tym dziale są prace go-
ścia związku, Z. DUNINA. MEN-
KESOWEJ i GUREWICZA.

Rzeźbę reprezentuje A. CZE-
CZOT i SZWARC. Ten pierw-
szy może poszczycić się dosko-
nałymi owocami swej twórczo-
ści, jak „Półaktem” i „Popier-
siem”, które są w formie bar-
dzo oryginalne i świeże. —
SZWARC natomiast w rzeźbie
naśladuje K. KOBRO, t. zn.
wychodzi z założeń czystego
formizmu.

W metaloplastyce obok Brau-
nera widzimy prace prof. J.
KAHANEGO, które zawierają
wiele pierwiastków ornamenta-
cyjnych, mniej zaś plastycz-
nych.

Wystawa jako całość jest cie-
kawa, ale nie jest żadną rewe-
lacją. Prace stoją na poziomie
i wskazują, że artyści łódzkie-
go związku pracują. St. Gelski.

Jedna książeczka P.K.O. na 15 mieszkańców

Olbrzymi rozwój idei oszczędności w Polsce

W dniu 21 b. m. odbyła się w centrali PKO konferencja prasowa.

Na konferencji tej prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber wygłosił obszernie przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, że pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wylorzyły w roku 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych, działalność PKO rozwijała się nadal pomyślnie.

Ogólna suma wkładów wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł. 13 miln. 981.942,60 i osiągnęła sumę 895,7 miln. zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia P. K. O. na pierwszym miejscu pod względem instytucji finansowych w Polsce. Instytucja ta gromadzi około jednej trzeciej ogólnej sumy wkładów w Pol-

oszczędnościowy wkładaczną różnicę wkładów 13 miln. zł., co należy w dużym stopniu do inwestycji i przeszły wkłady czekowe, które wwały wzrost o 29,6 miln. zł.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła na koniec 1936 roku sumę 663,7 miln. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku 1936 2.287.000. W ten sposób jedna książeczka PKO przypada na 15-tu mieszkańców.

Biurowo Rachunkowe - Rewizyjne
ARNOLD BRAWERMAN
Piotrkowska 43, front II p.
tel. 175.85 i 265-01

zaprowadza i prowadzi księgowość na miejscu i w biurze podług wymogów Skarbowych po cenach przystępnych. Biuro czynne od 9 - 2-iej i od 4-7-jej

Obroty czekowe wzrosły o 576 miln. zł. i wynosiły 28,1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych.

Z ogólnej sumy obrotu czekowego w wysokości 28,1 miliarda zł. na obrót gotówkowy przypada 6,8 miliard zł., zaś na obrót bezgotówkowy 21,3 miliarda zł.

Dynamika rozwojowa działalności ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. — W ciągu 8 i pół lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na sumę 183,7 miln. zł.

Akcja kredytowa PKO, prowadzona drogą skupu papierów o stałym oprocentowaniu, a więc akcja alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym wyrażała się w roku 1936 sumą 696,1 miln. zł., a łącznie z działem Ubezpieczeń na życie — 723,1 miln. zł. Za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego udzielono na finansowanie akcji budownictwa mieszkaniowego zł. 46.480.000, na inwestycje komunikacyjne złotych 12.000.000 oraz na inwestycje komunalne zł. 4.461.000.

Kredyty krótkoterminowe, do których zaliczamy kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, kredyty wekslowe oraz pożyczki hipoteczne i na zastaw polis, wzrosły łącznie o 5,6 miln. zł., osiągając na koniec roku 43,1 miln. zł. Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w tym roku akcja kredytowania drobnego kupiectwa, która ze względu na dogodnie warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony zainteresowanych sfer.

Wartość lokat w nieruchomościach PKO, łącznie z działem ubezpieczeń na życie 31 grudnia 1936 r. wynosiła 47,5

miln. zł. Łączna suma lokat P. K. O. w papierach wartościowych, kredytach krótkoterminowych i nieruchomościach wynosiła na koniec roku 814,5 miln. zł., wzrosła więc w porównaniu z r. 1935 o 62,8 miln. zł.

Operacje w dziale przekazów zagranicznych kształtują się na dal pomyślnie i to pomimo zastrzeżonych ograniczeń dewizowych w różnych krajach. Utworzone w PKO specjalne biuro dewizowe załatwiło w tym okresie 4.952 zlecenia.

Dział inkasa weksli przyjął 425 tys. weksli na sumę 61,5 miln. zł., w porównaniu z rokiem poprzednim dział ten wykazuje wzrost weksli inkasowanych o 73 tys. sztuk.

W dziale zleceń giełdowych w porównaniu z rokiem poprzednim ilość transakcji wzrosła o 43 procent.

Dział depozytowy i skarbiec kasetek depozytowych wykazuje dalszy wzrost.

Bank PKO posiada 4 placówki zagraniczne, w Paryżu, w Buenos Aires, w Tel-Awivie oraz wydział przekazowy w Gdyni — Ameryka w Nowym Jorku. Ruch wkładów w poszczególnych oddziałach kształtował się niejednolicie, co pozostawiało w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce na terenie

działalności poszczególnych oddziałów.

Ogółem suma wkładów pozyskanych przez bank PKO w przeliczeniu na złote 30.871 tys. zł. Ogólny obrót banku PKO wraz z jego placówkami zagranicznymi wynosił w roku 1936 około 900 miln. zł. Podkreślić ponadto należy, że akcja banku PKO posiada dziś znaczenie nie tylko natury gospodarczej, lecz i społecznej. Ochrona emigrantów przed wyzyskiem i nadużyciami, roztoczenie opieki nad ich oszczędnościami stwarza mocną więź moralną i materialną rodaków naszych z Macierzą.

Reasumując swe uwagi prezes Gruber podkreślił, że działalność PKO sięga dziś do najdalejzych zakątków kraju, do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także poza obręb naszego kraju, spełniając misję krzewienia idei oszczędności i przetrwania życia wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych oszczędaczy, przetwarza je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego.

Badania chałupnicze

W Izbie przemysłowo-handlowej odbyło się wczoraj posiedzenie podkomisji dla spraw chałupnictwa.

Jak wiadomo, specjalnie wybrana podkomisja dąży do zbadania całokształtu zagadnień chałupnictwa w przemyśle włókienniczym, przez zbieranie obszernego materiału o sytuacji w tej dziedzinie.

Posiedzenie wczorajsze, posiadało charakter przygotowawczy, gdyż omówione zostały podstawowe wytyczne, jakimi kierować się ma podkomisja przy swoich badaniach.

Przedsięwzięcia górnictwa pończoszników

Mróz i spekulacja ożywiła rynek.

Fabryki pończosznicze pracują obecnie przy stuprocentowym uruchomieniu na dwie zmiany. Wskaźnik produkcji pończoszniczej wzrósł prawie podwójnie. — Ten gorączkowy stan uwidacznia się przede wszystkim w obrotach handlowych.

Producenci zdolali już wykorzystać nastroje w kierunku podwyżki cen.

Przyuszczalnie ceny pończoch zwykłych będą w dalszym ciągu, szczególnie zaś wówczas, kiedy kupiectwo prowincjonalne przyjdzie po zakupy, co ma nastąpić już w ciągu przyszłego tygodnia.

Zwyżka cen nie wywołała sprzeciwu ze strony hurtowników, którzy w zasadzie akceptowali ją.

Strejk umieruchamiający produkcję pończoszniczą przynajmniej na miesiąc, względnie na dłuższy okres czasu usuwa przede wszystkim nadmierną dysproporcję pomiędzy podażą a popytem na rynku.

Silne ożywienie

na rynku Manchesteru.

Na manchesterskiej giełdzie trwa dalej wielkie ożywienie w obrotach przedzą i tkaninami. Odbiorcy ze wszystkich stron świata starają się zabezpieczyć sobie dostawy na szereg miesięcy, a wielu zaś producentów liczbą i rodzaj przyjętych zamówień jest większa aniżeli kiedykolwiek od roku 1920.

Jak stwierdzono, wzmożony popyt przypisać należy znakomitej poprawie w wielu zagranicznych i zamorskich centrach oraz temu, że zamówienia obejmują niezwykle szeroki wachlarz różnorodnych towarów.

Pomimo, że w ciągu ostatnich 2 — 3 miesięcy ceny przedzą i tkanin, niezależnie od wahań w cenach surowców, niejednokrotnie zwyżkowały, transakcje wzmagają się nadal, nie ulega bowiem wątpliwości że głównym powodem ku temu jest fakt, że bardzo mało jest artykułów, na których przedka dostawa można liczyć.

OZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRAZĄ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Wacans-Lits Cook, Piotrkowska 68
organizuje następujące wycieczki:

do Wiednia
od 5 do 12 II. zł. 155.—

do Wiednia i Budapesztu
od 10 do 16. II 1937 zł. 109.—

do Londynu
od 17. II do 3 III. zł. 282.—

do Egiptu okrętem „POLONIA”
od 17. IV zł. 500.—

Likwidacja kompensacji bawełnianych?

Projekty całkowitego zwolnienia przemysłu od przy- musu importu bawełny tureckiej i egipskiej

W swoim czasie donosiliśmy o odroczeniu przymusu przywozu bawełny tureckiej dla przemysłu niezrzeszonego.

Wylom ten, uczyniony w murze przymusów przywozowych handlu kompensacyjnego dokonany został, jak wiadomo, dzięki usilnym staraniom samego rządu gospodarczego, który wskazał na nieżyłowość stosowania tego przymusu wobec średniego i drobnego przemysłu włókienniczego.

Równocześnie z poczynaniami Izby, przemysł zrzeszony podjął starania w kierunku uzyskania zwolnienia z tego przymusu argumentując faktami wysokiej ceny i gorszej gatunkowości tej bawełny.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo przychyliło się częściowo do postulatów przemysłu i

zwolnił przemysł zrzeszony, t. j. członków zrzeszenia producentów przedzą bawełnianej od obowiązku przywozu tej bawełny, narazie na okres m. stycznia r. b.

Z powyższego wynikałoby, że sprawa zupełnego zaniechania przywozu bawełny tureckiej znajduje się na dobrej drodze, gdyż z jednej strony transakcje polsko-tureckie nie funkcjonują w ten sposób, jak sobie na początku wyobrażano, z drugiej zaś mogłaby na to wpłynąć ostatnia poprawa naszej sytuacji walutowej, wobec której nasze sfery międzynarodowe mogłyby nie widzieć potrzeby forsowania zbyt drogiego importu surowców. Również sprawa kompensacyjnego przywozu bawełny egipskiej jest z powodów powyższych dotychczas

niewyjaśniona, gdyż na konsumentach tej bawełny ciążyć ma obowiązek uskutecznienia dopłaty na rzecz wywozu do Egiptu.

Likwidacja wzgl. zawieszenie umów kompensacyjnych, wywie-

rajających ujemny wpływ na kształtowanie się cen importowanej bawełny, w kołach przemysłu włókienniczego zostało by powzięte niewątpliwie z dużym zadowoleniem.

Lekkie wahania kursów

Na rynku walorów nie było wczoraj znaczących zmian. Większość papierów nie była na przed-giełdzie warszawskiej notowana. Natomiast te papiery, którymi obracano, wykazały nieznaczne wahania kursowe w stosunku do kursu piątkowego.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna utrzymała się na kursie poprzednim — 445. Obracano nią po 444 — 445 w placeniu, 446 — 447 sprzedaż.

6 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) również bez zmiany. Nadal notowano ją 46,75, zaś w obrotach prywatnych 46,50 kupno, 47,50 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna: I em. nadal obracano po 63,75 w placeniu, 64,75 w żądaniu, zaś II em. podniosła się o 25 pkt. i obracano nią po 65 kupno, 66 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna straciła uzyskane onegdaj 38 pkt.

NOTOWANIA BAWELNY
BREMA, 23. I.
Otwarcie: marzec 13,19, maj 13,21, lipiec 13,21, październik 13,02, grudzień 13,02.

Obracano nią po 50,50 w placeniu, 51,50 w żądaniu, drobne 49,50.

5 proc. łódzkie listy zastawne (nowe) bez zmiany. Transakcje dokonywane były po 49,50 — 49,75 — 49,50.

Pozostałe papiery — bez obrotów przy czym kursy orientacyjne kształtowały się następująco: 6 proc. dolarowa 63 — 64, 5 proc. konwersyjna 52,30 — 53,30, 3 proc. renta ziemcka 79 — 80.

Rynek akcyjowy zupełnie bez obrotów.

Bank wszystko załatwia

Jeden z banków nowojorskich wprowadził dla wygody swych klientów ciekawą innowację: po otwarciu konta klient podaje bankowi adresy i nazwiska swoich zwykłych dostawców mleka, pieczywa, mięsa, jarzyn etc., komunikuje dalej, w jakiej filii gazowni, elektrowni, telefonów płaci miesięczne rachunki. Wszystkie te instytucje i dostawcy otrzymują od banku zawiadomienie, aby rachunki dla klienta Iks przesyła-

ły odtąd tylko bankowi.

Każdego 9 danego miesiąca bank przesyła p. Iks odpis nadstawy na jego nazwisko rachunków. Bank zaś reguluje w imieniu p. Iksa wszystkie jego rachunki, doliczając sobie za tę manipulację po 10 centów od sztuki.

W kraju, gdzie czas to pieniądz, inowacja tego rodzaju znalazła uznanie, bank zaś ry-skał sporo nowych klientów.

Wycieczka do Londynu i Paryża
17. II — 1. III — od zł. 315.—

Wycieczka do Wiednia
17. II — 1. III — zł. 135.—

Wycieczka narciarska
Wiedeń — Semmering — Zellumsee
17. II — 1. III

Polskie Biuro Podróży
„UNION BLOY” Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-17

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Orlewicz - drugi

w slalomie panów w Krynicy

KRYNICA, 23.1. (Tel. wł.). — Wczoraj w ramach międzynarodowych nartarskich mistrzostw akademickich Polski, odbył się slalom panów.

Slalom odbył się na trasie południowo-wschodniej strony Jaworzyny, długości 1200 mtr. przy różnicy wzniesienia ok. 250 mtr.

SLALOM PANÓW.

1) Baerwillfield (Austria) 36,2

sek., 2 i 3 Eie Nils (Norw.) i Marian Orlewicz (Wisła) 1:00 sek.

SLALOM PANÓW.

Zwyciężyła M. Lijowska 1:19,8 sek., 2) Drożżukowska (obie AZS Kraków).

Ostateczne wyniki w kombinacji alpejskiej przedstawiają się następująco: 1) Baerwillfield 3:20 sek., 2) Eie Nils 3:27.

Wajsówna nagrodzona!

Zdobyła po raz drugi odznakę honorową

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł.). — Dziś, w sobotę o godz. 10-ej w sali konferencyjnej państwowego urzędu W. F. i P. W. odbyło się posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej za r. 1936.

Do nagrody zgłoszono następujące kandydatury: Wajsówna, Kisz kurny, Kurkowskiej - Spychajowej, Chmielewskiego, Jędrzejowskiej oraz drużyny koszykówek.

Dyskusja nad kandydaturami trwała kilka godzin. W głosowaniu na pierwsze miejsce wysunęła się Wajsówna, która zdobyła wielką nagrodę honorową za r. 1936.

Ponieważ Wajsówna nagrodę tę zdobywa po raz drugi — przeto przechodzi ona — w myśl regulaminu — na jej własność.

Motywy decyzji komisji nadawczej opublikowane będą w przyszłym tygodniu.

LKS gra z Warszawianką

Hokejowe spotkanie kwalifikacyjne w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się na lodowisku LKS-u finałowe spotkanie eliminacyjne pomiędzy mistrzem Łodzi drużyną gospodarzy a mistrzem stolicy — Warszawianką.

Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, bowiem oba zespoły mobilizują na dzisiejsze spotkania swoje najsilniejsze drużyny.

Warszawianka zdobyła onegdaj mistrzostwo Warszawy, bijąc w finale AZS, zaś LKS pokonał swego najsilniejszego rywala UT w wysokim stosunku 8:3, zdobywając ponownie tytuł mistrza Łodzi.

Goście przyjeżdżają pod wodzą mjr. Kerezyńskiego w następującym składzie:

Sznajder, Werner, Moterak, Staniszewski, Przedpełski, Glowacki, Dolecek, Makowski, Michałki.

Najlepszymi zawodnikami Warszawianki są Sznajder, Przedpełski i Glowacki.

LKS wystąpi w składzie: Jakubiec, (Pigłowski), Rusinkiewicz, Pryfer, Koczowski, Król, Zającki, Kosmała, Musiałowicz, Linka.

Sędzią meczu będzie kpt. związkowy PZHL p. T. Sachs.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 11.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na lodowisku UT o godz. 14,30 rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Łodzi kl. A pomiędzy Union - Touringiem a Strzeleckim K. S.

Kierownictwo sekcji hokejowej Union - Touring sprawadza na dzień 31 b. m. drużynę Polonii (Warszawa) do Łodzi.

Jak się dowiadujemy Francel, re prezentacyjny hokeista Łodzi otrzymał zwolnienie z LKS-u i zasili drużynę hokejową Proch Pionki.

Od 30-go stycznia do 1-go lutego narciarskie mistrzostwa Polski w Wiśle

XVIII międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach klasycznych odbędą się w Wiśle w dn. 30 stycznia do 1 lutego.

Program zawodów obejmuje: 30 stycznia: bieg 18 km. otwarty oraz bieg 18 km. do biegu złożonego.

31 stycznia: konkurs skoków do biegu złożonego. Konkurs skoków otwarty.

1 lutego: bieg 50 km.

Komisja sportowa polskiego związku narciarskiego zwróciła się do wszystkich towarzystw zrzeszonych, aby z uwagi na doniosłość jedynej dorocznej imprezy narciarskiej, mającej podkreślić spójność organizacyjną związku — zgłosiły do XVIII międzynarodowych mistrzostw Polski dużą ilość zawodników i spowodowały masowy start, będący najsilniejszą manifestacją rozmiarów pracy polskiego narciarstwa.

Wadas i Urban wszędzie dyskwalifikowani

Zarząd związku związków rozszerzył na wszystkie związki sportowe dożywotnią dyskwalifikację nałożoną przez polski związek piłki nożnej na zawodników Ruchu, Wadasa i Urbana, za samowolne i nielegalne przekroczenie granicy państwa polskiego oraz wstąpienie do klubu państwa obcego, bez uprzedniego uzyskania zezwolenia od polskich władz sportowych.

Zawodnik Urban dopuścił się pozatym dezercji z szeregów wojskowych.

Przed popisami znakomitych łyżwiarzy

Występ elity łyżwiarzy polskich na torze w Helenowie będzie atrakcją sezonu zimowego w Łodzi. Mistrzowie w jeździe ligitowej na lodzie z Grobertem, Breslauerami, Zająwną, Czorówną, Szajbertówną i rodzeństwem Kalusów na czele są już w Łodzi znani, a poprzednie ich popisy zyskały ogólny zachwyt. Od tego czasu łyżwiarze śląscy poczynili dalsze postępy, a w tym roku przeszli nawet specjalny trening w Wiedniu, po którym znajdują się w doskonałej formie.

Łódzkie towarzystwo łyżwiarskie któremu udało się zakontraktować przyjazd łyżwiarzy, organizuje popisy ich na torze w Helenowie trzykrotnie: w poniedziałek, o godz. 20-ej i we wtorek o godz. 15-ej specjalnie dla młodzieży (po cenach propagandowych) i o godz. 20-ej.

Przy głoŹniku radiowym

Żywe słowo

Odczyty, odczyty, odczyty...

Nowych speakerów łódzkiej rozgłoŹni, pp. BUSIAKIEWICZA i KUNSTMANA, powitał i zaprezentował słuchaczom w swej pogadance z nimi, odbytej dnia 12 b. m. dyr. BOHDAN PAWŁOWICZ. Słusznie podkreślił prelegent trudności, aryhające na speakera, odpowiedzialność, jaką ponoszą i wielką wagę tego trudnego zawodu. Ale dobrze zapowiedziana, dobrze „podana” audycja, to jeszcze nie wszystko. Sama audycja musi być również dobra. Miejsmy zatem nadzieję, że nowa era w rozwoju łódzkiej rozgłoŹni nie ograniczy się do zmian formalnych.

Dnia 13 b. m. mówił przed mikrofonem łódzkiej rozgłoŹni mgr. F. JANOWSKI na temat „Samorząd łódzki w walce z nędzą i zaniedbaniami miast”. Biurokratyczne zarządy miejskie były powodem strasznego zaniedbania w dziedzinie opieki nad nędzą i starań o zewnątrzny wygląd miasta. Dopiero samorzady społeczne z całą energią i odpowiedzialnością jęły się pracy nad usunięciem śladów zaborczego zaniedbania. Wiele też, zwłaszcza w latach przedkryzysowych, osiągnięto w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, opieki społecznej, konserwacji dróg, placów i bruków. Charakterystyczne jest przy tym, że Łódź, posiadając stosunkowo małe dochody, jest jednocześnie jednym z najmniej zadłużonych miast w Polsce.

Pogadankę gospodarczą p. t. „Masło i mleko” wygłosił dnia 14 b. m. inż. BRONISŁAW PALCEWICZ. Sprawa dostarczania wielkim skupiskom miejskim higienicznego i jakościowo pierwszorzędowego mleka i masła, jest sprawą wielkiej wagi dla zdrowia miesz-

kańców miast. Niestety, sprawa ta została należycie rozwiązana. Spółdzielcze zakłady mleczarskie i masłarskie mają zaradzić złu. Ale bardzo ważnym czynnikiem jest uświadczenie społeczeństwu tych niebezpieczeństw, na jakie naraża się, nabywając „pokątnie” mleko i masło.

Dnia 15 b. m. nadała Łódź pogadankę popularną BERNARDA POPPA „Tkacze - chałupnicy w okręgu łódzkim”. Chałupnicy łódzcy dzielą się na kilka kategorii. Pierwsza to chałupnicy wiejscy — potomkowie dawnych „wceberów”, druga — chałupnicy miejscy. Trzecia wreszcie — to drobny przemysł włókienniczy, nawpół chałupniczy. Obecnie rozwija się wśród chałupników ruch spółdzielczy, mający na celu usunięcie pośrednictwa.

WITALIS PILECKI mówił dnia 17 b. m. „O teatrze i jego znaczeniu”. Temat bardzo ciekawy, potraktował jednak prelegent zbyt pobieżnie, zastępując poważne lub oryginalne ujęcie tematu — nie nie znaczącymi banalami. Teatr łódzki ma za sobą piękną, nawpół już legendarną przeszłość, posiada wszelkie warunki dla pięknego i płodnego rozwoju, a jednocześnie tkwi w marazmie, odcięty chińskim murem od istotnych potrzeb łódzkiego widza. Oto trzy aspekty, trzy możliwości potraktowania tego tematu. Zamiast tego usłyszeliśmy jedynie kilka frazesów.

TERMOMETRY pokojowe i zoologiczne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 38.

WSZYSTKIE PANIE

które pragną uzyskać piękną cerę, idą za przykładem tej pięknej artystki.



Norma Shearer M. G. M.

Kremy POND'S VANISHING i COLD oczyszczają pory i odnawiają tkanki.

POND'S COLD CREAM należy lekko wmasować wieczorem w skórę twarzy, rąk i szyi. Przez kilka chwil pozostawia się ten krem na skórze, po czym ściera się go miękkim ręcznikiem lub serwetką papierową POND'S. Dzięki temu zabiegowi wszelkie nieczystości zostają usunięte z porów skóry.

POND'S VANISHING CREAM używa się w ciągu dnia. Ten niebustly krem czyni skórę delikatną i aksamiłnie miękką, nadając cerze piękną matowość.

POND'S VANISHING CREAM stanowi też doskonały podkład pod PUDER POND'S.

PUDER POND'S w 5 odcieniach: Rachel i 2. Naturelle, Pêche i Brunette jest niezwykle cienki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.

Próbki o b y d o c h kremów i pięciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego za 15 groszy na koszty przesyłki przez D H WŁADYSŁAW GLAZER Warszawa, Al. Jerozolimska 41

Nazwisko _____
Adres _____ 708



VICTORIA
superheterodyna
uwieńczona
największym
powodzeniem

ELEKTRIT

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

Artystyczną Pracę Fotograficzną

wykonywa ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„RELIEF” Al. Kościuszki 9

Reklamę wysokiego poziomu prac, gwarantuje kierownictwo SZEWEY KARP, oraz zapewniona współpraca wybitnego fachowca.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie § 1 Statutu o pobieraniu opłat kanałowych na rzecz Gminy Miejskiej Łódź od nieruchomości, korzystających z urządzeń sieci starych kanałów miejskich, uchwalonego przez Radę Miejską dnia 16. VI. 1932 roku, zostały włączone do sieci starych kanałów miejskich i oddane do publicznego użytku następujące kanały:

1. Przykanalik na ul. Pojezierskiej
2. Przykanalik na ul. Ciesielskiej do ul. Drukarzkiej przez posesję prywatną.
3. Uregulowane koryto rz. Bałutki od lasu miejskiego na Zdrowiu do ul. Starej.
4. Kanał rz. Bałutki od ul. Starej do ul. Zgierskiej z przykanalikiem przez posesję od ul. Limanowskiego Nr. 111.
5. Kanał na ul. Mokrej od ul. Limanowskiego do domu Nr. 4 na ul. Mokrej.
6. Kanał na ul. Limanowskiego od rz. Bałutki do ul. Konopnickiej.
7. Kanał rz. Bałutki od ul. Zielnej do ul. Wawelskiej.
8. Kanał na ul. Zielnej, Dworskiej i Marysińskiej.
9. Kanał na ul. Krótkiej w kierunku ul. Lutomińskiej przez posesję prywatną.
10. Kanał od ul. Brzezińskiej do rz. Łódki obok miejskiego zakładu hodowli roślin.
11. Uregulowane koryto rz. Łódki od folwarku Brus do ul. Jarzynowej.
12. Kanał kryty rz. Łódki od ul. Jarzynowej do ul. Okrzei przez posesję prywatną.
13. Otwarty kanał od ul. Lutomińskiej do rz. Łódki.
14. Kanał na ul. 11 Listopada przy ul. Gdańskiej.
15. Kanał na ul. Karolewskiej od ul. Łąkowej do ul. Kopernika.
16. Kanał na ul. Gdańskiej przy ul. 11 Listopada.
17. Przykanalik od ul. Łąkowej przez Park Poniałowski w kierunku ul. Towarowej.
18. Kanał na ul. Piotrkowskiej od Pl. Reymonta do rz. Jasioń.
19. Uregulowane koryto rz. Jasioń od ul. Wólczajskiej do rz. Karolewki.
20. Uregulowane koryto rz. Karolewki od ul. Karolewskiej do rz. Jasioń.

Nieruchomości połączone z tymi kanałami podlegają opłatom w wysokości przewidzianej w Statucie na wstępie wymienionym.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) MIKOŁAJ GODLEWSKI

Łódź, dnia 22 stycznia 1937 roku.

MEBLE lakierowane: Kuchenne, korytarzowe i dziecięce. Łączyć można w najlepszym wykonaniu po tanich cenach w znanej firmie

Z. GINZBERG GDANSKA 62. TEL. 240-72
PIOTRKOWSKA 192. TEL. 240-76

DOKTOR KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-iej do 10-iej rano i od 4-7 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
NARUTOWICZA 2
TEL. 170-96
Godz. przyjęć: od 11-2 i 4-7.

LEKARZ - DENTYSTA
D. Tondowska
przeprowadziła się na ul. Piotrkowska 152 fr. II p., tel. 174-93
Przyjm. od 9-2 i 3-8.

Dr. A. Kleszczelski
Chirurg-Urolog
choroby narządów moczopłciowych (chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych)
przeprowadził się na ul. Al. Kościuszki 60, (Róg Zamenhafa) tel. 174-99
włt. tel. 207-10 — przyjmuje od 4-7

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-12 pp.

DOKTOR Sołowiejczyk
chor. weneryczne i skórne
PIOTRKOWSKA 99. Tel. 144-92
Przyjmuje od 2-3 i 5-9 wiecz. W niedziele od 9-12.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
tel. 26-553
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 w niedz. i święta od 8-1

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18.
przyjm. od 8-9 30 rano i od 5 30-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front I p. Tel. 262-93
przyjmuje od 8-11 i od 4-9 w w niedz. i święta od 9-12 30 pp

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 3-9 w w niedziele i święta od 9-12

Lekarz - Dentysta
BOCZKIS-ROZENBLUM
wznowiła przyjęcia
Piotrkowska 123

Dr. med. **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 pp.

DOKTOR W. Łagunowski
powrócił
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Gabinet Roentgen- i światłolecznicy
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-2 do 3.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

CAŁY ŚWIAT ŻADA TYLKO
Primeros
GUM...?
NAJLEPSZE Z NAJLEPSZYCH!

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
4-6 pp.
ul. Piotrkowska 121
tel. 139-38
Dr. med.

S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stankiewicza 34 tel. 145-10
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

Dyplomowany masażysta
F. Preński
Cegielniana 37, tel. 260-58
Z praktyką w słynnym Warszawskim Szpitalu na Czystem. Wykonuje masaże stosowane w ortopedii, neurologii, artretyzmie, masaż stawowy i odfuszczaający.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7

Lekarz - dentysta
H. FILLAT
przeprowadził się na ul. Śródmiejską 17
tel. 165-20

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMEJCYZNA
DR. M. D. LEWISDOROWEJ
(kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-6 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

Dr. S. Grynblat
ul. Lianowskiego 28
tel. 228-60
powrócił

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**
chor. skórne i weneryczne
Od 8-iej rano do 9 wieczór, w niedz. 9-1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Tańców
wyucza szybko i tanio dypl. newer.
Kazanowski
Wólczańska 38. Tel. 241-45.
Lekcje pojedyncze i w grupach.

Zawładowanie Zakład Meblowy
B-ci Orenbuch
mieści się obecnie przy ul. Piłsudskiego 50, pr. ol. 2 w. i p.
Gwarantujemy za solidne wykonanie i długoletnią trwałość naszych mebli

PIERWSZA
Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. Sadokierskiego
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOZIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW z MARZĄ „KOGUTKIEM”
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
ZAWIERAJĄCE WYKŁADNICZĄ
PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” 34 tabl. i w TABLETKACH.

DR. MED.
Michał Eljasberg
CHIRURG
przeprowadził się na ul. Zachodnią 63
Telef. 117-87.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 z. do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Do akt Nr. Km 1945-36.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 18-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lutego 1937 r. o godz. 11-iej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 109, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, żyrandoli, firanek, radio aparatu, kryształów itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 1698.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 9 stycznia 1937 r.
Komornik: (—) M. Lipiński.
Sprawa Henryka Koschosa, p-ko Abrahamowi Mordkiewiczowi.



Dziś i dni następnych!
Film, który przemówi do Was najpiękniejszym językiem miłości
Następny program: „Nie zapomnij o mnie” W rol. gł. Benjamina Gigli i Magda Schneider
bohaterowie filmu „ZALEDWIE W CZORAJ”
Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

„ADIEU”
Każdy, kto kocha — będzie wzruszony po obejrzeniu tego pięknego filmu miłosnego. W r. gł. Margaret Sullivan

W pozostałych rolach: A. Fejner i M. Znicz

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o 12

Ostatnie dni!
Król humoru Adolf Dymśza
w wesołej polskiej komedii p. t.
„Bolek i Lolek”
W pozostałych rolach: A. Fejner i M. Znicz
Passepartout i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1
Pocz. o 12

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś Pocz. o 12

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film w naturalnych kolorach p. t.
W cieniu samotnej sosny

W ROLI GŁÓWNEJ:
SYLVIA SIDNEY

Dźwiękowe kino RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!
„Panowie w cylindrach”
W rol. główn.: **Ginger Rogers i Fred Astaire.** — Muzyka IRVING BERLIN
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

MEBLE

SYPIALNIE, STOŁOWE, GABINETY
jak również przedmioty pojedyncze:
KREDENSY, STOŁY, KRZESŁA i inne

KUPOWA WSZYSTKI BEZPOŚREDNIO W FABRYCE MEBLI
I. M. TERKELTAUB 12

12 NARUTOWICZA
W PODWÓRZU
WIELEKI WYBÓR!

NAJNOWSZE MODELE! Wykonujemy również zamówienia wg. projektów architektów.

Fig. od roku 1882.

DLUGOLETνια GWARANCJA!

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanią najnowszą metodą nauczam. Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12-2 i 4-8. Piotrkowska 24, m. 7.

BERLITZI 12 rok szkoły. Kursy Języków Obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego) w małych, ściśle dobranych grupach i 1 roczne Kursy Handlowe, obejmujące: księgowość w systemie, arytmetykę i korespondencję handlową, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, maszynę do pisania i angielski język. Informacje codziennie od 12 do 1,30 i od 5 do 8. Andrzeja nr. 3. 228-3

1 ZŁOTY: Angielski, hebrajski, judaistyka, konfirmacja, przedmioty ogólne. Tel. 187 59, Kamienna 10, m. 8, od 9 - 10, 2 - 3.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprz. oficyna i piętro. Zaprowadzam księgi i sprzedaję bilanse.

DO INTERNATU poszukiwany nauczyciel - wychowawca ze znajomością gimnastyki i robot ręcznych. Warunki: mieszkanie, wikt i 50 zł. Oferty z życiorysem do administr. „Internat”.

WYCHOWAWCZYNI poszukuje kondycji. Wymagania skromne. Do bre referencje. Dzwonić: 118-40.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA reperuje najlepiej i najtaniej zakład mechaniczny
A. BLUSZKE I R. BRAUN
UL. NAWROT 1a, II wejście sklep, telefon 137-54



Długoletni pracownicy firmy Adolf Goldberg. Przyjmujemy przepisywania na maszynie. Uwaga! Wytwórnia Fontan elektrycznych i akwariów po bardzo przystępnych cenach.

PANI! Studentka, rutynowana pedagogiczka, udziela lekcji. Specj. matematyka, łacina, francuski, polski. Gwarancja szybkiej poprawy. Wiad.: Tel. 264-69 539-2

LACINY, polskiego, historii pojedynczo lub w grupach udziela dyplomowana nauczycielka gimnazjum. Tel. 193-64, Piotrkowska 111 m. 9.

Różne

Korzystajcie z 30% zniżki w uszczelnianiu drzwi i okien. Uznany od lat bezkonkurencyjny system chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurz. Trwałość długoletnia. — **A. FRYDENSON,**
Tel. 265-28

NINIEJSZYM komunikuję, iż przy mojej pracowni sukien i okrywo damskich prowadzę trzymiesięczne kursy kroju i szycia dla inteligencji. Nauka szybka i systematyczna, absolwentki mają prawo zdawania egzaminów do cechu krawieckiego. Karolina Zdybicka, Mistrzynie kroju, absolwentka zagranicznej akademii kroju, Zachodnia 39, tel. 193-51, poprz. ofic., parter. Pracownia i szkoła kroju egz. od 1910 roku. 741-6

DYWANY: Perskie, krajowe ręczne i maszynowe naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgroma, Kilińskiego 18. 4503-5

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) i Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 25 stycznia 1937 r. o godz. 9 — 16 w lokalach zobowiązanych celem uregulowania należnych należności i Urzędu Skarbowego i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

L. p.	Wyszczególnienie ruchomości	Ilość	Cena szac.	Ulica
1.	Urządzenie biura i wyroby gumowe		2.700.—	Wólczańska 168
2.	Mebel	23 szt.	625.—	Wólczańska 137
3.	Mebel i dywan	13 szt.	830.—	Zeromskiego 98

Dnia 26 stycznia 1937 r.

4.	Chustki „Lena”	360 szt.	1.800.—	Wólczańska 128
5.	Mebel	6 szt.	1.120.—	Radwańska 9
6.	Maszyny do wyrobu tasiem	2szt.	4.000.—	Wólczańska 128
7.	Przędza	203 kg.	1.201.—	Kilińskiego 88
7.	Materiał półw. półjedwabny i jedwabny (sztuczny)	21 szt.	630.—	Siedlecka 1

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 25 i 26 stycznia 1937 r. od godz. 9 do godz. 16 w lokalach pod wyżej wskazanymi adresami.
Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA KROJU, I MODELOWANIA LINY KAUFMAN

Sienkiewicza 67 tel. 143-51 Zapięty na nowy kurs dla pp. Krawców przyjmuje kancel.

Kupno i sprzedaż

HANDEL win i wódek do sprzedania. Wiadomość w administracji. 4600-3

SYPIALNIA nowoczesna, kredens, stół okrągły, krzesła, serwanika, stolik radiowy do sprzedania. Sienkiewicza 52, m. 21.

OKAZYJNIE do sprzedania stół okrągły, pięć krzeseł i fotel oraz tapczan w dobrym stanie. Zawadzka 23, m. 51.

BIURKO z fotelem za 25 zł. sprzedam. Wiadomość: Piłsudskiego 70, m. 41.

SKLEPowe urządzenie dla konfekcji galanterii, manufaktury, perfumerii, komfortowe w częściach lub całości tania do sprzedania. Zgłoszenia 10 — 12, Pfeffer, Piotrkowska 113.

Posady

TOKARZE i praktykanci tokarscy na telazo mogą się zgłosić: Zakątna 81. 586-3

MOTORY Elektr.

Obecnie, używane i nowe po cenach najniższych. Przetworniki, gwinty-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Wzrosty reper., powiększenie maszyn, instalacje elektr.

inż. J. REICHER i s-ka, Południowa 28, tel. 21-000

PANNA, młoda, ze średnim wykształceniem, dobrej prezencji, w stanie przyjęcia do pracy biurowej. Zgł. pod „Zaraz”. 597-2

SLUŻARZ - mechanik, specjalność: motory wszelkiego rodzaju, przyjmie pracę za skromnym wynagrodzeniem. Łask. oferty pod „Mechanik” do admin. „Głosu” 596-2

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością niszania na maszynie poszukuje odpowiedniej pracy. Wymagania skromne. Zł. 15.— tygodniowo. Oferty „Laboro”.

POTRZEBNA wykwalifikowana osoba (izrael.) z pierwszorzędnymi świadectwami do rocznego chłopeczyka, między 4 — 6. tel. 234-46.

KIEROWNIK skrzęcalni w dużym przedsiębiorstwie zmieni posadę. Oferty sub „Majster” do administracji.

MAJSTER tkacki z dłuższą praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Specjalność: Jedwabie i damskie wolny. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutynowany fachowiec”.

MASZYNISTKA, możliwie z praktyką biurową poszukiwana. Oferty sub „Maszynistka” do „Głosu Porannego”.

Ekspertyzy księgowości i bilansów

prowadzenie i kontrola ksiąg
JAKUB ABRAMOWICZ
zaprzysiężony biegły księgowy
Łódź, Plac Dąbrowskiego 3
telefon 169-91.

Lokale

DO WYNAJĘCIA ładny pokój umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem dla pana, ul. 11 Listopada 19, tel. 223-87 między 3-4. —3

FRONTOWY słoneczny umeblowany pokój do oddania. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 122-11.

W NOWOCZESNIE urządzonej mieszkaniu, centralnie ogrzewanie, telefon, pokój dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Gdańska 42, m. 6. tel. 127-35, między 3 — 5.

MŁODE małżeństwo pracujące poszukuje pokoju nieumeblowanego z oddzielnym wejściem, blisko Pl. Wolności. Oferty sub „30” do administracji.



POKÓJ umeblowany frontowy, słoneczny, z używalnością łazienki i niekrepującym wejściem od zaraz do oddania. Śródmiejska 58, m. 23.

LOKALE frontowe na biura i sklepy natychmiast do wynajęcia. Narutowicza 44. Wiadomość u dozorca. 619-3

SŁONECZNY pokój z niekrepującym wejściem z wygodami do wynajęcia. Magistracka 1, fr. II p. m. 38, od godz. 3.

POKÓJ umeblowany dla 1 — 2 osób od zaraz do oddania. Ul. Piotrkowska 46, m. 22, pr. of., II wejście.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ewent. dwu panów (irz.) do wynajęcia. Mounuski 1, m. 13. Obejrzeć można 2 — 4 pp. i od 8 wiecz.

Tapczany fotele - łóżka, kozetki, materace, łóżka metalowe, wóski dsieczne w wielkim wyborze po najniższych cenach w składzie fabrycznym
Józef Walfisz
NARUTOWICZA 36. Tel. 816-25.

DUŻY, elegancki gabinetowo urządzone pokój, niekrepujące wejście, telefon, łazienka do wynajęcia. Przejazd 30, m. 22.

DO WYNAJĘCIA pokój przy rodzinie, front, parter. Zeromskiego nr. 11, m. 26.

DWA POKOJE z kuchnią z wygodami, wyremontowane do wynajęcia. Południowa 42, u gospodarza.

POKOJU umeblowanego z niekrepującym wejściem w pobliżu ul. Sterlinga poszukuje. Oferty z podaniem ceny sub „Wypłacalny”.

ELEGANCKI pokój do wynajęcia Gdańska 28, m. 7.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami, na pierwszym piętrze dla pana. Ul. P. O. W. 6, Warszawski, między 3 — 4.

Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

AL. KOSCIUSZKI 53.

Wiadomości szachowe

TALLIN. — Odkryty na olimpiadzie warszawskiej i uważany obecnie za wielką wschodzącą gwiazdę szachową, 20-letni mistrz estoński Keres odniósł ostatnio dwa nowe sukcesy. W bardzo silnie obsadzonym krajowym turnieju estońskim w Tallinie wyszedł na pierwsze miejsce, osiągając 10,5 punktów z 12 możliwych. 2 i 3 nagrodę podzielili Schmidt i olimpijczyk Laarentius z 9 punktami, za nimi Rimmelgas 8,5 p., Törn 8 p., Landberg, Villard po 7 p., Friedemann, Sepp 7 p. itd. Extraklasa estońska jest widocznie bardzo wyrównana, skoro się zważy, że Friedemann, 2-ga olimpijska szachownica Estonii, zajął w tym turnieju zaledwie 7 miejsc.

PARYŻ. — Rozpoczął się tu turniej o mistrzostwo miasta. Największe szanse zdobycia tytułu posiada młody emigrant rosyjski Rossolino, mistrz Paryża 1934 r.

Nowy Jork. — Na zaproszenie największego w Nowym Jorku klubu szachowego Manhattan Chess Club, rozegrał Capablanca 3 partie konsultacyjne. W pierwszej z nich przeciwko ex-mistrzowi świata grali Phillips, Simonson (wicemistrz St. Zjednoczonych 1936 r.) i Newman, w 2 — Denker, Meyer i dr. Platz, w 3-jej — Murray, Simchov i Tenner. Pierwszą partię Capablanca przegrał a 2 i 3 zakończył na remis.

W ŁODZI

Rozegrany w grudniu ub. r. turniej szachowy o mistrzostwo 3 kategorii Łódzkiego Klubu Szachowego zakończył się następującym wynikiem: Luksenburg 8,5 p., Gawryszczak 7,5 p., Willński 7 p., Polłński 6,5 pkt., Ziełński i Sołowiejczyk po 6 p., Wajenberg i Zabner po 5 p., Wojciechowski 4,5 p., Kakowski 3,5 p., Russak i Kleś po 2,5 p. Luksenburg, Gawryszczak i Willński zaawansowali do 3 kategorii.

Drugie zwycięstwo odniósł Keres w finale turnieju międzynarodowej federacji korespondencyjnej, osiągając 10 p. z 13. Dr. Dühsen, znany z dawniej szych występów w turniejach niemieckich, zajął 8 miejsce.

SZTOKHOLM. Z okazji swego jubileusza zarząd szwedzki związek szachowy w drugiej połowie bieżącego miesiąca niewielki międzynarodowy turniej, w którym prócz najlepszych krajowych mistrzów Stahlberga, Stofna, Lundina i Damelssona, wezmą jeszcze udział Amerykanin Fine oraz mistrz holenderski Landau. Zaproszenia otrzymali również Aljechin i Keres udział ich jest jednak wątpliwy.

KONSUM ul. Rokicińska 54
 Dojazd tramwajami 10 i 16.

Przyjmujemy zlecenia na wysyłkę **Paczek Poczтовых do Rosji Sowieckiej** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Handlowym Z. S. R. R. Informacje na miejscu. „KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze

Nowo utworzona kwiaciarnia „RÓŻA”
 ul. Śródmiejska 8 — wł. R. Rosbergowa
 poleca: artystyczne wiązanki, bukiety, kosze i wieńce
 Obsługa pierwszorzędna. Ceny przystępne.

Witibeau czynny 10-2.4-8 tel. 201-89
institut de beauté
 Al. Kościuszki 41

Kupujecie z I-go źródła
Wielki wybór
 WÓZKÓW dziecięcych
 ŁÓŻEK metalowych
 MATERACY wysiłaniowych
 MATERACY sprężyn. „Patent”
 ŁÓŻEK polowych w fabrycznym — — składzie „DOBROPOL”
 ŁÓŻEK komodowych WYŻYMACZEK marki „Ruber”
 ŁODOWEK LEŻAKÓW, HAMAKÓW ROWERÓW i drezyn Łódź, Piotrkowska 73 w podw. Tel. 159-90

CHRONIĆ ZDROWIE!
OLLA
 GUM...?
 Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

Paczki 2 szt. 25 gr.
Ciastka po 20 gr.
 Kupującym od 5-ciu ciastek 15 proc. rabatu.
KOLACJE JARSKIE wraz z obsługą zł. 1.10 poleca
CUKIERNIA „ZRÓDŁO”
 PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72.

Arcydzieło sztuki filmowej, które nie ma równego sobie w kinematografii

ROMEO I JULIA

ukaze się już jutro na ekranie

GRAND-KINA

KURSY KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA
 zatw. przez M. W. R. i O. P.
MIRY GRYNBLATT
 istniejące od 1902 r.
 Łódź, ZAWADZKA 36, m. 3. tel. 231-03
 CAŁKOWITY KURS nauczenia TYLKO 75.— Zł.
 Kończącym świadectwa. Kancelaria czynna od 9—1 i od 5—7 p. p.

Poszukuje zastępstwa
 ew. składy komisowe z branży manufakturowej (wełny, jedwabie lub bawełny) na wojew. krakowskie, łwowskie lub śląsk.
 Zgłoszenia:
Schenker, Kraków, Rynek G. 15.

KUPIĘ okazjnie **duży piec gazowy do ogrzewania.**
 Oferty do administracji „Głosu Porannego” pod „PIECYK”.

Najtańszej Tytu w najstarszej firmie
L. B. WOŁKOWYSKI
 Nerutowicza 11 tel. 137-70
 WÓZKI dziecięce, BOBRA metalowe i polowe, MATERACE różne, WYŻYMACZKI, ŁODOWNIE i t. p. Reperacja, lakierowanie wózków i łózek
 Firma egz. od 1896 r.

SZKOŁA KOSMETYKI
 zatw. przez Minist. Op. Społ. przy Instytucie Kosmetyki Lekarskiej
„MIMAR”
 Sienkiewicza 37, tel. 122-09
 Szczegółowe programy i zapisy na kursy kosmetyki i masażu leczniczego codziennie w kancelarii szkoły od 4 — 7 wiecz.

Czystość i higiena to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadze, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektrycznym. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT I S-ka
 Piotrkowska 44. tel. 202-14.

Uczcie się zawodu!!!
 Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:
 Pończosnictwo mechaniczne
 Tkactwo mechaniczne
 Dzierżarstwo mechaniczne
 Wyrób swetrow i rekawiczek
 Krawiectwo damskie i krój, Bielizniarstwo i krój, Gorsciarstwo i krój, Ondulacja i manicure.
 Kancelaria czynna codziennie od godz. 9 ej rano do 7 ej wieczor. CZESNE OBNIZONE

Pierwszorzędnej jakości
Talki, Taśmy Aftamenty Tusze i Kleje poleca
„SŁOŃCE” Sp. s. o. o.
 Warszawa, ul. Ludna 6-8, tel. 953-58.
 Przedstawiciel
H. LENGA, Łódź
 Legionów 17, tel. 144-13.

Któż inny potrafi odgadnąć Twoją przyszłość?
 tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog **WOMOUTH** Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.
 uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestii i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHAHY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasno widzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu piśma i kilku włosów danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHAHA” jest nieomylny. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większe wygrane. N-ry losów wskaże, gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1 zł. znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu czterech dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który sprawi Cię w podziw i zachwył.
 Medium „TAMAHAHA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubiec 23 m. 2 — Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.**

Do wykończenia domu posadzki, drzwi i okna
 dostarcza: Przemysł Drzewny
„Maksymilian Jakubowicz” S. A.
 Żeromskiego 90/92, tel. 115 74, 157-74

Gabinet Nacjonalnej Kosmetyki i Masażu i sznycarskiego
„KOSMETO”
 wł. Barbara Przeradska.
 Łódź, Piotrkowska 111, m. 17, tel. 253-74
 Radykalne usuwanie defektów skóry, trądzika, smarszczek, plam i t. p. Upiększenie dziennie i wieczorowe. Masaże kosmetyczne i lecznicze. Wyczerpujące porady — bezpłatnie.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 10 groszy. z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ugłoszenia za pierwszą linię wiersza i pierwszą stronę (strona 3 ssp.) 1-za strona 2 zł. Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50 w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 ssp.) 12 gr. Droga 15 gr. za wyraz, najmniejsza ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza zł. 1.20. Ogłoszenia zamieszczone w „Głosie Porannym” 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 ssp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50% drożej niż w „Głosie Porannym”. Za ogłoszenia i tabliczki: lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenie dwukolor. o 50% drożej

„Kławią”

ilustrowana tygodniowa

Nr. 4. Specjalny dodatek „Głosu Porannego” z dnia 24-go stycznia 1937 r.

Dzisiejszy numer

„REWII”

zawiera m. in. następujące rzeczy:
Tomasz Mann: Quo vadis, Germania?
Herbert Morrison: Biedny naród niemiecki!
Prof. Czeczibabin: Dlaczego nie wróciłem do Rosji?
Milan: Kästner przeżył siebie
T. N. Hudes: Prospekty w teatrach paryskich
Al. Rosenberg: Sienkiewicz popiera „Antygone”
Rafał Leni: Najgroźniejszy wróg hitleryzmu.
Dr. Paweł Klinger: Jak zapobiec odmrożeniom?
Artur Rozucki: Smutny Don Juan
Franciszek Molnar: Kobieta
F. Karinthy: Grypa
Roda-Roda: Wieczna młodość
Henri Barbusse: Życie zaczyna się dzisiaj.
F. Rudolph: Zagadki zwierzęcej hipnozy
A. Nikliczek: Zwierzęta na ławie szkolnej.

Quo vadis, Germania?

Tomasz Mann został pozbawiony obywatelstwa niemieckiego, a niedawno filozoficzny fakultet uniwersytetu w Bonn od... laureatowi nagrody Nobla nadany mu w swoim czasie doktorat honorowy. W związku z tym ostatnim aktem służalczej głupoty, znakomity pisarz odpowiedział listem otwartym do dziekana wspomnianego fakultetu, który w streszczeniu podajemy. (Redakcja)

Sama myśl o tym, kim są ludzie, którym dana została przypadkowa zewnętrzna władza odmówienia mi mojej niemieckości, wystarcza, aby ukazać ten akt w całej jego śmieszności. Lżyłem rzekomo Rzeszę niemiecką, opowiadając się przeciwko NIM! Pośladają oni nieprawdopodobną czelność identyfikowania się z Niemcami! A tymczasem, być może nie daleka jest chwila, gdy dla narodu niemieckiego najważniejszym będzie, aby go z nimi nie identyfikować.

Dokąd zaprowadzili oni Niemcy w niepełna trzy lata? Zrujnowane, duchowo i fizycznie wyssane przez zbrojenia wojenne, którym zagrażają całemu światu, cały świat hamują i przeszkadzają mi w spełnieniu jego wielkich zadań, obywateli i pilnych zadań POKOJOWYCH; nie lubią mnie przez nikogo, obserwowane z lekce i zlinniane niechęcią przez wszystkich, stoją Niemcy na krawędzi katastrofy gospodarczej i przerażone wyciągają ręce ich „wrogów”, aby tak ważny człon przyszłej wspólnoty ludów uratować od ościania, aby im POMÓC, jeśli tylko zechcą wrócić do rozsądku i zorientować się w rzeczywistości koniecznościach dziejowej godziny, zamiast fantazjować na temat rzekomej niemieckiej nędzy. Tak jest, zagrożeni i hamowani muszą im w rezultacie jeszcze pomagać, aby nie pociągnęły za sobą całej części świata i nie wywołały wojny, na którą wciąż jeszcze mają skierowany wzrok, jako na ultima ratio.

Dojrzałe i wykształcone państwa — przy czym pod „wykształceniem” rozumiem znajomość zasadniczego faktu, że WOJNA NIE JEST JUŻ DOZWOLONA — traktują ten wielki, zagrożony i grożący wszystkiemu kraj, a raczej niemożliwych przywódców, którym kraj ten wpadł w ręce, jak lekarze chorego: z największą pobłażliwością i ostrożnością, z niewyczerpaną, a z niezbyt zaszczytną cierpliwością. Ale ci przywódcy sądzą, że powinni względem tych państw prowadzić „politykę” przemocy i hegemonii. To jest nierówna gra. Jeśli jeden robi „politykę”, podczas gdy inni o politykę wogóle już nie myślą, a tylko o POKOJU, daje to „politykowi” chwilowo pewną przewagę.

Bedąca już anachronizmem uświadomość, że wojna jest niedopuszczalna, przynosi oczywiście przez chwilę „sukcesy” nad tymi, którzy o tym wiedzą. Ale bieda narodowi, który, nie znajdując wyjścia, wreszcie szukałby go w mienawidzonym przez Boga i ludzi okrucieństwie wojny! Ten naród byłby zgubiony. Zostałby tak pobity, że już by się nigdy dźwignąć nie potrafił.

TOMASZ MANN

Biedny naród niemiecki!

List otwarty posła do izby gmin i burmistrza Londynu, H. Morrisona

Herbert Morrison, jeden z czołowych przywódców labour party, wystosował list otwarty do narodu niemieckiego, który poniżej w wyjątkach publikujemy. Niektóre ustępy listu musielimy z listwo zrozumiałych względów, opuścić. (REDAKCJA)

Wojny można uniknąć, lecz rządy kapitalistyczne uprawiają politykę, która — jeśli będzie nadal kontynuowana — nie pozwoli na jej uniknięcie. Wszystkie rządy ponoszą za to odpowiedzialność, nasz zarówno jak i wasz. Żaden rząd nie zdobył się na planowy i energiczny wysiłek zorganizowania pokoju. — Wszyscy zbroją się do wojny. Ale ludy pracujące nie chcą wojny. Wiedzą, że oznacza śmierć i kalectwo, ubóstwo i nędzę, rozczarowania i wreszcie ciężki kryzys gospodarczy zwycięzców i zwyciężonych.

Ty, narode niemiecki, nie chcesz wojny! My jej też nie pragniemy, tak samo, nie chcą jej wszyscy inni. Mimo to, co tu ukrywać, jesteśmy coraz bliżej wojny.

Co możemy uczynić, my, lud całego świata? My, mężowie ruchu robotniczego krajów demokratycznych, doceniamy niebezpieczeństwo. W Anglii krytykujemy bezustannie szkodliwą i chwiejną politykę naszego rządu, domagając się objęcia przez nasz kraj kierownictwa przy organizowaniu pokoju. Stoimy po stronie idei ligi narodów i bezpieczeństwa zbiorowego. Chcemy, by Anglia, Francja i Sowieci zaprosiły wszystkie mocarstwa Europy w celu zagwarantowania wzajemnej pomocy, zawarcia paktu nieagresji i stworzenia ligi pokoju gospodarczej współpracy w ramach ligi narodów, prawdziwej organizacji pokoju i poprawy gospodarczej dla wszystkich. Pragniemy, aby wasz wielki kraj brał w tym udział, w korzyściach, jak w odpowiedzialności.

Nie chcemy się bić z wami. — Nie wierzymy także, że wy chcecie walczyć przeciwko nam. — Z żalem wspomina naród angielski, że w czasie ostatniej wojny Anglicy i Niemcy walczyli przeciwko sobie. Usnajemy wasze zalety. Francuzi myślą tak samo, Rosjanie nie są wrogo usposobieni wobec was, tak samo robotnicy Włoch. Żaden porządny człowiek w jakimkolwiek kraju nie pragnie innych zabijać.

Mimo to nieszczęsne przygotowania trwają.

Stosunki w waszym kraju — podobnie jak we Włoszech i Austrii — różnią się, wiem o tym, znacznie od naszych. My zawsze mamy jeszcze możliwość powiadzenia rządowi, co o nim sądzimy. Jesteśmy tak dalece wolni, że mamy wpływ na opinie publiczną. Rząd musi się z nami liczyć. Dlatego nasz naród nie chciałby się zamienić na wasz rząd, ani na wasz system rządzenia. Wam narzucono dyktaturę opartą na politycznej partii, która nie odpowiada przed narodem, lecz przed dyktatorem.

Piszę do was ten list otwarty, wiedząc, że go nie będziecie czytali, gdyż wasz dyktator nie pozwala wam czytać tego, co się jemu nie podoba.

Cóż więc możecie wy, którzy zatraciliście wolność osobistą, polityczną i duchową, działać w waszym kraju dla pokoju i wolności. Niezbyt wiele w sensie aktywnym. A może jednak?

Szanujemy i czcimy tych licznych Niemców, którzy, mimo wszystkie trudności, pozostali wierni swoim przekonaniom. — Rzeczą niezmiernie ważną jest, aby przyszłe młode pokolenie w Niemczech wiedziało choćby trochę o socjalizmie i pokoju.

Hitlerizm oraz jego rząd kapitalizmu i nędzy narodowej stanowią wielkie niebezpieczeń-

Greiser



Oślawiony „lingwista” gdański

stwo dla świata. Wam opowiada się, że kraj wasz otoczony jest nieprzyjaciółmi, pragnącymi jego zguby. Kłamią, świadomie kłamią.

Francja i jej socjalistyczny premier pragną na wieki pokoju z Niemcami. Gdyby Niemcy chcieli przystąpić do paneuropejskiego związku pokoju, Francja poparłaby tę akcję. Rząd angielski nie potrafiłby takiej ewolucji zahamować, gdyby nawet chciał. A Rosja sowiecka, kraj przeklętych bolszewików, o którym wami „nazi” tyle bzduństw opowiadają? Czyż nie właśnie Rosja sowiecka zaprosiła Niemcy do wzięcia udziału w pakcie pokojowym, zapewniając im pomoc na wypadek, gdyby zostały zaatakowane. Wasz rząd odmówił. Francja i Anglia przywitałyby radośnie Niemcy, jako kontrahenta rozszerzonego paktu francusko-sowieckiego.

Niemcy nie są osaczone; wasz rząd osaczył się sam.

Żaden naród was nie chce zaatakować. Nie wierzę także, jakoby którykolwiek rząd nosił się z tym zamiarem. Napewno i Rosja sowiecka tego nie chce. Bo Rosji zależy przede wszystkim na tym, by w spokoju kontynuować rozbudowę planowej socjalistycznej gospodarki, żałuje każdego grosza, wydanego pod presją dzisiejszych Niemiec i Japonii na zbrojenia.

Cały świat wie, że Niemcy pokojowe nie potrzebują się niczego obawiać. Jedyne zagrożenie niemieckie prawdopodobnie o tym nie wie, gdyż rząd hitlerowski robi wszystko, by trzymać was zdala od prawdy. Niestety, polityka waszego rządu wzbudza nieufność wszystkich krajów. W tym tkwi największe niebezpieczeństwo, jakie wam grozi.

„Nazi” spoteoczują przemoc. Rozwijają „cnoty” wojownicze już u dzieci szkolnych. Czyż nie stosowali wobec swoich przeciwników politycznych mordu, rabunku i katuszy? I czyż ich tyrania nie uprawnia narodu niemieckiego do wzniesienia rewolucji w chwili, gdy nadarzy się po temu sposobność?

Bez waszej zgody rząd nazistyczny wyrzuci na zbrojenia miliardy marek, owoce waszej pracy, obniżając przez to waszą stopę życiową. Czyż Hess, Go-

ring i Goebbels nie krzyczęli: „Armat zamłast masła!” Zabiera ją waszym dzieciom masło z chleba, by karmić generałów armatami, stwarzając precedens dla naszego rządu, chociaż nawiasem mówiąc, nasza stopa życiowa w państwie demokratycznym, nawet bezrobotnych, znacznie przewyższa waszą pod panowaniem faszystów.

Obecnie rząd wasz czyni wszystko, co jest w jego mocy, by pozbawić wolności robotników w Hiszpanii, a nasz rząd nie wie, czy się z tego cieszyć czy smuć. Rząd wasz konspirował na całym świecie przeciwko masom pracującym, wydając na te cele wasze pieniądze.

Każdy przyjaciel pokoju i wolności uważa wasz rząd za niebezpieczeństwo dla pokoju i wolności świata. Proszę, nie ganić świata! Dokonał tego rząd nazistyczny. On przyczynił się do tego, że pierścień dookoła wasz się zamknął.

Wasz rząd czyni z Niemiec przedmiot śmiechu. Weźmy dla przykładu wesele w Holandii. — Darujcie, że się śmiejemy! Raczej śmieć się z nami!

Darujcie mi moją otwartość. Przyjaciel musi być szczerzy. — Nie sądzicie, iż jestem do narodu niemieckiego uprzedzony?

Wasz rząd uwielokrotnił siłę militarną Niemiec. To prawda. Ale jednocześnie uczynił więcej w kierunku osłabienia Niemiec, niż jakikolwiek rząd, gdyż osłabił was bez istotnej potrzeby pod względem gospodarczym, jak nigdy dotąd. Innym gabinetom rząd wasz dostarczył powodów, usprawiedliwiających dalsze zbrojenia. Nie zapominam przy tym ani na chwilę o precedensach, stworzonych przez inne rządy dla waszego.

Przy tym sprawy mają się tak, że jeśli Niemcy rzucą się w wir wojny, zostaną najprawdopodobniej pobite. Po części dlatego, że nazi sami przyczynili się do powstania koalicji przeciwko waszemu krajowi, po części z tej racji, że żołnierzy niemieckich nie będzie się chciało bić, gdy tylko część prawdy dotrze do jego świadomości.

Pozdrawiam was serdecznie i z szacunkiem w imieniu ludów wszystkich krajów. Wasz Herbert Morrison.

Prof. Cziczibabin

Dlaczego nie wróciłem do Z.S.S.R.?

Znakomity uczyony rosyjski Cziczibabin, który odmówił powrotu do Rosji i został za to pozbawiony sowieckiego obywatelstwa, mieszka obecnie w Paryżu, gdzie zajmuje się naukową pracą. W rozmowie, jaką odbył niedawno ze współpracownikiem jednego z dzienników paryskich poruszył przyczyny swej odmowy powrotu do ojczyzny.

Był zawsze daleki od polityki. Poświęcał wszystkie siły nauce, pragnąc zasłużyć się ojczyźnie na polu chemii. Pracował z jednakowym zapałem przed rewolucją i później. W zgodnym współżyciu z carskim reżymem zapoczątkował pod kierownictwem księcia Oldenburskiego rosyjską farmaceutyczną wytwórczość i tworzył kadry rosyjskich chemików. Ustosunkował się również przyjaźnie do nowej władzy. Pozwano mu wyjeżdżać corocznie z rodziną zagranicę, nie żądając wbrew przyjętej zasadzie zakładników. W Rosji Cziczibabin zajmował jednocześnie mnóstwo stanowisk. Głównym jednak terenem jego pracy była Wyższa Szkoła Techniczna w Moskwie, gdzie pełnił obowiązki profesora chemii organicznej i dziekana chemicznego fakultetu; brał również udział w radach narkomzdrava i narkomprasa oraz w Komitecie chemicznej Rosji, który wiele uczynił, aby użyć pracy uczonych. Pod jego przewodnictwem została ułożona jedyna sowiecka farmakopea. Z pod jego pióra wyszło przeszło 200 naukowych prac. W roku 1930 Cziczibabin stracił w tragiczny sposób jedyną córkę, studentkę chemii, którą nieostrożny robotnik oblał kipiącym kwasem siarczanym podczas pracy w moskiewskim Derbeniewskim zakładzie chemicznym.

— Zostaliśmy osamotnieni, ja i żona moja — mówił Cziczibabin. — Życie stało się dla nas pasmem smutku i przygnębienia.

Po spędzeniu dwóch miesięcy w Niemczech udał się z żoną do Parwza. W miarę, jak upływał czas, Cziczibabin nabierał coraz głębszego przekonania, że nie może pracować dalej w dawnych warunkach.

— Nie doznawałem osobistych krzywd — mówił uczyony. — Lecz ostatnio warunki mojej pracy stały się tego rodzaju, że zacząłem wątpić, czy będę mógł być użytecznym krajowi, tak, jak pragnąłem. Praca w ZSSR wymaga obecnie wyleżonej walki. Wiele z moich zapoczątkowań rozchwiało się, nie znalazłszy poparcia. Ludzie, nie znający się na rzeczy, przeszkadzali mi w pracy. — Tragiczna zaś śmierć mojego jedyńskiego dziecka pozbawiła mnie ostatecznie sił do dalszego borykania się z przeciwnościami.

W Paryżu rosyjski uczyony znalazł bardziej sprzyjające warunki dla swojej pracy. Francuscy koledzy oddali do jego rozporządzenia laboratorium w Hotel Dieu, a od roku 1933 pracownie w College de France i pozwolili mu mieć asystenta.

— Nie otrzymuję tam żadnego wynagrodzenia. College de France daje wodę, elektryczność, przerwę, reaktywy i... swobodę! Robię, co chcę. Nikt mi nie przeszkadza, nie szarpie mnie. Mam możliwość urzeczywistniania potrochu idei naukowych, których nie mogłem rozwijać w sowieckich warunkach.

O wynikach swojej pracy Cziczibabin donosił stale moskiewskiej akademii. Nie czynił więc uszczerbku rosyjskiej nauce. Nie tylko że nie otrzymywał z Rosji żadnego wynagrodzenia, lecz od roku 1931 nie wysłano mu nawet pieniędzy, które mu się należały jako autorskie honorarium za trzecie i czwarte wydanie „Zasad organicznej chemii“ w kwocie 70 tysięcy rubli. Cziczibabin, zmuszony do zarabkowania na utrzymanie, przyjął pracę w francuskim przemyśle chemicznym - farmaceutycznym, o czym powiadomił również moskiewską akademię.

— W Paryżu zaproponowano mi oddać się w zupełności tej pracy, lecz odmówiłem. Chowałem czas i siły na pracę naukową. Przyjąłem jedynie stanowisko konsultanta, które daje mi skromne utrzymanie. Zabezpieczonej starości nie mam. W Rosji obiecywano mi złota góry i wiem, że pod względem

materiałnym, byłoby mi tam bez porównania lepiej, lecz nie chodzi tu o materialne warunki. Cziczibabin mówił dalej, stając się opanowanym rozdrażnieniem:

— Piszę teraz o mnie, że sprzedałem się za 30 judaszowych srebrników. Obiecywali mi więcej, a jednak nie sprzedałem się. Winą moją w oczach sowieckiej władzy jest to, że nie wierzę żeby warunki pracy w Rosji były najlepsze na całym świecie. A tak trzeba tam stale twierdzić. Za stary jestem na to. Wojujący kościół komunizmu nie dopuszcza wątplenia w jego nieomyślność i nieomyślność jego arcykapłana. Trzeba ich chwalić każdego dnia i w każdej chwili. Kto tego nie czyni jest herezykiem i zasługuje na śmierć. Jedynie kościół komunistyczny wie, jaka praca naukowa jest potrzebna i jaki powinien być jej kierunek. — Ja zaś jestem zdania, że jednostka ma tu również coś do powiedze-

nia. Uczyony przynajmniej na schyłku życia ma prawo tworzyć samodzielnie naukowe plany.

W ciągu pięciu lat pracy zagranicą Cziczibabin nie ukrywał przed moskiewską akademią ani charakteru swej pracy, ani źródła dochodów. Akademia godziła się widocznie z tym stanem rzeczy, nie oponowała bowiem, wiedząc, co Cziczibabin robi w Paryżu. To, co pisze akademik Komarow o pracy „na rzecz obcej obrony“ jest kłamstwem.

Gdy latem jechał na kongres młody akademik Frumkin, polecono mu pomówić z Cziczibabinem i zapytać, dlaczego nie wraca do Rosji. Uczyony odpowiedział to samo, co później napisał w liście. Frumkin wrócił do kraju. Wkrótce po tym Cziczibabin dowiedział się o nieporządkach w jego moskiewskim laboratorium i napisał list z ostrą krytyką. Sowiecka Rosja nie lubi krytyki. Cziczibabin o-

trzymał list od sekretarza akademii Gorbunowa z pogroźką, że „o ile nie wróci, to kraj i akademia wyciągną z tego konsekwencje“.

Ostatnią próbę namówić uczonego do powrotu uczynił polpred Potiemkin. Z polecenia narkomindela poprosił do siebie Cziczibabina i wyraził przypuszczenie, że „uczyony źle rozumiał list Gorbunowa“ i zapewnił go, że Rosja przyjmie go z radością. Wtedy Cziczibabin wysłał znany list.

Obecnie pracuje nadal w laboratorium College de France — Europejski świat uczyony od dawna uznaje za zasługi rosyjskiego uczonego. Akademia naukowa w Turynie wybrała go na członka korespondenta. Wydane w języku francuskim „Zasady chemii organicznej“, uznane we Francji za najobszerniejszy podręcznik naukowy, zyskały liczne pochwały francuskiej literatury naukowej.

Dokąd zmierza Stalin

Z Rosji nadeszła ostatnio garsc wiadomości, rzucających światło na „zakulisowe wypadki“, towarzyszące „nowemu okresowi“ dziejów ZSSR od śmierci Kirowa do procesu Zinowiewa i Kamieniewa.

Zagadka śmierci Kirowa

Kirow wypowiedział się za przestaniem polityki wewnętrznej teroru w partii i pogodzeniem się z bezpartyjną inteligencją. Kirowa popierał Gorkij, mający duży wpływ na Stalina. Poglądy Kirowa i Gorkiego wzięły górę na listopadowym zebraniu C. K. partii w roku 1934. Wkrótce po tym Kirow został zamordowany przez Nikołajewa, będącego niewątpli-

wie członkiem ochrony Smolnego. W Moskwie i Petersburgu przypisywano to morderstwo intrygom pewnego obcego państwa. Lecz późniejsze wypadki wykazały w zabójstwie Kirowa dużo podobieństwa do zamordowania Stojłypina przez Bogrowa. Przeciwnikiem Kirowa w polityce zataczało na jego usunięcie. Jednym z najzaciętszych wrogów polityki zgody był Jeżow.

Rola Jeżowa

Jeżow, według nadeszłych wiadomości, jest człowiekiem najbardziej nienawidzonym w partii z najbliższego otoczenia Stalina. Człowiek zły i okrutny, który w ciągu 10 lat pracy w

C. K. K. i orgbiurze nauczył się jedynie sztuki knucia intryg. — Śmierć Kirowa otworzyła mu drogę do awansów. Zajął w generalnym sekretariacie partii wszystkie stanowiska Kirowa. Umie rozpałać chorobliwą podejrzliwość Stalina, w czym pomaga mu Kaganowicz. Z pomocą skomplikowanej intrygi Jeżow usunął Jagoda i osadził swych ludzi na kierowniczych urzędach w narkomiacie spraw wewnętrznych. Ze starych czeskistów pozostawił jedynie Agranowa, cieszącego się pełnym zaufaniem Stalina.

Gorkij w n'elascie

Wypieszenie Jeżowa odbyło się szybko na przyjaznych sto-

sunkach pomiędzy Stalinem a Gorkim. Stalin przestał odwiedzać Gorkiego i unikał rozmowy przez telefon. Nie śmiało się na czynienie zarzutów Gorkiemu, lecz docinano mu w drobnych rzeczach. Los Jenukidze miał być dla niego ostrzeżeniem.

Losy Jenukidze

Jenukidze, były sekretarz C. W. K. należał również do najbliższych przyjaciół Stalina. Często odwiedzał go często, jak Gorkiego. Jenukidze pomagał wydatnie zesłanym członkom partii, lecz czynił to z wiedzą Stalina. Jenukidze był jednym z wpływowych stronników polityki zgody. Jeżow skorzystał z jego pobłażliwości w stosunku do opozycjonistów i jako przewodniczący komitetu partyjnej kontroli wymógł dymisję Jenukidze, który został zdegradowany na urzędnika w zarządzie uzdrowiska Północnego Kaukazu.

Proces komsomolców - terrystów

W Moskwie w końcu lipca odbywał się przy drzwiach zamkniętych proces grupy studentów komsomolców oskarżonych o przygotowywanie zamachu na Stalina. Proces nagle przerwano i polecono Agranowowi przeprowadzenie dodatkowego śledztwa. Agranow wystąpił przeciwko profesorom, którzy wykładali dzieje partii i wywierali na młodzież wpływ ideowy. Z tego rozpoczęło rozprawianie się ze starymi partyjnymi kadrami.

Przeważająca większość starych partyjnych działaczy była zdecydowanie przeciwną Stalinowi, a jeszcze bardziej nienawidziła Jeżowa. Stąd stało się zrozumiałym dążenie dyktatora do pozbycia się każdego, kogo partyna przeszłość mogła wskazać jako przypuszczalnego wroga Stalina. Dążenie to łączy się jednocześnie z usiłowaniami pogodzenia się z bezpartyjną inteligencją i znalezienia oparcia w szerokiej bezpartyjnych masach.



1. Ryszard Bolesławski, zmarły w dniu 17 b. m. w Hollywood na atak serca, jeden z najlepszych reżyserów filmowych. — 2. Odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego. Na posiedzeniu tym nagrodę za rok 1936 za prace z dziedziny nauk przyrodniczych przyznano prof. zwyczaj. biologii ogólnej uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Rudolfowi Weiglówi. — 3. W Warszawie bawiła p. Aleksandra David - Neel, znana literatka i podróżniczka francuska. P. David - Neel jest pierwszą kobietą, której udało się dotrzeć do wnętrza niedostępnych normalnie dla Europejczyków klasztorów tybetańskich. Obok p. David - Neel stoi Lania Yongden, jej adoptowany syn i współautor ostatniej książki p. t. „Mipam“.

Sienkiewicz popiera „Antygonę” odsyłając do lamusa swoją sztukę „Na jedną kartę”

Henryka Sienkiewicza znamy raczej jako powieściopisarza, niż jako dramata - pisarza. A przecież napisał — w ciągu swej długiej kariery literackiej — niejedną mniejszą, lub obszerniejszą sztukę dramatyczną. Zaliczę tu sztuki: „Zagłoba swatem”, „Czyja wina?” i „Muszę wypocząć”. — Najbardziej jednak znaną i stanowiącą długie lata pokazną po życie w repertuarze teatrów polskich jest rzecz większa, mianowicie pięcioaktówka „Na jedną kartę”. Dramat ten ukończył Sienkiewicz najpóźniej na początku roku 1879, po czym w tym samym jeszcze roku odegrały go w powożeniu w teatrze we Lwowie. Odtąd stanął żelazny fundusz teatralny, dopóki sam autor się doń nie zniechęcił. Doszło do tego z następujących powodów: Zaw sze skłonny i zamiłowany w historii pisarz wpadł w gorący prąd zainteresowań klasycznych. Objawiło się to nie tylko w studiach nad starożytnym Rzymem, ale i w podziwie dla dramatu staro-greckiego. Rozkoszując się utworami Sofoklesa, odczuwał silnie niedoścignięcia i braki własnej twórczości dramatycznej i dał temu stanowczy wyraz w wycofaniu „Na jedną kartę” ze sceny warszawskiej. Jeszcze w lutym r. 1896 — z pewnością w zgodzie z wolą autora — odegrał teatr w Lublinie na beneficjum znanego aktora Wacława Szymborskiego „Na jedną kartę”. Gdy jednak w dwa lata później na beneficjum komitetu artystki Marcello - Paltońskiej wybrano tę samą sztukę, sam Sienkiewicz — u-

przejmny sposób zgłosił veto, tak iż sztukę zmieniono na „Fasanta sena”.

W związku z tym w maju 1898 r. ukazała się notatka w jednym z czasopism krakowskich: „Sienkiewicz ma poprawić pod względem scenicznym swój dramat „Na jedną kartę” i wystawić go na scenie warszawskiej”. Ze wiadomości ta odpowiadała prawdziwym zamiarom Sienkiewicza, świad czy niestety list pisarza bez daty i adresata. List jak wnioskuję na podstawie pewnych faktów, pochodzi ze stycznia 1898 roku i skierowany był do znakomitego aktora i reżysera Bolesława Ładnowskiego. — List znajduje się w łódzkim muzeum Bartoszewiczów i zawiera następującą treść (rs Nr. 387): Szanowny i kochany panie Bolesławie!

Mam do pana dwie prośby. — P. Marcello chce, jak slyszalem, wystawić na swój beneficjum w mojej sztuce „Na jedną kartę”. — Nie wątpię, że jej udział wypadłby na korzyść sztuki i autora, zachodzi jednak ta okoliczność, że po ukończeniu „Krzyszaków” mam zamiar sztukę przejrzyć i przerobić, tak aby warta była waszych trudów i waszej pracy wogóle, a p. Marcello w szczególności. Z tego powodu wołałbym, aby na ten rok Diva wybrała na swój beneficjum co innego. Oczywiście nie jest to żądanie, ale prośba, którą pan i p. Marcello uwzględnicie o tyle, o ile będziecie mogli i o ile uznacie za stosowne. Uczynię wam natomiast inną

propozycję. Czytałem w tych czasach przekład „Antyfony” Morawskiego. Żywy, ciepły i pod względem języka doskonały. Co za sława dla reżysera, któryby coś podobnego wystawił i dla artystki, która by wyszła zwycięsko z głównej roli. Nie wiem, jak długo „Antygonę” utrzymałaby się w rozkładzie i czy robiłaby kasę, bo się na tym nie znam, ale przecież i dla sztuki trzeba coś zrobić, a zwłaszcza obowiązany jest do tego człowiek tak wykształcony i obdarzony takim rozumieniem jej zadań, jak pan. Wiem, że Komedia Francuska daje Sofoklesa i że przedstawienia są przepiękne. Nie wątpię też, że i tu u nas pierwsze przedstawienia zgromadziłyby wszystko, co jest najinteligentniejszego i najbardziej wykwintego w mieście — prasa zaś musiałaby wam przyznać, że myślicie o sztuce w sposób szlachetny i wysoki. Byłoby to podług mnie prawdziwe święto artystyczne.

Co pan o tem myśli? Wystawienie „Antyfony”, wobec prostoty greckich środków sceniczych, jest rzeczą łatwą. W razie przyjęcia mojej propozycji, trzeba by się porozumieć z Morawskim (prof. uniwersytetu w Krakowie) ze względu na poprawki, lub zmiany, które tu i ówdzie należałoby wprowadzić. Co do mnie, chciałbym z duszy, by Warsz. do czekała się czegoś podobnego.

Upraszając o słówko odpowiedzi, zostaje z przyjaźnią i poważaniem

Henryk Sienkiewicz

Adres mój: *Wspólna 24*

Nie zadawała się tym Sienkiewicz i dnia 22 stycznia 1898 roku (a nie 1897 r. jak wydrukował Józef Birkenmajer) w liście do Kazimierza Morawskiego wprowadza cały szereg poprawek do tłumaczenia „Antyfony” (poprawek, których prawie zupełnie nie uwzględnił Morawski) i pisze: „Antygonę powinni grać i w Krakowie i tu (domyślnie: w Warszawie), bo pomimo moich błuznierstw, rozumiem jednakże, że chcąc w aktorach i widzach wyrobić szlachetny smak i wysoki nastrój, trzeba od czasu do czasu dawać rzeczy prawdziwie klasyczne. W tej myśli napisałem list do reżysera Ładnowskiego. Nie mam dotąd odpowiedzi. — Myślę, że w pierwszej chwili przestraszy się, a następnie się zastanowi i postara postąpić zgodnie z mojem życzeniem, tembardziej, że przychodzi beneficjum p. Marcello, która obiecała by rolę Antyfony. Oczywiście musiałby Pan tu przwiechać, by im wskazać, co zrobić z chórami i jak całość uscenizować. — Być może, że za parę dni przywiozę Panu odpowiedź do Krakowa...”

Nadzieje na wystawienie na beneficjum Marcello „Antyfony” Sofoklesa spełziły na niczym, gdyż jak już wiemy, na scenę warszawską wejść miała „Fasanta sena”. Ale Sienkiewicz mecenasuje dalej i jeszcze 9-go grudnia 1899 roku pisze do Mariana Gawalewicza czy nie myśli o wystawieniu „Antyfony”

O ile „Antygonę” grywana była w Polsce później, o tyle „Na jedną kartę” wstawił sam Sienkiewicz do lamusa. Opowiada o tym Józef Kotarbiński w „Sfinksie”: „Gdy przed kilkoma laty powstał zamiar wznowienia dramatu „Na jedną kartę”, na scenie teatru Rozmaitości, zażądał (domyślnie: Sienkiewicz), aby jego młodzieńczą sztukę zostawiono w spokoju na półkach biblioteki teatralnej”. (Do jakich czasów odnosi się ten fakt Kotarbiński nie mógł ustalić).

Aleksander Rosenberg.

P. S. W artykule powyższym korzystałem — poza znanymi historykom literatury źródłami, z następujących notatek lub wiadomości w „Przeglądzie Tygodniowym” 1879 r. s. 99 „Kron. Pow.”, „Zagr.”, „Bibl.”; r. 1898 s. 38 i 194 „Kr. Iow.”; „Kraj.”; „Muz. i teatr”; „Niwa” 1879 XV, 549 „Rozmaitości”; „Przegląd Literacki” 1898 r. nr. 9 s. 15. — „Gazeta Lubelska” 1896 nr. 24 s. 2 i nr. 31 s. 2. — Wreszcie dodać chciałbym, że artykuł Józefa Birkenmajera p. t. Jak Sienkiewicz współpracował w przekładzie „Antyfony” Sofoklesa, nosi fałszywy tytuł, gdyż z cytowanego przez p. Józefa Birkenmajera listu wynika właśnie, że Sienkiewicz nie współpracował z Morawskim. — P. Birkenmajer pisze, że Morawski uwzględnił prawie wszystkie poprawki polecane w liście przez Sienkiewicza, tymczasem Morawa przedstawia się odwrotnie.

AL. Ro.

Największym wrogiem hitleryzmu jest odradzający się w nowej postaci humanizm

Nie można go nazwać feniksem, odradzającym się z popiołów również dla tego, że iskry żarzące się nie były ostatnich rozmiarów i wybuchały czasem jasnymi płomieniami. Na ogół jednak szarzał bezradnie i bezużytecznie odsunięty od głównego placu boju, mumifikowany coraz widoczniej po naukowo-muzealnych sufladach. Było to coś takiego, co zaczynało się od Erazma z Rotterdamu, rozkwitało z rozwojem klasycznej filozofii niemieckiej i poprzez Hegla i inne nazwiska ciągnęło się w głąb XIX wieku. Do tego dochodziły patetyczne „cytaty na święta”, powoływanie się na „odrodzenie” i starożytność „humanistyczną”, wielki romantyzm Szyllera i Goethego itp. Wszystko to razem dotrwało jakoś do wielkiej wojny, podczas której Niemcy — klasyczny kraj owego humanizmu chlubić się zaczęły tym, że są antyhumanistyczne, że nie wierzą w cały szwindel o prawach człowieka, w zdobyte rewolucji francuskiej, we wszystko, co zwykło się nazywać humanizmem. Pierwsze lata powojenne oglądają już przykre i smutne harce dokoła humanizmu, który zagrzebuje się coraz głębiej, jakgdyby nigdy już nie miał wyrzeć na światło dzienne.

A jednak stało się inaczej: Kłeska hitlerowska i pochód faszystwu w innych krajach europejskich wyciągnął humanizm z historii i odrzucał go na

pierwsze miejsce. Z uderzeniem hitleryzmu spadła ostatnia maska: Średniowieczna miotła starannie zaczęła czyścić Niemcy nie tylko z partyjnych przeciwników politycznych. Z miejsca, niemal aż niespodzianie, stały się groźne i niebezpieczne dla nowych władców: intelektualizm, sztuka, literatura. Okazało się nagle, że najgroźniejszym sprzymierzeńcem antyhitlerowskiego żywiołu stał się znowu... humanizm. Humanista, który dotąd drzemał społecznie, nie zdając sobie, jakgdyby sprawy z własnej roli w społeczeństwie, nagle przebudził się, przejrzał i niespodzianie (przede wszystkim dla samego siebie) znalazł się w pierwszej bojowej linii.

Człowiek, wolność, prawa jednostki, indywidualność wyrosły do znaczenia hasła politycznych z wielkim nakładem energii i nie nawiści, zwalczanych przez hitleryzm. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że odrodzenie humanizmu — neo-humanizm, główne oparcie znalazł sobie wśród emigracji niemieckiej. Mocnym rezonansem zabrzmiały również hasła neo-humanistyczne na pierwszym zjeździe pisarzy sowieckich, przede wszystkim w deklaracjach pisarzy zachodnio-europejskich, jak: Malraux, Bloch, T. i H. Mannowie i in. — Humanizm, pozbywszy się swego krepującego historycyzmu i bierności, otwarcie zażądał od „humanistów” stanowczego wypo-

wiedzenia się przeciwko faszystwom i hitleryzmowi, co musiało pociągnąć za sobą ogólne zaktywizowanie społeczne.

Nie oznacza to przesiąkania gotowymi politycznymi formami. Neo-humanizm staje się znamieniem, które samo potrafi koncentrować i wiązać dokoła siebie pisarzy oraz wzmacniać i ożywiać działalność literacką.

Doskonałym tego dowodem jest miesięcznik „Das Wort”, którego pierwszy numer ukazał się niedawno w Moskwie. „Słowo” jest typem pisma literackiego, do tąd wśród wydawnictw sowieckich niespotykanym. Zniknęła z tradycyjną bezwzględnością, podkreślona „polityczność”. — Brak zwykłych politycznych aluzji. W przedmowie redakcja oświadcza, że „pismo pragnie stać się piśmem wszystkich pisarzy niemieckich, miłujących wolność, a przebywających obecnie za granicą Niemiec”. Jako poprzedników wymienia się: „Neue deutsche Blätter” i „Die Samlung”, od których różni się jedynie tym tylko, że nie natknę się na takie trudności natury gospodarczej i politycznej, z którymi walczyły wspomniane pisma w Pradze i Amsterdamie. — Pierwszy już numer „Słowa”, przez skład redakcji, zespół zgłaszających współpracę i treść, wy soko podnosi chorągiew nowego humanizmu, bezwzględnie wyzrekał tego się politycznych formuł. Oto więc redaktorami pisma są: Bredt, Willi Bredel i Lion

Feuchtwanger. Współpracę swoją zapowiada olbrzymia większość niemieckich pisarzy na emigracji, od lewicowych: Bchera, Hollitschera, Tollera, Kische, Renna, Weiskopfa, i in. poprzez T. H. Manna, Zweigów, Broda, Döblina, aż do legitymisty Józefa Rotha. „Słowo” według swej zapowiedzi powinno być dowodem, że „niemiecka sztuka i ducha niemieckiego popierają i rozwijają nie wszechgermańscy hackenkreuzlerzy, ale ich właśnie najbardziej znienawidzeni wrogowie”.

Nowy humanizm „Słowa”, sięgając po tradycje wolnościowe i humanitarne literatury Schillera, Goethego, Heinego i Börnego, stanowczo jednak posuwa się naprzód.

„Humanizm nie umarł jeszcze w zupełności — pisze w „Słowie” Ludwik Marcuse — ale też jeszcze się w swej nowej postaci w całości nie objawił. Umarła w nim fikcja o zaziemskiej harmonii przy jednoczesnym pogodzeniu się z wyraźną dysharmonią świata rzeczywistego, która tyle narobiła mu wrogów w XIX wieku wśród sfer radykalnych.

„Po 100 latach jednak — stwierdza się dalej — neo-humanizm z bezdźwięcznego frazesu stał się znowu zawołaniem. Odrzucił mgliste fikcje i balast spekulacyjny i zwrócił się twarzą do życia.

„Do odrodzenia i nowego zrozumienia humanizmu — stwier-

dza Alfred Kurella, przyczyniły się obok nienawiści do faszystwu rozwój gospodarczy w Rosji sowieckiej, gdzie przez budowę nowego ustroju stopniowo likwiduje się antynomie jednostki i społeczności. Indywiduum jest jednostką społeczną „w tym ujęciu człowieka i jego istoty, w tym rozwiązaniu pozórnych antynomii jednostki i społeczności wyraża się jednolity front nowoczesnego humanizmu, walka o ludzką rzeczywistość z antyhumanistycznymi teoriami faszystwu”.

Stąd już tylko jeden krok do zrozumienia bojowego charakteru nowoczesnego humanizmu. — Bojowość nie jest równoznaczna ze spłyceniem treści. Materiał literacki „Słowa” jest tego oczywistym świadectwem. Nie wylacza się rzeczy, mających na celu pogłębienie znajomości jednostki. Jednostka staje się symbolem. Zamiast abstrakcyjnej części fikcji społecznej zjawia się żywy człowiek. Walka o niego i jego prawa — to walka z hitleryzmem i faszystwem.

Czasopismo literackie „Słowo” — udział w nim wszystkich niemal niemieckich pisarzy emigracyjnych — jest dowodem silnego przenikania w literaturę hasła nowohumanistycznych, których żywa aktualność znajduje swój wyraz w zjawiskach, należących już nie do dziedziny literackiej, a przede wszystkim do ogólnie społecznej.

Rafal Len

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Widok z lotu plała wystawy światowej, która w 1938 roku odbyć się ma w Nowym Jorku. — 2. Ku czci Mermozza, lotnika francuskiego, który zginął w katastrofie podczas lotu, odbyło się w Paryżu nabożeństwo, na którym matce pilota asystował płk. de la Rocque. — 3. Trybuna ustawiono przed Kapitołem, przygotowując się do objęcia drugiego okresu rządów przez prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie. — 4. Ks. Julianna holenderska podczas przejażdżki na nartach w Krynicy. — 5. Ogólny widok Watenej, która była ostatnio bombardowana przez hydroplany powstańców. — 6. Jean Muir, znana artystka filmowa stworzyła nową fryzurę, która jest obecnie lansowana przez całą modną Amerykę. — 7. Nowa lokomotywa angielska nosi dumnie swą nazwę „King George VI”. — 8. Eugenia Daubney, wyjechała z Anglii do poł. Afryki, gdzie będzie reprezentować interesy przemysłu konfekcyjnego i brylantowego, przy czym otrzymała in blanco pełnomocnictwa za czynnienie wydatków bez ograniczenia. — 9. Opancerzone samochody, a mianowicie 3-cylindrowe Chryslery, zostały oddane do użytku londyńskiego Scotland Yardu. — 10. Pensjonat „Dyrektorówka” w Krynicy, do którego miała się przenieść przebywająca na wywczasach w Krynicy ks. Julianna ze swym małżonkiem. — 11. Skjoerring za autem jest ulubioną rozrywką narciarzy w Chamoni (Szwajcaria). — 12. W rólnach zamku Roverelo w Alpach włoskich różbrzmiewa codziennie dzwon wieczorny, odlany z 17 armat, ku czci poległych podczas wielkiej wojny.

Ostrzeżenie przeciw antysemityzmowi

Opublikowano, właśnie, nieznanego listu posła do parlamentu austriackiego, pisany dnia 14 września 1898 roku w Davos, w Szwajcarii, do dr. Kaina, przewodniczącego niemieckiego związku ludowego w Trowawie. List ten brzmi:

Davos, 14 września 1898 r. Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Za niedzą bezradność, które panują teraz w Niemczech, winię w pierwszym rzędzie antysemitów. Przede wszystkim zaczęli oni pracować nad osłabieniem i rozkładem niemieckiego elementu. Niemiecy liberałowie robili napewno również błędy. Nie ostrzyli swych strzał, do póki tkwili one w kołczanie. — Ja byłem stale przeciwko antysemitom, nie tylko ze względu poczucia sprawiedliwości dla żydów, ale specjalnie ze względu niebezpieczeństwa antysemityzmu dla Niemiec. Pan, drogi doktorze, i ci, którzy stoją za panem, jesteście bezwzględnie uczciwie czującymi Niemcami, ale nie jesteście mądrymi i przewidującymi dyplomatami. Niech pan zbierze swych antysemickich przyjaciół i postanówcie zaniechanie swego antysemickiego programu, a wówczas stary dr. Hans Kudlich będzie znów z wami walczył. Powróćcie z drogi i stwórzcie jedną jedyną niemiecką i wolnomyślną partię. Wówczas w zjednoczeniu ujrzą zwycięstwo Niemiec, podczas gdy w waszej szaleńczej polityce widzę w przyszłości ci tylko los Hiszpanii.

Z szacunkiem
Dr. Hans Kudlich.

Rasistowska ewangelia

Berlińscy korespondenci gazet angielskich donoszą Londynowi:

W Niemczech ukazała się „Niemiecka Ewangelia św. Jana”, o której tam już oddawna mówiono.

„Ewangelia” ta została mocno przerobiona. Wypuszczono z niej wszystko to, co tyczy się żydów, Mojżesza, żydowskich proroków itd. Jak donosi korespondent „Times’a”, główna myśl polega na tym, aby przedstawić życie Chrystusa, jako nielitościwą walkę z żydami.

Korespondent „Daily Telegraph” telefonuje, że obecnie, rzekomo otwarte zostały drzwi dla ścisłego zbliżenia między Hitlerem a Chrystusem.

Rollad do Gide'a

„Prawda” (z dnia 11 stycznia) umieściła list Romain Rollanda, skierowany do „cudzoziemskich robotników metalurgicznych z Magnitogorska”, jako odpowiedź na ich prośbę, aby wypowiedział się na temat książki Andre Gide'a: „Powrót z ZSSR”. „Jestem żyły na Gide'a — pisze Romain Rolland. — Żyję jestem nie tylko za jego krytykę, z którą mógł wystąpić szczerze

podczas pobytu w ZSSR, ale za jego dwulicową grę, za to, że będąc w ZSSR, wciąż zapewniał o swej miłości i szacunku dla związku sowieckiego, a po powrocie do Francji, uderzył w plecy. Andre Gide skarży się, że cała artystowiecka prasa wykorzystuje obecnie jego książkę. Ale, przecież, ostrzegano go. — Przyjaciele prosili go gorąco, aby zastanowił się przed wydaniem swej książki. Lecz on nie liczył się z tym i śpiesznie opublikował swą książkę, w dużym nakładzie i za niską cenę.

Romain Rolland nie występuje przeciw wnioskowi i twierdzeniom Andre Gide'a. Lecz uważa, że należy koniecznie zatrzymać się na pewnej drobności: czy Stalina koniecznie trzeba nazywać „wodzem narodu”?

Gide twierdzi, że polecali mu używać tego zwrotu i że w ZSSR nie wolno Stalina nazywać „towarzyszem” lub mówić „doń poproszę wy”. A tymczasem ja zawsze tak zwracałem się do niego podczas naszych rozmów w Kremlu, u Gorki'a i w „Prawdzie” z 23 lipca 1935 roku.

Biała i Czerwona Róża

Każde panowanie w Anglii przynosi z sobą drobne zdarzenia, które są następne tematem długich rozmów. Edward VIII wywołał skandal na dworze, gdy kazał wszystkie zegary w pałacu nastawić prawidłowo; według protokołu powinny one zawsze być nastawione o pół godziny wcześniej.

Królowa Elżbieta wywołała małą rewolucję, gdy oświadczyła, że nigdy już nie będzie ozdabiała swych sukien białymi różami.

Jak wiadomo, w Anglii przez długi czas trwała wojna domowa Białej i Czerwonej Róży. — Biała Róża była symbolem partii królewskiej, a stronnicy księcia Lancaster wybraли czerwoną różę.

Z czasów tej wojny, biała róża została tradycyjnym symbolem lojalności. Na dworskich balach królowa i księżny w ciągu stuleci zawsze nosiły ozdoby z białych róż.

Obecna królowa, będąc jeszcze księżną Yorku, urządziła pewnego razu demonstrację i na jakiś bal w poselstwie zjawiała się z przypinką czerwonych róż. Wywołało to wówczas wielką sensację. Obecnie oświadczyła, że nigdy nie będzie nosiła białych róż, ponieważ ich nie lubi.

Lecz ponieważ w Anglii wszystko przyjmuje tradycyjno-symboliczny charakter, postanowienie królowej zostało przyjęte jako likwidacja ostatniej pozostałości po wojnie Białej i Czerwonej Róży.

„Przestępcy ruchu”

W stanie Tennessee wprowadzono nową karę za powtórne przekroczenie przepisów ruchu, a specjalnie za szybką jazdę. — „Przestępcy ruchu” muszą przez godzinę przekraczać jezdnie na najruchliwszych rogach, aby poczuli na własnej skórze, na jakie niebezpieczeństwo narażają się, gdy kierowcy nie stosują się do przepisów ruchu. Aby ich oprócz tego napiętnować, zawieszają się im na szyi szyldy z napisami: „Narażam ludzi na niebezpieczeństwo”, „Przejechałem człowieka na śmierć” etc.

Świadekstwo Unamuna

Dziennik „Vendredi” zamieszcza garść ciekawych szczegółów z życia Miguela Unamuno pod rządami generała Franco.

SKANDAL NA OTWARCIU UNIWERSYTETU W SALAMANCE

Jak wiadomo, partia generała Franco, uważała Unamuna za „swojego”, i często posługiwała się jego nazwiskiem w celach propagandy. Nie udało się jednak ukryć przed Hiszpanią i światem faktu usunięcia pisarza ze stanowiska rektora uniwersytetu w Salamance po zajęciu tego miasta przez powstańców.

„Vendredi” podaje obecnie szczegóły tego zajścia.

Uroczyste otwarcie uniwersytetu w Salamance odbyło się 1 października 1936 r. Unamuno był obecny w charakterze rektora i przedstawiciela generała Franco. Przemówienie wygłosił profesor literatury hiszpańskiej Madonad. Mówił o „Hiszpanii i anty-Hiszpanii”, o „patriotach i antypatriotach”. Zakończył ośmym zwrotem przeciwko baskom i katalończykom, którym zarzucił separatyzm i zdradę państwa.

Unamuno, który nie miał zamiaru przemawiać, poprosił o głos i dał mocną odprawę profesorowi Madonad.

— Mówił pan o Hiszpanii i anty-Hiszpanii — zawołał — a ja mówię, że po jednej i drugiej stronie są patrioci i antypatrioci. Przynajmniej w czerwonym obozie kobiet, idź na front i bronij w rekturze, a u nas chodzą przyglądać się egzekucjom!

Unamuno zaprzeczył kategorycznie istnieniu separatyzmu.

— Jestem baskiem — rzekł — a siedzący tu ze mną przy jednym stole biskup Salamanki jest katalończykiem. Pomimo to mamy siebie za równie dobrych hiszpanów, jak pan.

SMIERC INTELIGENTOM

Słowa Unamuna wywołały burzę pochwał i protestów. Generał Astrey, zwany hiszpańskim Goebbelsem, wskoczył na krzesło i zawołał:

— Śmierć inteligentom!

Siedzący przy stole profesorowie zaczęli się głośno oburzać. Znany uczonec, profesor Bermejo, zawołał, zwracając się do Astrey'a:

— Niech pan nie zapomina, że znajduje się w świątyni inteligencji.

Obecna na uroczystości żona generała Franco zemdlła. Uroczystość została przerwana, a na zajutrz Unamuno otrzymał dymisję.

POD NADZOREM POLICJI

Od tego czasu Unamuno znajdował się pod nadzorem policji. Agenci śledzili każdy jego krok. Miel rozkaz strzelania do niego, gdyby zamierzał wsiąść do auta. Na kilka dni przed śmiercią, rozmawiał z współpracownikiem „Vendredi” i skarżył się na obecne stosunki w swojej ojczyźnie.

— Przerazają mnie objawy szaleństwa i okrucieństwa, jakie widzę w obozie nacjonalistów. — Uczciwych, szanowanych ludzi rozstrzelują całymi partiami za to jedynie, że są liberałami i republikanami. Nie są to oddzielne akty, ani brak dyscypliny u partyzantów, przeciwnie — to wykonywanie rozkazów głównego

sztabu, który nazywa siebie na rodowym. Hasło generała Astrey'a, „Śmierć inteligentom” wprowadza się systematycznie w czyn. Unamuno oburzał się głównie na postępowanie kobiet.

— Są tysiącrotnie gorsze od mężczyzn. Te stare panny, nabożnisie i hipokrytki są obecne przy egzekucjach, aby przeżyć chwilę sadystycznej rozkoszy, od czuwać przyjemny dreszczyk...

W kilka dni po tej rozmowie Unamuno zmarł. Pełko mu serce.

Prawa angielskiego króla

Jedna z gazet londyńskich podaje spis wszystkich praw i przywilejów króla angielskiego, które należą mu się na podstawie ustaw i prawa obyczajowego.

Król ma prawo zwalniać ze służby wszystkich członków armii i floty, rozpoczynając od oficerów, a kończąc na zwykłych żołnierzach. Jeśli zechce, może sprzedawać wszystkie okręty wojenne.

Na wypadek wojny, król ma prawo ustąpić wrogowi księstwo Kornwalii „dla potrzeb świata”.

Król może nadać szlachectwo ulubionemu mieszczaninowi, może ulaskawić skazańca i kazać otworzyć bramy wszystkich więzień. Do niego należy prawo weta w stosunku do wszystkich praw.

Jeśli król podrobi czepek, to nie wolno go sądzić za ten czyn. — Wielki prawnik angielski, profesor uniwersytetu w Cambridge, Dissoix pisze, że gdyby król zastrzelił swego pierwszego ministra, uszłoby mu to bezkarnie, gdyż w Anglii nie ma trybunału, który mógłby go sądzić i skazać.

Królewski samochód nie musi posiadać numeru policyjnego. Szofer króla może jeździć po ulicach Londynu z dowolną szybkością, nie narażając się na protokół Królewskie despesze, wysyłane są poza kolejką, a listy wolne są od opłaty pocztowej. Król ma prawo kupować nieruchomości, ale nie ma prawa być zwykłym najemcą lokalu. Dochody korony są zwolnione od podatków.

Japońska flota tajemna

Pod tym tytułem publikuje „The American Mercury” artykuł Fletchera Pratta, w którym czytamy:

„Jest już najwyższy czas, aby powiedzieć otwarcie to, co każdy fachowiec - marynarz wie prywatnie od dziesięciu lat, że japońska flota oszukuje od 1924 roku przy budowie okrętów wojennych. Sprawy te wyglądają następująco: japończycy zbudowali krążowniki o wyporności 10 tysięcy tonn, które w rzeczywistości są małymi okrętami wojennymi; poza tym zbudowali o wiele więcej torpedowców, niż zezwalały im traktaty morskie i „dla obrony” zbudowali łodzie podwodne, które mogą operować na wysokości kanału Panamskiego, nie zaopatrując się po drodze w paliwo. Japończycy mieli dość powodów, aby zwalpić w idealizm zachodu — pisze Pratt — i byli dostatecznie prowokowani, aby w końcu nie dotrzymać zobowiązań”.

Feuchtwanger w Moskwie

W Moskwie w muzeum politechnicznym urządzono spotkanie pisarza L. Feuchtwangera z czytelnikami. Pisarz wygłosił tam przemówienie, w którym rzekł, że w ZSSR znalazł czytelnika, niepodobnego do żadnego innego. Według słów pisarza specjalne wrażenie zrobiła na nim młodzież sowiecka.

— Często pytano mnie — mówił Feuchtwanger — czy jestem pisarzem żydowskim, niemieckim czy kosmopolitycznym? Na to moge odpowiedzieć tylko: rozum mój jest między narodowy, lecz serce żydowskie. Pod koniec pisarz powiedział:

— Głównym tematem wszystkich napisanych przeze mnie książek, jest wieczna historyczna walka rozumu przeciw głupocie. Wy pierwsi w historii świata stworzyliście państwo na podstawie rozumu. W tej wielkiej walce rozumu przeciw głupocie, jestem wasz, a wy jesteście moimi sprzymierzeńcami.

Handlarze u prezydentowej

Właściciele małych, przenośnych sklepików, którzy rozkładają swe towary na Bulwarach, w Alejach i na brzegach Sekwany, kilka dni temu zjawili się w pałacu Elizejskim, aby poprosić o interwencję pani Lebrun, żony prezydenta Francji. Ci tan decyzerze chcieli poprosić o przedłużenie zamieszkania przez nich wyprzedazy. Policja i zarząd miasta nie pozwolili na dłuższą trwającą wyprzedaz i udzielili pozwolenia dopiero po interwencji żony prezydenta państwa.

Ta osobliwa „protekcja” ma swoją historię. Po raz pierwszy zdarzyła się ona za czasów pierwszego prezydenta republiki, marszałka Mac Mahona. Na prośbę ówczesnych drobnych handlarzy, marszałkowna interweniowała na ich rzecz. Na podstawie tego aktu łaski, rozwinięła się zwyczaj, że żona głowy państwa corocznie interweniuje na rzecz tych kupców.

Przed kilku laty sprawa ta trochę się skomplikowała. — Wówczas prezydentem Francji był Doumergue, który w owym czasie nie był żonatym. Lecz i wtedy władze przyskoczyły jedno oko, w stosunku do ulicznych handlarzy.

Obecnie skorzystali z protekcji pani Lebrun i są jej za nią serdecznie wdzięczni.

Bynch wymię'a

W r. 1936 w całej Ameryce zdarzyło się już tylko 9 wypadków lynchu. Departament państwowy, który ogłosił obecnie te statystyki, z dumą wskazuje na zanikanie okrutnego sposobu kary.

W r. ub. miało miejsce jeszcze 20, a w 1934 r. — 28 wypadków lynchu, które zdarzyły się w części w stanie Alabama.

W stanach północnych w ciągu ostatnich lat nie notowano już wypadku lynchu. Wszystkie 9 ofiar lynchu, w roku 1936, zamordowano, ponieważ, jako murzyni zgwałcili białe kobiety.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

Jadem nienawiści

karmi polityczną szkoła młodzież niemiecką

„Szkoła jest polityczna” — największą dziś powagą pedagogiczną w Niemczech — twierdzi w Trzeciej Rzeszy. Już siedmioletniemu dziecku w Niemczech wpaja się zasady „hitlerowskie”, już ono oburza się na socjalistów i traktat wersalski. „National — politische Erziehung” stanowi dziś najważniejsze zadanie szkoły w Niemczech. Szkoła ta ma wychowywać i kształcić „rasowego Niemca”. — Rasowość nie jest tu jednak — jak mogło by się wydawać — pojęciem antropologicznym. Ernst Krieck, autor książki p. t. „Wychowanie narodo- i polityczne” twierdzi, że ten staje się „rasowym Niemcem” kto słucha rozkazów Führera. Ideałem pedagogiki w Trzeciej Rzeszy jest „der treue Gefolgsmann Adolf Hitlers” — posłuszny wykonawca zleceń wodza.

Wpajanie wiedzy obiektywnej, rozwój umysłowy ucznia, zeszyły w urzędowym programie oświatowym hitlerowskich Niemiec na plan dalszy. Zwalcza się obiektywizm, gdy jest on niezgodny z wymaganiami „narodowo-politycznego wychowania”. Krieck

twierdzi, że skończyły się już czasy „czystej wiedzy”. Wszystko ulega dziś „wartościowaniu”, a zasadą „wartościującą” naukę, która jest wykładana w szkołach Trzeciej Rzeszy musi być po hitlerowsku pojmowane dobro narodu.

Na czym ma polegać to dobro? Przede wszystkim na odwołaniu tych ziem, które kiedyś należały do Rzeszy. Młodzież narodowo-socjalistyczna — naucza Krieck — musi wzorować się na tych, którzy polegali w czasie wojny światowej w krajach nadbałtyckich, na Śląsku, w Zagłębiu Ruhry i Nadrenii. — Wojna światowa dała treść rewolucji niemieckiej.

Niemieckie podręczniki szkolne przeładowane są wyrażeniami w rodzaju „oderwane dzielnice”, lub „rozdarte ciało narodu”. Do kategorii tych „Entrissene Gebiete” zalicza się Gdańsk, Pomorzanie, Pomorze (to ostatnie nazywane stale „Westpreussen”, Prusy Zachodnie). Górny Śląsk w tej specyficznej terminologii

nosi miano „Zerrissenes Oberschlesien”. Rozdarty G. Śląsk, do którego — zdaniem niemieckich podręczników historii — „Polacy nie mają żadnego prawa...”

Zaborcze ostrze „najnowszej” pedagogiki niemieckiej zwraca się zresztą nie tylko przeciw Polsce, ale przeciw wszystkim bez wyjątku sąsiadom Rzeszy. Trudno mnożyć na tym miejscu w nieskończoność odpowiednie przykłady z podręczników, atlasów i map niemieckich. Wyhika z nich jednak ponad wszelką wątpliwość, że zdaniem hitlerowców, Niemcy powinny panować nad całym światem.

Mistyka rasistowska wysunęła przed pedagogiką niemiecką zadanie wychowania idealnego Niemca. Trzecia Rzesza ma mianę twórczyni wyższego gatunku ludzkości. Niemcy są (według ten dencji urzędowych programów) wyjątkowym materiałem na t. zw. „Übermensch” — nadludzi.

W młodzież niemiecką wpaja się bezustannie, przeświadczenie o wyższości rasy nordyckiej nad wszystkimi innymi oraz o specjalnej misji historycznej Niemiec na świecie.

Zgodnie ze wspomnianymi wyżej tendencjami od posłusznych wykonawców zleceń wodza wymaga się przede wszystkim tężyzny charakteru i tężyzny fizycznej.

Wychowanie i kształcenie Trzeciej Rzeszy służy jednemu celowi: zaborczej ekspansji na Wschód i Zachód. Na Wschód przede wszystkim!

Charakterystyczne, że w najbardziej autorytatywnej książce Kriecka, która ukazała się przed dojściem Hitlera do władzy, nie ma mowy o „wielkich wolnych przestrzeniach rosyjskich”. Natomiast jest mowa o Śląsku.

Skrajny militarizm wychowania niemieckiego znajduje więc bezpośrednie „usprawiedliwienie” w niędwuznacznych celach ekspansyjnych.

P. A. O.

Rady wychowawcy

PANI ST. M-SKA: DZIECKO PODEJRZANE O NIEDOROZWÓJ PSYCHICZNY.

Oplerając się na orzeczeniu nauczycielki oraz na obserwacjach własnych, podejrzewa pani swego siedmioletniego synka, ucznia I kl. szk. powsz., o niedorozwój. Dane, z których pani wywniosowała ten wniosek, są następujące:

- chłopiec jest w szkole „dziki” i nieufny;
- nie chce odpowiadać na pytania nauczycielki, a przynaglany, wybiega płaczem;
- nauka czytania i pisania „absolutnie” go nie interesuje;
- chętnie bawi się sam.

Kończąc charakterystykę dziecka, dodaje pani, że dawniej chłopiec był inny i zapytuje mnie, czy to są oznaki niedorozwoju umysłowego?

Proszę panią, trudno orzec o stanie psychicznym dziecka tylko na podstawie listu; sąd o tym możnaby wydać po dłuższej obserwacji.

Muszę jednak przestrzec przed zbyt pochopnym wyciąganiem wniosków. Stan, w jakim się dziecko znajduje, może być przejściowy. Może to być stan porobowy, albo zwiastujący chorobę. Nagle zabawianie w rozwój, o ile ono jest, mogło nastąpić np. pod wpływem silnego urazu psychicznego, na to może wskazywać niechęć i nieufność do szkoły.

Pójdzie do szkoły po raz pierwszy wywołuje w psychice dziecka gwał-

Wielki wpływ Prasa jako czynnik wycho-

Odeszły w przeszłość czasy, gdy szkoła była zamknięta przed życiem na cztery spusty. Dawniej odpowiednio grubym mundurkiem młodzieży odpowiadała odpowiednio sroga dyscyplina i czuwanie nad tym, by z zewnątrz nie dostał się żaden głos współczesności. Sądźno, że aby młodzież dobrze wychować, należy ją oddzielić od wszelkich wpływów zewnętrznych. Szkoła mogła mieć kult dla przeszłości, ale z teraźniejszością nie chciała mieć nic wspólnego. — Taka atmosfera sprzyjała rozwijaniu się niektórych zalet, lecz wpływała szkodliwie na przygotowanie młodzieży do życia.

Dziś sytuacja się zmieniła. — Wyrazem obecnych poglądów na tę sprawę jest artykuł dra St. Petusa, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Gimnazjum”, czasopisma, wydawanego przez sekcję szkolnictwa średniego ZNP. Autor stwierdza, że dzisiejsza szkoła zrewidowała swój program. Jeśli ma ona przygotować młodzież do życia teraźniejszego, to musi tkwić w tym życiu, musi rozwijać dziecko wspólnie z otoczeniem. Wyrazem tych poglądów sfer nauczycielskich są ostatnie podręczniki szkolne, do których szeroka fala wtargnęła naj-

świeższe wydarzenia. Podręczniki mają jednak ujemną cechę — materiał w nich zawarty staje się w krótkim czasie anachronizmem. Tymczasem życie idzie naprzód. To, co było wczoraj nowością, dziś już jest przeżytkiem.

Gdzie więc szkoła może znaleźć materiał, najlepiej wiążący ją z dniem dzisiejszym, materiał stale nowy, stale się zmieniający?

Odpowiedź na to jest jedna: w gazecie.

Nie od razu prasa trafiła do klas szkolnych. Fantazja pedagogów malowała skutki czytania gazet w ciemnych barwach. Przecież gazeta porusza wszystkie bez wyjątku zagadnienia, więc... młodzież co prawda i tak rozczytuje się z zapalem w dzień i w noc, ale gdy szkoła zaczęła oficjalnie to popierać, zostaną zerwane wszelkie hamulce. Ba nawet niektóre odłamy prasy podnosiły szereg zarzutów. Kierowały nimi raczej względy polityczne.

Nic nie powstrzymało biegu wypadków. Dziś dzienniki uzyskały prawo obywatelstwa w czytelnictwie uczniowskim, wtargnęły na korytarze szkolne. Od najmłodszych lat szkoły powszechnej do najwyższych szkoły średniej stosuje się szeroka ga-

DLACZEGO Ciekawe spostrzeżenia w

Instytut psychologiczny przy uniwersytecie Tohoku w Sendai, pozostający pod kierownictwem profesora Chijasa, wydał pismo „Tohoku Psychologica Folia”. Ostatni zeszyt zawiera dane z przeprowadzonych w szkole ludowej eksperymentów na temat uprawianego przez dzieci kłamstwa. Docent Tullare Suzuki postawił sobie za cel wypróbować na japońskich dzieciach spostrzeżenia, poczynione na Zachodzie, gdzie za-

gadnienie skłonności do kłamstwa u dzieci w wieku szkolnym posiada już bogatą literaturę. Suzuki otrzymał pomyślniejsze wyniki, niż jego zachodni koleżyci. Przypisuje je składowi japońskiej umysłowości oraz innym metodom wychowawczym.

Gdzie, przed kim i dlaczego?

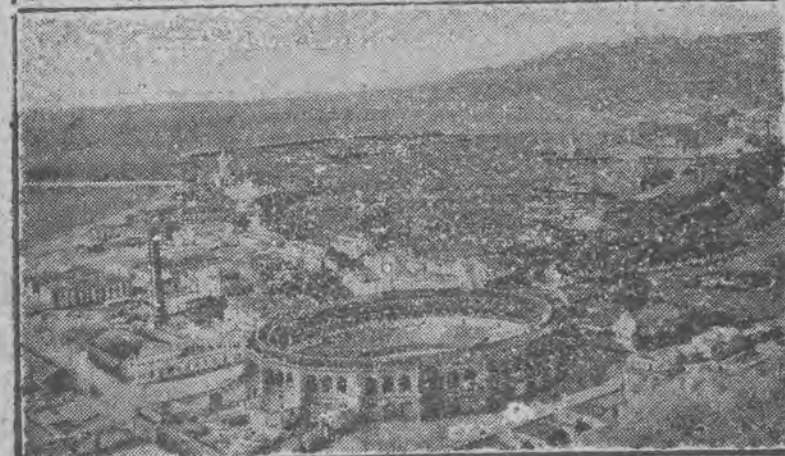
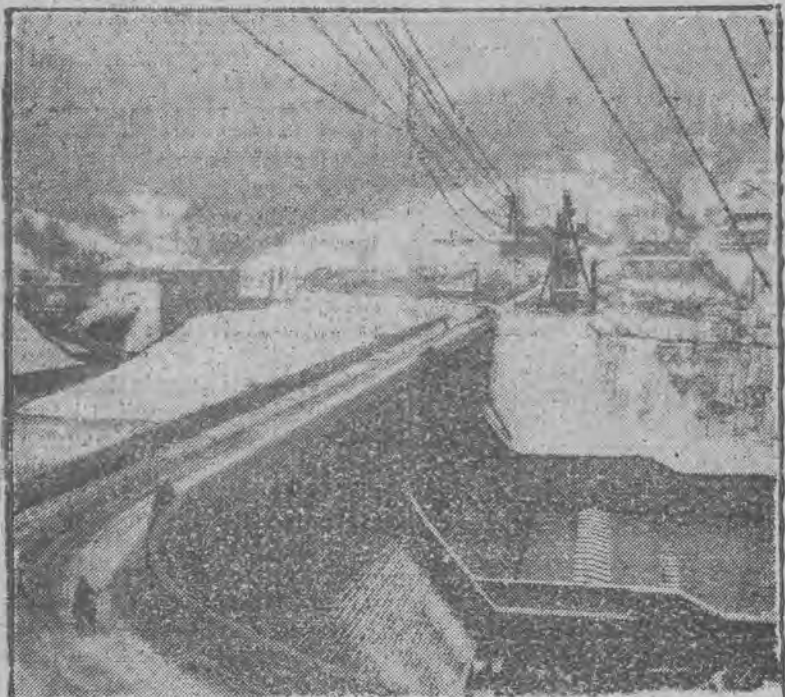
Suzuki wchodził do klas podczas lekcji i poprosił nauczyciela, aby pozostawił go samego z dziećmi; zwracał się do tych ostatnich z propozycją, żeby każde napisało na kartce, gdzie, przed kim i dlaczego kłamało „ostatnio”.

Kartki nie nosiły podpisu i osoba autora miała w ten sposób pozostać w zupełnym ukryciu. Każde z dzieci musiało również opisać uczucia, jakich doznało po popełnionym kłamstwie.

Suzuki otrzymał 534 odpowiedzi. 260 pochodziły od chłopców, a 274 od dziewcząt. Klasyfikacja rodzajów kłamstwa obejmowała następujące rubryki: samolubstwo, łakomstwo, chciwość, lenistwo, droczenie się, samobrona, próżność, mścwość, bujna fantazja i rycerskość. Do rzędu kłamstwa zostało również zaliczone złamanie przyrzeczenia.

Fantazja nie odgrywa roli

Wyniki ankiety dowiodły, że najczęściej kłamstw popełniono z samolubstwa, nieco mniej z chęci droczenia się czyli „na złość”, następnie pozycje stanowiły konieczność bronięcia się i złamanie przyrzeczenia — Te cztery rodzaje stanowiły 85 procent, pozostałe 15 procent były to kłamstwa z innych, wyszczególnionych przez Suzukię pobudek. W tej „reakcji” by-



1. Widok ogólny ukończonej zapory wodnej i zbiornika w Porąbce na Sole. 2. Domek w Lipniskach, w którym, w roku 1894 mieszkał Marszałek Józef Piłsudski, oraz redagował i drukował pierwsze numery „Robotnika”. Właścicielem tego domu jest obecnie miejscowy rolnik Zygmunt Zwierko, który otrzymał dom w spuściznę po ojcu. — 3. Ogólny widok Malagi, portu hiszpańskiego, bombardowanego przez powstanców.

dziecka na rodziców wawczy w dzisiejszej szkole

zeta, jako czynnik wychowawczy.

Formy jej stosowania są najroznorodniejsze. Wycina się ją w częściach i wykleja tablice na korytarzach szkolnych, prowadzi dział fotografii z ostatnich wydarzeń, inicjuje w klasach dyskusje na tematy aktualne i t. p.

Młodzież interesuje się nie tylko Cezarem i Wirgiliuszem, ale wie o dniu dzisiejszym, zna najnowsze wydarzenia polityczne i gospodarcze. Dziś mały dzieciak ze szkoły powszechnej może niejednokrotnie więcej po wiedzieć o ostatnich wydarzeniach, niż jego rodzice.

Te zainteresowania młodzieży sprawiają, że szkoła zaczyna pulsować życiem. Każdy przedmiot nada się do zaktualizowania. Prawo Newtona może zaprowadzić nas do zagadnień lotów szybowcowych, kodeks Hamurabiego do naszego kodeksu, accusativus cum infinitivo może łatwo przejść w dyskusję o zmianach w polskiej ortografii. W większości wypadków nauczyciele ustosunkowują się pozytywnie do tych nowości. Wciążą ona bowiem w orbite zainteresowań nawet najodporniejsze umysły. I ci najmniej zdolni ożywają się i zaczynają robić postępy w nauce.

Można zaryzykować twierdzenie, że związanie szkoły z teraźniejszością przyczyni się do wyeliminowania typu ucznia ospalego i dziecinnego.

Jeżeli w klasie 75 proc. uczniów zainteresuje się bieżącymi wypadkami, to pozostałych 25 procent może nie dorówna, lecz nie pozostanie daleko w tyle. — Zmusi je do tego ogólna atmosfera. Gazeta ma tyle działów, tyle odmian, że przecież coś zainteresuje każdego.

Pęd młodzieży do nowości, do czytania gazet, może być punktem zwrotnym na drodze odrodzenia czytelnictwa w Polsce. Zawszad spotykamy się z twierdzeniem, że szkoła winna promieniować na całe społeczeństwo. Czy nie powinno się tego wprowadzić w życie w ten sposób, by młodzież niosła ze szkoły do domu te hasła i ideały, którymi ją przepojono w klasie?

Wiadomo jak wielki wpływ może uzyskać dziecko w domu, zwłaszcza na rodziców, nie mających odpowiedniego wykształcenia. Szkoła może się stać centralą, uczniowie zaś łącznikami, niosącymi w społeczeństwo zamówione do książki i gazety, narzucone w zmaganiu się z ciężkimi warunkami kryzysowymi.

Powiew życia

wdziera się do klas szkoły francuskiej

Paryż, w styczniu.
Oczy spuszczone z rezygnacją na książkę, lub zeszyt — oto dzieci pilne. Spojrzenie utkwione w sufit, lub okno — oto dzieci roztargnione. Są jeszcze inne, które przesyłają z jednego końca klasy na drugi zapisaną skrawki papieru, zwinie te w rolkę — to lotnicza poczta niezadowolonych, protestujących.

Pilne, roztargnione, czy zburzone, wszystkie one wiedzą na swój sposób, jak się unęść dla tego, co ich nie interesuje. — Spędzają większą część swego dnia w szkole, zamknięte w czterech ścianach. — Trzydzieści istot młodych, żywych, chciwych wrażeń, ale z kielkującą dopiero inteligencją.

Przed tą trzydziestką stworzeń wrażliwych i zdobywających życie — staje nauczyciel, lub nauczycielka, która ma za zadanie stworzyć atmosferę i warunki, jak najlepiej odnowiające rozwójowi młodych dusz.

Służył im dotąd jedynie środek pomocniczy: słowo.

Słowem należało dzieci zainteresować, słowem przykuć ich uwagę, tą niepoprawną podróżniczką.

Matki całego świata zarzucają swym dzieciom, że zaniedbują swe lekcje i zadania dla kina! To wszystko zastanowiło ludzi rozumnych. Zdali sobie sprawę, że istnieje dzisiaj dwa nadzwyczajne środki pomocnicze, aby przykuć uwagę dzieci, aby zdobyć ich zainteresowanie, aby je przekonać, że szkoła nie stoi poza namiastem życia.

Kino i radio, oczy i uszy świata. Oto czym należy ożywić słowo nauczyciela i martwe litery książek i podręczników.

WIEŻA FIFTA POZMAWIA Z DZIECIAMI.

Zmieniło się wszystko. Radio rozmawia z dziećmi o

historii, geografii, matematyce, czy fizyce. Ale nie tak, jak w klasie. I nauczyciel sobie pomaga. Gdy podczas godziny geografii chce dzieciom opowiedzieć o Madagaskarze, przekreśla guzik radia i dzieci słuchają, jak się poluje tam na krokodyle, jakie owoce rosną na wyspie i jak żyją tamtejsi ludzie.

Jeśli chodzi o języki żywe, to radio czyni je naprawdę żywymi. Anglicy, francuzi, niemcy przemawiają do dzieci i sądzą, że dzieci nie oprą się pokusie nasładowania nowych, a obcych dźwięków.

Następnie muzyka, muzyka, która jest dzieciom tak potrzebna. Nie ar'e operowe, ani kabaretowe piosenki. Stare ludowe pieśni i dziecięce piosenki.

Wreszcie od czasu do czasu jakiś sławny człowiek przemówi do dzieci, człowiek, którego nazwisko zna cały świat.

A więc prof. Piccard opowie, jak to poleciał do stratosfery. Albo André Demaison opowie, jak żył w przykładnej zgodzie z dzikimi bestiami. — Lub też Sain - Exupéry nauczy, jak można zostać lotnikiem.

5.000 FILMÓW DLA DZIECI.

Oto jesteśmy w najmłodszej klasie szkoły powszechnej. — Lekcja geografii. Nauczycielka próbuje wytłumaczyć, co to jest mapa. Krete linie oznaczają rzeki, linie kropkowane — kolej żelazną. Włochy podobne są do buła, a Francja do ośmiokąta. Na ławkach dzieci zasypiają, zapisują skrawki papieru, lub spoglądają w okno.

— A teraz, moje dzieci, zabawmy się trochę kinem! — mówi nauczycielka.

Natychmiast lekcja staje się odroczywnikiem.

Okrzyki radości, zaciąganie zaston, śłok w ławkach. A po tym cisza, absolutna cisza, jak w oczekiwaniu końca.

Za katedrą — ekran.

Oto widzimy balon, gotowy do odlotu. Dwóch pilotów zasiada w gondoli. Liny puszcza się.

Widziana z góry panorama upodabnia się coraz bardziej do mapy: rzeki zamieniają się w linijki, pola i lasy tworzą nierównomierne kwadraty. Im wyżej balon się wznosi, linie te bardziej zamieniają się na linie na mapie, która wisi obok ekranu. W gondoli pilot zaczyna rysować to, co widzi na dole.

Dzieci czynią to samo! W starszych klasach zdjęcia filmowe pokażą dzieciom, jak powstały góry na ziemi i jak jest bieg rzek.

Na lekcji przyrody dziecięce serduszka zadrzą przed potwornymi szczypcami olbrzymiego kraba, które wyciągną się ku nim z ekranu; uśmiechną się oczy na widok niezgrabnych, zabawnych ruchów hipopotama.

Wreszcie, poza klasą, w niedzielę, lub w wolne od zajęć popołudnie, mali, średni i ci dorośli zobaczą w kinie życie wszystkich ras we wszystkich kątach ziemi. Zobaczą czerwonoskóre kobiety, które noszą swe dzieci na głowie w kołyskach z piór, podobnych do wielkich kapeluszy. Lub pięknych tahitjczyków, poszukujących pereł w lagunach, a po pracy tańczących egzotyczne tańce radości i wesela. Zobaczą eskimosów, odzianych w futra i polujących na fokii.

Około 5.000 filmów jest do dyspozycji szkół we Francji, dzięki ruchomej bibliotece filmowej. Można je wypożyczać w razie potrzeby, a każda szkoła ma swój aparat projekcyjny.

Przeładowane programy? Przeciągnięcie szkolne?

Trochę radia, trochę kina, świeży powiew życia w dusznej atmosferze szkolnej klasy, a dzieci nasze strawią lepiej często zbyt obfite pożywienie szkolne.

DZIECI KLAMIAJĄ? japońskich szkołach ludowych:

to tylko 1,2 procent kłamstw, podsuniętych przez bujną fantazję. Okazało się również, że pleć odegrała dość wybitną rolę, różniącą się zasadniczo od polewanej przez europejskich psychologów: dziewczynki kłamały częściej od chłopców, którzy uciekali się do nieprawdy głównie przez lenistwo i lakonizm. Co się tyczy miejsca, to dzieci japońskie kłamały daleko częściej w domu, niż w szkole i głównym motywem było samolubstwo, za którym szła chęć droczenia się, a po niej dopiero konieczność obrony i niedotrzymanie słowa. W szkole motywy kłamstwa zachowały odwrotną kolejność. Suzukita wywnioskował stąd, że otoczenie wywiera duży wpływ na podbudki kłamstwa.

nie się do nieprawdy w celu kpin.

92 proc. żałuje

Proces kłamania ulega w ciągu roku szkolnego silnym wahaniom. — Zmniejsza się ilość kłamstw, podyktowanych samo lubstwem, a zwiększa liczba podyktowanych chęcią drażnienia się i koniecznością obrony. — W kłamstwach, wywołanych chęcią drażnienia się, przeważa ich pozytywny charakter.

Najciekawsze jest wypowiedzieć nie się dzieci na temat uczucia, jakich doświadczają po skłamaniu. — Okazuje się, że większość japońskich dzieci jest niezadowolona, że skłamała. Liczba tych „żałujących” wynosi aż 92 procent ogółu kłamliwych i wysokość jej tłumaczy się rozwiniętym w japońskiej dźiatwie poczuciem honoru, wpajaniem jej od urodzenia.

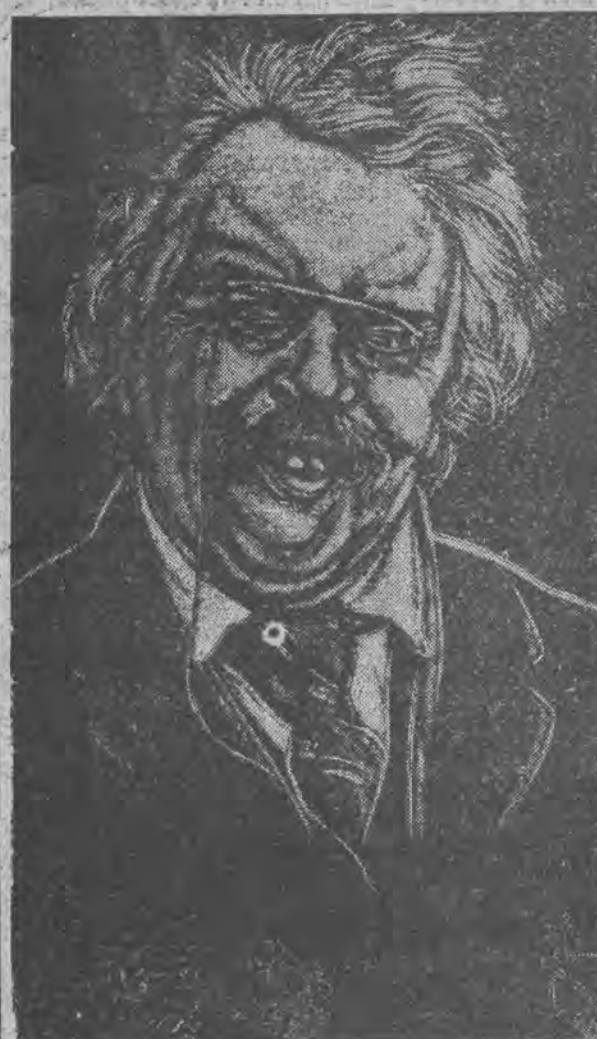
Bardzo mało dzieci zaznaczyło w swych odpowiedziach, że kłamstwo przez samolubstwo lub w celu bronięcia się pozostało im uczucie zadowolenia. Dorażały go te dzieci, które popełniły kłamstwo, podyktowane rycerskością. Inne motywy, jak próżność, mściwość i chęć zdrwienia dały wszystkiego 8 procent zadowolonych. Kłamstwo, spowodowane luźną fantazją i złamanie słowa pozostawiały bez wyjątku uczucie niezadowolonia.

Wyniki ankiety były następujące: 92 procent badanych dzieci żałowało popełnionego kłamstwa, w domu kłamały częściej, niż w szkole, najczęściej okłamywały matkę, a następnie kolegów, nauczycielowi najrzadziej mówiono nieprawdę. Rodzaje kłamstw zależały od miejsca i wieku okłamwanego osobnika, lecz na ogólny charakter ich wpływały bezwzględnie wpojone pojęcia etyczne.

Chłopcy i dziewczęta

Wpływ płci zaznacza się głównie na polu kłamstwa, podyktowanego samolubstwem. — Chłopcy częściej okłamią tu rodziców, niż młodsze rodzeństwo, okłamywane z kolei przez starsze siostry, w celu drażnienia się. Autor ankiety przypisuje postępowanie chłopców ich silniejszemu i aktywniejszemu charakterowi. — Chłopcy drażnią się głównie z kolegami i dlatego kłamią częściej w szkole, która jest również terenem kłamstw, spowodowanych koniecznością obrony. Niedotrzymanie przyrzeczenia zdarza się jednakowo często u chłopców i dziewcząt. Ankieta ustaliła, że rodziców okłamyfu się najczęściej przez samolubstwo, nauczycieli w celu obrony, młodsze rodzeństwo, aby nie z nim podrażnić, a kolegów przez niedotrzymanie obietnicy. — Znamienną jest okoliczność, że krzywa kłamstw, spowodowanych koniecznością, ma się odwrotnie do wykresu wypadków ucieka-

Wystawa drzeworytów w Warszawie



1. „Chesterton” — drzeworyt Stefana Mrozowakiego. — 2. „Apostolowie” — drzeworyt angielski Gitta Edna.

Tularemia

Zakaźne zapalenie węzłów limfatycznych

Choroby zakaźne mają, jak wiadomo, swoją historię: mikroorganizm, który je wywołuje, podlega ewolucji, jak wszelka żywa istota. Zjawia się, osiąga maksimum rozwoju i ulega stopniowemu zwyrodnieniu, ginąc w końcu. Stosownie do tych stadiów istnienia białca mamy podział chorób na młode, powstałe niedawno, choroby rozpowszechnione i choroby zanikające.

Większość chorób zakaźnych należy do drugiej z wymienionych kategorii. Znaną są jednak i choroby zanikające, jak trąd i choroby świeżo powstałe, do których należy tak zwana tularemia. Czasopisma medyczne w Europie i Ameryce udziałają tej ostatniej wiele uwagi.

Odmiana dżumy

Tularemia, która nie nosiła jeszcze wtedy tej nazwy, opisał po raz pierwszy niemiecki lekarz Derbek, mający z nią do czynienia w Astrachaniu. Określił ją jako „odmiannę dżumy”. Objawami jej były wysoka gorączka, dochodząca do 41 stopni, maśczenie, upadek sił i opuchlizna limfatycznych węzłów. Śmiertelność była niewielka, lecz rekonwalescencja trwała bardzo długo.

Kaliifornijska epidemia

W r. 1911 w Kalifornii w miejscowości Tulareka wybuchła epidemia choroby, podobnej do opisanej przez Derbeka. Stąd pochodzi jej nazwa tularemia. Amerykański bakteriolog Chapen, badający tę chorobę, sam zapadł na nią, lecz powrócił do zdrowia. Udało mu się stwierdzić, że rozpowszechniają ją szczury, króliki i inne gryzoni.

Odkrycie dr. Ochara

W roku 1925 japoński biolog Ochara zbadał tularemie, która panowała w okolicy Tokio i wykrył bakterie, które ją powodują. Jest to lasecznik, napotykaną w naczyniach limfatycznych chorych na tularemie, rozpowszechnianą netylko przez gryzoni, lecz również przez koty i muchy.

Sposób leczenia rosyjskich lekarzy

Najdokładniej zbadano tularemie w Rosji — zwłaszcza na Syberii. Lekarze Suworow, Wolfers i Woronkowa zanotowali 800 wypadków, z których tylko 10 zakończyło się śmiercią. Chorobę cechowała wysoka gorączka i opuchlizna limfatycznych węzłów, w których powstawało ropienie, gojące się bardzo powoli. O ile miejscem infekcji było oko, chory ślepił. Najcięższą komplikacją tularemii stanowi ogólne zakażenie krwi.

Tularemia w Europie

W zachodniej Europie tularemia pojawia się rzadziej. We Francji zanotowano dotychczas 348 wypadków, w Szwecji — 50, w Anglii — 3. Lekarze nie znają jeszcze środków walki z tą nową epidemią, pomimo, że znany jest jej zarazek. Nie została również rozwiązana dotychczas kwestia odporności. Rosyjscy lekarze twierdzą, że na tularemie zapada się tylko jeden raz. Niektórzy amerykańscy badacze są przeciwnego zdania. Wszyscy godzą się jednak na to, że zarazek tej choroby zaistniał niedawno i z tego powodu energiczna walka z tularemia może doprowadzić do zniknięcia tej choroby, grożącej w przeciwnym razie bardzo groźnymi konsekwencjami.

Jak zapobiec odmrożeniom?

Kończyny są najczęstszym miejscem odmrożeń. — Trzy stopnie. — Jak się należy ubierać i odżywiać podczas mrozów? — Czy należy pić alkohol „dla rozgrzewki”? — Racjonalne leczenie starych i świeżych odmrożeń

Przepowiednie meteorologów i domorosłych „astrologów” tym razem się sprawdziły. Mamy istotnie bardzo ostrą zimę. To też nie od rzeczy będzie, jeśli zapoznamy czytelników ze skutkami długotrwałego działania zimna na nasz ustroj, aby móc na czas przed nimi się ubronić.

Ulubionym miejscem odmrożeń są, jak wiadomo: stopy, podudzia, palce górnych i dolnych kończyn, nos, uszy, oraz podbródek. Pierwszym objawem odmrożenia jest swędzenie tych części ciała, które uległy dłuższemu działaniu mrozu. Uczucie swędzenia zamienia się później w uczucie pieczenia, a niekiedy i w dotkliwy ból, zwłaszcza wieczorami, kiedy się wraca z zimnego powietrza do opalonego mieszkania.

Należy zaznaczyć, że miejsca odmrożone (t. zw. „odmrożyny”) posiadają wielką skłonność do nawrotów i powtarzają się u chorych rok rocznie z nastaniem chłodniejszej pory roku.

W jaki sposób i dlaczego powstają odmrożenia?

Otóż pod wpływem działania zimna na nasz organizm, chociażby nawet umiarkowanego, lecz działającego przez czas dłuższy, powstają w tkankach zmiany, podobne do tych, jakie widzimy przy oparzeniach. Odróżniamy tu również, jak i przy oparzeniach, trzy stopnie:

1) odmrożenia pierwszego stopnia z typowym zaczerwienieniem skóry, występującym wskutek miejscowego niedokrwienia (tym się tłumaczy początkowe zblednięcie miejsca odmrożonego) i następującego po nim porażenia naczyń krwionośnych skóry, zazwyczaj w takich wypadkach obrzękniętej;

2) odmrożenia drugiego stopnia, przy których spostrzegamy zwykle pęcherze (bąble) z surowiczą zawartością, a często i domieszka krwi, wreszcie

3) trzeci stopień odmrożenia z charakterystyczną martwicą (gangreną) odmrożonej części skóry, a nie rzadko i głębiej pod nią położonych tkanek, nie wyłączając i kości.

Rzecz prosta, że drugi i trzeci stopień odmrożenia, na szczęście u nas dość rzadko się zdarzają, należy bezwzględnie do kompetencji lekarza i lepiej będzie dla chorego w tak ciężkich wypadkach od razu do lekarza się zwrócić, by nie spóźnić odpowiedniej chwili ratunku, albowiem pomoc, udzielona na czas, uratować może nieraz kończynę, a nawet życie chorego.

W artykule niniejszym, przeznaczonym dla szerokiego rzeszy, interesuje nas przede wszystkim pierwszy stopień odmrożenia, z którym najczęściej mamy do czynienia i który najchętniej, z mniejszym lub większym powodzeniem, leczony bywa przez laików.

Praktycznie rzecz biorąc, największe znaczenie zapobiegawcze ma pierwszy sygnał ostrzegawczy, jaki daje natura o szkodziwym działaniu mrozu na jakąś część ciała, w postaci swędzenia, pieczenia, lub lekkiego bólu w przemarzniętej części ciała. Zignorowany, a tak się najczęściej dzieje, prowadzi już w krótkim czasie do typowego odmrożenia pierwszego stopnia. Stałym objawem odmrożenia tego rodzaju są t. zw. „odmrożyny” (Perniones) okrągławe placki różnej wielkości (od grosza

do 10-złotówki) o czerwonawo-sinym, lub fioletowym zabarwieniu. W środku takiego placka widzimy często pęcherzyk, który rychło pęka, tworząc owrzodzenie, zdradzające słabą tendencję do gojenia się, a przy tym silnie swędzące.

Jak już zaznaczyliśmy, najbardziej narażone są kończyny, a to dlatego, że posiadają one gorsze warunki krążenia krwi, niż inne części ciała.

Godnym zanotowania jest fakt, że nie rzadko się zdarza, że na odmrożone ucho, lub nos, zwracają uwagę ludzie postronni, których uderzyła bledność tej części ciała, mimo, iż ofiara mrozu niczego jeszcze nie odczuwa.

Chorzy podają wprawdzie później, że z początku odczuwali ból — zresztą dość lekki, lub swędzenie, i nie przypuszczali, aby z tego mogło powstać coś poważniejszego, tym bardziej, że ból rychło przeszedł i swędzenie też minęło.

Samo zimno nie jest bynajmniej jedyną i główną przyczyną odmrożenia, a odgrywa raczej rolę czynnika sprzyjającego. Główną zaś przyczyną powstawania odmrożeń są zaburzenia krążenia, co zostało niezbitie naukowo stwierdzone.

Z tego wszystkiego wynika jasno, że odmrożenia nie należą do cierpień niewinnych, które same przechodzą bez skutków dla organizmu, jak to sądzą w swej naiwności laicy. To też nie należy go sobie lekceważyć, z

„Włoszka”

Róża i bezsenność — obecne komplikacje grypy

Angielskie czasopismo medyczne „Lancet” podkreśla wzrost nasilenia grypy w całej zachodniej Europie, który rozpoczął się w końcu listopada i nie osiągnął jeszcze kulminacyjnego punktu. Należy oczekiwać go w lutym, gdy w całej prawie Europie panuje „zgnila” pogoda.

Epidemie grypy cechuje ciągła zmiana głównych symptomów i komplikacji, które obierają sobie czasami siedlisko w płucach, a czasami w nerkach. Podczas pamiętnej epidemii r. 1918, kiedy grypa otrzymała nazwę „hiszpanki”, komplikacje obejmowały głównie mlec pacierzowy.

Obecna grypa grozi również komplikacjami, charakteru nerwowego: neuralgią, bezsennością. Sroży się głównie we Włoszech i „Lancet” wróży jej zdobycie nazwy „włoszki” analogicznie do grypy z r. 1918.

I tym razem usiłowania włoskich bakteriologów w kierunku ujawnienia mikrobu choroby spełzy dotąd na niczym.

Grypa szerzy się również w Anglii. Komplikacje jej objęły tu głównie skórę w postaci róży.

„Epidemiczne laboratorium” paryskiej prefektury komunikuje natomiast, że stan zdrowotny stolicy Francji jest zupełnie dobry. Ministerstwo publicznego zdrowia nie czyni żadnych kroków w kierunku przeciwdziałania zawleczenia grypy z Anglii i Włoch do Francji, po pierwsze dlatego, że grype bardzo trudno rozpoznać z powodu długiego okresu inkubacyjnego, po drugie zaś wzięto pod uwagę złe wrażenie, jakie robią na cudzoziemcach bezskuteczne zresztą środki ostrożności.

traktować je, jako cierpienie przewlekłe, bardzo przykre, a czasami wręcz niebezpieczne.

Nie dziwnego za tym, że często jesteśmy pytani: jak się można uchronić przed odmrożeniem?

Aby zapobiec odmrożeniom i groźnym nieraz ich skutkom, należy:

1) nosić bezwzględnie wygodne obuwie, a skarpetki, względnie pończochy, powinny być ciepłe, najlepiej wełniane, a nie tak modne dziś nawet w największe mrozy — jedwabne, jak że często przypłacane zdrowiem;

2) podczas silnych mrozów powinny panie nosić nie tylko wełniane pończoski, lecz i wysokie gietry sięgające 20 cm. poniżej kolan, gdyż tu właśnie jak i na podudziach, spotykamy najczęściej omawiane wyżej odmrożyny;

3) rękawiczki powinny być ciepłe i nie obelste, najlepiej wełniane lub futrzane, a nie skórkowe, które nie tylko nie chronią przed mrozem, lecz przeciwnie: sprzyjają powstawaniu odmrożeń;

4) uszy należy również bardzo skrupulatnie chronić przed zbyt silnym mrozem; dotyczy to szczególnie panów, którzy wstydzą się zazwyczaj zasłaniania uszu i to swoje „bohaterstwo” przypłacają często odmrożeniem, dość w tym miejscu bolesnym. Najlepiej chroni uszy głęboka czapka futrzana względnie duży kołnierz, podjęsiony do góry, w ostatniej chwili nawszniki. Nie wolno zapominać, że uszy raz odmrożone bardzo łatwo ulegają ponownemu odmrożeniu i to nie tylko zimą, lecz i jesienią, a nawet latem przy nieznanym obniżeniu temperatury i wilgoci. Odmrożone uszy — to cierpienie bardzo uporczywe, bolesne i nieestetyczne, albowiem zgrubiałe i czerwone małżowiny uszne niemiłe sprawiają wrażenie;

5) nie wolno podczas silnych mrozów zapominać i o nosie, gdyż raz odmrożony na zawsze pozostaje wrażliwy na mroz i przybiera barwę sino-czerwoną (pijawką), co sprawia, zwłaszcza u ludzi młodych, bardzo przykre wrażenie, a na starszych ściąga podejrzenie, iż nadużywają trunków. Należy wlec na dzień mroźny nos przed wyjściem natrzeć czystą wazeliną amerykańską i od czasu do czasu, kiedy się jest na mroźnym powietrzu i nie czuje się nosa, lekko pocierać go palcami, by pobudzić krążenie krwi, co jest jedyną gwarancją przeciw odmrożeniu;

6) podbródek i brodę chronimy przed odmrożeniem nastawionym kołnierzem lub ciepłym szalem wełnianym;

7) ubranie nasze powinno być dość obszerne i ciepłe, lecz nie należy stanowczo nosić kamizelki i swetra jednocześnie: trzeba się zdecydować na jedno lub drugie, gdyż inaczej grozi nam przegrzanie, a co za tym idzie — przeziębienie;

8) co się tyczy bielizny ciepłej (jegerowskiej), to należy kwestię tę traktować indywidualnie: kto od dzieciństwa nosi zimną ciepłą, wełnianą bieliznę i jest do niej przyzwyczajony, ten powinien ją co zimę ubierać, gdyż bez niej łatwo może się przeziębic. Lepiej byłoby,

gdyby rodzice od razu nie przywyczajali dzieci do ciepłej bielizny, bez której tak zahartowane człowiek obejść się potrafi nawet podczas najcięższych mrozów.

Co się tyczy leczenia, to w nagłych przypadkach, o ile silne odmrożenie nastąpiło po raz pierwszy, należy bardzo ostrożnie i stopniowo przechodzić do ogrzewania chorej części ciała. Trzeba przede wszystkim pobudzić krążenie krwi przez delikatne masowanie porażonego miejsca, nacierając je śniegiem lub mokrą chustką. Dopiero kiedy odmrożone miejsce zmieni swą białą-fioletową barwę na sino-czerwoną, lub, co jeszcze lepiej na czerwoną, kiedy wróci uczucie i ciepota w porażonym odcinku, wówczas dopiero można chorego wprowadzić do ciepłego, lecz nie zbyt ogrzanego pomieszczenia.

Jeśli odmrożenie jest lekkie, a więc pierwszego stopnia, natenczas należy w miejscach zgrubiałych o fioletowym zabarwieniu stosować okłady alkoholowe (chusteczki dobrze zmoczoną w wodzie skropić czystym spirytusem), lub smarować 10 proc. maścią ichtiolową (jest w każdej aptece gotowa) i dwa razy tygodniowo przepędzować jody. Świetnie też robią gorące kąpiele chorej części ciała z domieszką odwaru kory dębowej (garść, dwie garbniki lub alunu).

Jeśli się ukaza pęcherze, mamy już do czynienia z odmrożeniem drugiego stopnia, najlepiej wówczas zwrócić się do lekarza, albowiem wymagają one jałowego otwarcia i opatrunku, by uniknąć wtórnego zakażenia ran i związanych z tym komplikacji.

Tym bardziej udać się należy do lekarza w przypadkach odmrożenia trzeciego stopnia, gdyż tego rodzaju odmrożenia grożą netylko martwicą i utratą odmrożonej części ciała, lecz zagrażają poważnie nawet i życiu.

Na zakończenie słów kilka o ulubionym i bardzo w społeczeństwie naszym rozpowszechnionym sposobie „rozgrzewania” się podczas mrozu, a mianowicie o alkoholu.

Czy alkohol naprawdę rozgrzewa, jak nas zapewniają w dobrej wierze ludzie „doświadczeni”?

Otóż kategorycznie przestrzec należy przed pięciem trunków alkoholowych podczas silnych mrozów, zwłaszcza na wycieczkach lub w podróży.

Nie jeden już człowiek przypłacił taką „rozgrzewkę” życiem. Alkohol pozornie tylko rozgrzewa, gdyż wywołuje porażenie naczyń skóry, co z kolei powoduje rozszerzenie się ich światła, obfity przyływ krwi do nich, a to robi na piłyce subiektywnie wrażenie miłego ciepła, rozlewającego się po całym ciele i uczucie błogości.

Już w najbliższych jednak chwilach krew w tak rozszerzonych naczyniach gwałtownie się ochładza, co prowadzi do niebezpiecznego zamartwienia. Tym się tłumaczy fakt, dlaczego pijący zima tak łatwo zamarzają na śmierć.

Nie alkohol zabezpiecza więc przed mrozem, a obfite, tłuste pożywienie (eskimosi konsumują ogromne ilości tłuszczów) i ruch.

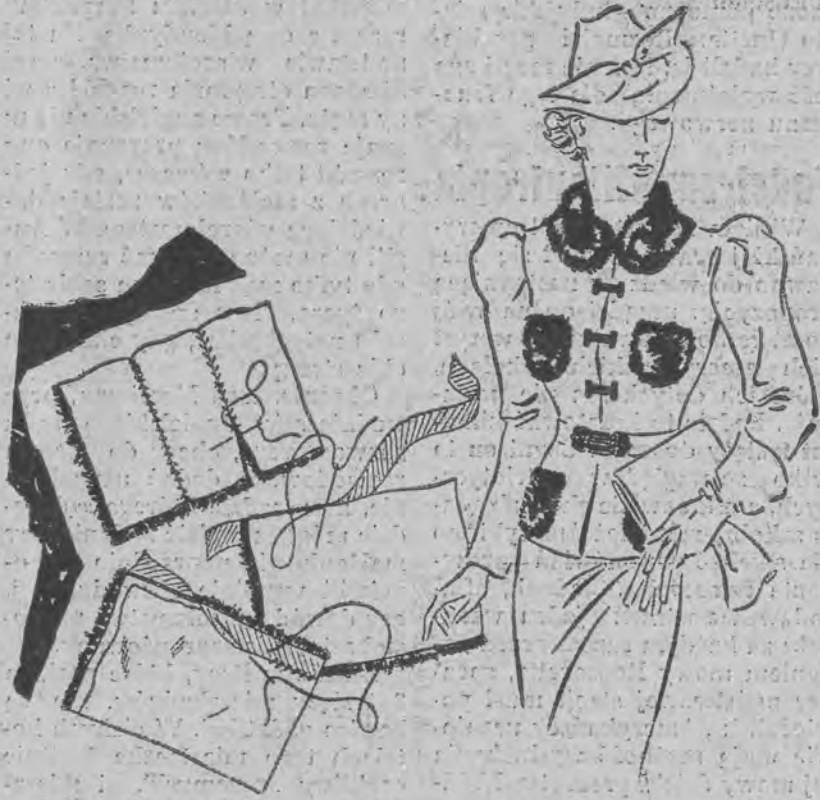
Dr. Paweł Klinger.

DZIEN PIĘKNEJ PANI

Modna ozdoba ze starego kołnierza futrzanego

Na rysunku widzimy modne ozdoby futrzane, składające się z małego kołnierzyka i czterech kieszeni. Ozdoby te można zrobić całkiem łatwo ze starego kołnierza futrzanego. Jak to zrobić? Futro przedewszystkiem czyści się solą, rozgrzaną na czystej patelni. Sól tę rozsypuje się na futrze i starannie naciera nią całą powierzchnię, pokrytą włosami. Następnie wieszka się futra i wytrząsa dokładnie całą sól. Po takim zabiegu, futro będzie czyste i błyszczące, jak nowe.

Teraz odpruwamy uważnie starą podszewkę, z papieru lub materiału wyciąamy odpowiedni wzór na kołnierzyk i kieszenie, futro rozpinamy włosom do dołu na jakiejś desce, np. na desce do prasowania i na skórze rysujemy nasz wzór. Do przypinania używamy pluskiewek; należy dokładnie zauważyć, w których miejscach futro jest najbardziej zniszczone i wytarłe. Ponieważ futra nie wolno ciąć nożyczkami, zarysy naszego wzoru kreślimy podwójnie i następnie wycinamy je ostrym nożem lub brzytwą, prowadząc ją między obie ma konturami. Jeżeli zniszczona miejscami nie leżą obok siebie, wycinamy wzór w częściach, które potem zeszywamy, naturalnie po lewej stronie.



W końcu podszywamy podwójną podszewkę, ponieważ futro dzięki temu prezentuje się lepiej i jest cieplejsze.

W jaki sposób zeszywa się futro i przyszywa podszewkę — widzimy dokładnie na rysunku.

Moda świecidełek

Jeśli moda chwilowo wydaje się smutna w wyborze kolorów i materiałów to z drugiej strony rodzi się nowy typ przybrania, który ją odmłodzi i odnowi. Jest to moda świecidełek. Można pomiędzy modelami zobaczyć holerka wieczorowe, których rogi się całkownie zahaftowane cekinami. W niektórych kolekcjach spotykamy żakietki z plastronem haftowanym z przodu. Wiele wieczorowych sukien ma futniki z pailletów, a długie kołnierze szarfa zahaftowane perłami.

Kobiety nie są jeszcze przyzwyczajone do tych ornamentów, ale z pewnością przyszły sezon będzie odrodzeniem mody hafciarskiej. Pośród ciemnych kolorów i czerni tegorocznej zimy wnosi ta moda trochę światła i jasności i ożywia nowe sukienki i okrycia.

Mieszana sałatka owocowa

Sałatka ta należy do najlepszych deserów. Potrzeba do niej:

4 jabłka, 3 banany, 3 pomarańcze, 10 dużych suszonych śliwek, 10 słodkich migdałów, 10 deka rodzynków - sultanków, pół cytryny i dwie pełne łyżki miodu.

Śliwki i rodzynki myje się i zostawia przez 24 godziny w przegotowanej, zimnej wodzie, aby zmękły. Wody tej się nie wylewa, lecz odcedza i pod koniec polewa się nią gotową sałatkę. Ze śliwek wycina się pestki i na ich miejsce wsuwa się obrane ze skórki migdały. Jabłka obra się, przekrawa na pół, usuwa środek z pestkami i kraje na cienkie plasterki. Również banany i pomarańcze kraje się na cienkie plasterki, po czym dokładnie miesza się wszystkie owoce.

Oszczędna gospodyni

Resztki mydła zbiera oszczędna gospodyni do dużego kamiennego garnka. Gdy jest pełny, zalewa się go letnią wodą i wstawia do gotowania w drugim garnku, napełnionym wodą. Utworzy się miękka masa mydlana, która w gospodarstwie domowym znajdzie wiele zastosowań.

Bułki i chleb z dnia poprzedniego należy zamoczyć w wodzie i na chwilę wstawić do pieca. Będą chrupkie i trzeszczące, jak świeże.

St. P.



Bal, z którego gości odwożą darmo do domu

W Zurychu urządzone są od pewnego czasu nader pomysłowe bale ludowe, zwane popularnie „Hopla - Fest“, cieszące się olbrzymią frekwencją. Za pięć franków otrzymuje gość bilet, zaopatrzone w 8 bonów na rozmaite rzeczy, a więc garderobę, jedzenie i trunki w bufecie, los na loterie, bilet na rzucanie balonem lub strzelanie o nagrodę, wreszcie bon na taksówkę, która od godz. 2 w nocy odstawia bezpłatnie balowych gości do domu! Ponieważ wstępy na bale w Zurychu są nader wygodne (od 15 franków do 30 bez jedzenia, garderoby, taksówki itp.), więc ogół nie może sobie na to pozwolić.

Sprytny przedsiębiorca wpadł za tym na pomysł zorganizowania takich bali, dostępnych dla każdego. Bilety na pierwszy bal w ilości 5.000, rozkupione zostały w 2 dni, na drugi również; urządza się więc teraz trzeci i czwarty.

Powrót z wyprzedaży



— Ach, Boże, to straszne!...
— Co się stało? Czyś o czemś zapomniała?
— Tak! Niestety, zupełnie zapomniałam, że mój wczoraj wieczorem powiedział, iż nie da mi już ani grosza na gospodarstwo do końca miesiąca!

Ładna linia

(Do ilustracji w tytule)

Toaleta wieczorowa z tuniką z crepe - romain. Oryginalny kołnier i wdzięczna, miękka linia spódnicy.

Pielęgnacja us i zębów



Dobrze pielęgnowane usta i zęby znaczą więcej, niż wszystkie najbardziej wyrażone środki upekuszające.

Pomówmy wpierrw o ustach: Dużo osób uskarża się na wyschnięte, a nawet popękane wargi. Najlepszym środkiem przeciw temu złu jest zwykła wazelina, którą się codziennie zrana i wieczorem cienko smaruje wargi. Drobne ranki, które często tworzą się na ustach po przeziębieniu i gorączce, szybko się goją od wazeliny, specjalnie wówczas, gdy się je kilka razy dziennie pudruje sproszkowanym kwasem bornym.

A teraz kolej na zęby: Wszyscy wiedzą, że zęby powinny być starannie czyszczone, choć 2 razy dziennie. Szczoteczki muszą być koniecznie czyste, a czyste są tylko wówczas, gdy między jednym a drugim użyciem dobrze wysychają. Mokra szczoteczka do zębów jest prawdziwym rajem dla bakterii. Szczoteczki schną najlepiej, gdy się je wieszka na oknie, lub w pobliżu okna, gdzie znajdują się pod działaniem świeżego powietrza i słońca.

Dobra pasta lub proszek jest tym dla zębów, czym dobre mydło dla skóry. Od czasu do czasu, a specjalnie podczas przeziębienia, należy wyszczotkować zęby grubą solą kuchenną.

Czy jesteśmy spostrzegawczy

Jeśli chodzi o ubrania kobiety biją rekord

Prawdziwa spostrzegawczość jest dość rzadkim darem. Na ogół ludzie nie umieją patrzeć, zapamiętać i wyodrębnić właściwych wniosków. — A szkoda, gdyż zdolność taka znacznie ułatwia życie i w wielu wypadkach okazuje dużą pomoc. Jedno z bur amerykańskich, chcąc się przekonać o spostrzegawczości swoich maszynistek, poleciło wszystkim przepisać jednokową treść listu, a następnie po zebraniu maszynopisów rozpocząć swoją pracę. Zadanie nie było tak trudne, gdyż wiadomo, że każda maszyna nawet pochodząca z tej samej produkcji danej fabryki, posiada swoiste cechy pisma, czasem zupełnie łatwe do rozpoznania. Na 37 maszynistek tylko dwie potrafiły dać zadowalające odpowiedzi,

reszta nie umiała dać pozytywnej odpowiedzi.

Po co jednak sięgać aż tak daleko. Ileż osób nie potrafi dokładnie opisać swojego zegarka, mimo, że spogląda nań kilkanaście razy dziennie. Niektórzy nawet nie pamiętają, czy ich zegarek posiada wskazówkę sekundowa, czy cyfry są arabskie czy rzymskie. Łatwo o tym się przekonać.

Na ogół jeśli chodzi o drobiazgi, jak np. szczegóły ubrania, kolor, itp. bardziej spostrzegawcze są kobiety. Natomiast wnioski z zaobserwowanych faktów lepiej wyciągają mężczyźni. — Należy zauważyć, że zmysł spostrzegawczy można w sobie doskonale rozwinąć, trzeba tylko systematycznie nad tym pracować.

St. P.

Zima będzie długotrwała



Na lewo: Jumper robiony na drutach w mocno wypukły duży deseń. Okrągły kołnierzyk, zakończony

w szpic, z chwastem dodaje uroku temu pięknemu modelowi.

Na prawo: Sportowy, gruby jum-

per, w chiński wzór, ozdobiony motywem w jaskrawym kolorze.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Przestępstwo Hope Morgan

Przestępstwo Hope Morgan wyjątkowo zainteresowało amerykańskich psychologów; zajmują się nim wszystkie gazety. — Młoda, czarująca dziewczyna, z bardzo dobrej rodziny z Michigan, zdolna studentka, jedna z najlepszych na uniwersytecie — zastrzeliła swą najlepszą przyjaciółkę, Elżbietę Gittner.

Dziewczeta przyjaźniły się od dziecka i nigdy nie miały przed sobą tajemnic. Hope pierwsza dowiedziała się od przyjaciółki, że ta zakochała się i zamierza wyjść za mąż.

Hope Morgan była tym zachwycona. Gdy zaczęły się przygotowania do ślubu, dziewczęta robiły razem sprawunki i omawiały wszystkie szczegóły bliskiej uroczystości.

Elżbieta Gittner siedziała przy biurku i pisała adresy na kopertach, zawierających zaproszenia na ślub. Przyjaciółki gawędziły wesoło. Nagle Hope wyjęła z torebki rewolwer i czterema strzałami zabiła Elżbietę.

Hope z rewolwerem w ręku siedziała nieruchomo dopóki do pokoju nie weszła matka zabiłej. Dziewczyna cicho rzekła:

— Musiałam ją zabić. Zmusiła mnie do tego.

Zabójczynię aresztowano. — W więzieniu zabraniają jej używania wszystkiego, co mogło by posłużyć za narzędzie do samobójstwa i trzymano ją pod ścisłym nadzorem. Mimo to, wykorzystana ona krótką nieobecnością dozorczy i powiesiła się na ręczniku w łazience więziennej. Motywy tego zabójstwa pozostały niezbadaną zagadką.

Zamordowanie Mary Kyse

Ameryka, wzburzona strasznym morderstwem, popełnionym na synku doktora Mattsona ze zdenerwowaniem przyjęła wiadomość o nowym przestępstwie: znana kinematograficzna aktorka, Mary Kyse, została znaleziona martwa w swym mieszkaniu. Trup leżał w wannie, napełnionej wodą. Kosztowności i pieniądze zostały nietknięte.

Policja zabrała się energicznie do sprawy, i w 12 godzin po popełnieniu przestępstwa schwytała mordercę. Jest nim murzyn, Green, dozorca domu, w którym mieszkała aktorka. Na razie trudno ustalić motywy zabójstwa: przestępca zabrał tylko jasne, fioletowe spodnie męża aktorki, w które się od razu ubrał; miał je na sobie w momencie aresztowania. Odciski palców, znalezione na ciele ofiary, należą do Greena.

Okazuje się, że kilka miesięcy przed morderstwem, murzyn po pełnił drobną kradzież w mieszkaniu małżonków Kyse i został aresztowany. Komisarz policji jednak wypuścił go na prośby artystki, której żał było swego przysięgłego zabójcy.

Kobieta-sejsmograf

Pani Hild Burton wzbudziła sensację w londyńskich kręgach naukowych. Nazywają ją „ludzkim sejsmografem”, ponieważ wyczuwa ona każde — mające nastąpić — trzęsienie ziemi. Pani Burton opowiada, że na krótko przed rozpoczęciem trzęsienia ziemi, odczuwa ona dziwne zimno w plecach. Dostaje bólu głowy i gardła. Tego dnia musi się ona od razu położyć do łóżka

i przespia 24 godziny bez przerw, po czym budzi się z ciężkim bólem głowy. Ta jej wrażliwość datuje się od 20 lat. Największy szok odczuła pani Burton przed kilku laty, gdy w Indiach było wielkie trzęsienie ziemi, podczas którego zostało całkiem zniszczone północno-indyjskie miasto Quetta. Rozmaici psychiatrzy badali ją, lecz nie mogli znaleźć wyjaśnienia dla tego fenomenu nerwowego.

Podejrzana filantropia

William Hearst, król amerykańskiej prasy, zwrócił się niedawno do władz z następującą propozycją: urządzi on na swój koszt radioodbiorniki we wszystkich amerykańskich szkołach, które ich dotychczas nie posiadają. Będzie to kosztować kilkaset tysięcy dolarów. Czyni on to tylko ze względów patriotycznych, a mianowicie chce, aby cała szkolna młodzież Ameryki mogła słuchać przemówień prezydenta Roosevelta. Jednak, ofiarodawca postawił jeden warunek: za każdym razem przed nadaniem mowy Roosevelta, speaker państwowej stacji musi powiedzieć: „Amerykańscy uczniowie mają możność wysłuchania tej mowy dzięki prezentowi Williama Hearsta”.

Rząd odrzucił tę wielkoduszną propozycję.

Półmiliardowy spadek

Żona paryskiego nauczyciela szkolnego, Artura Philippa, zwróciła się do ministerstwa spraw zagranicznych, z prośbą o pomoc w odzyskaniu spadku amerykańskiego, w wysokości pół miliarda franków.

Ciotka petentki, Adelajda Canier-Cole, wyemigrowała do Ameryki w osiemdziesiątym roku ubiegłego stulecia. Osiedliła się ona w stanie Illinois, który wówczas dopiero zaczynał się zaludniać, i zdobyła wielką popularność, jako śpiewaczka, wykonująca lekkie piosenki. W całej okolicy było mało kobiet i śpiewaczka zarabiała olbrzymie sumy. W roku 1897 francuzka zmarła, jako milionerka, pozostawiając po sobie wielką ilość restauracji, barów, nocnych lokali, nie licząc pieniędzy w gotówce.

Nie zwracając uwagi na to, że Adelajda Canier-Cole miała prawnych spadkobierców, władze stanu Illinois skonfiskowały cały jej majątek na rzecz skarbu, ze względu na to, że „majątek ten został zdobyty sposobami, obrażającymi moralność publiczną”.

Obecnie wartość tego majątku obliczona jest na 30 milionów dolarów i paryżanka Philipp, jedyna żyjąca krewna śpiewaczki, żąda jego zwrotu.

Nakład: 17.000

Pewien wydawca z Filadelfii wpadł na oryginalny pomysł, który zapewnił niezwykle powodzenie, wydanej przez niego książki. Ogłosił on w gazetach, że w tekście książki znajduje się błąd drukarski, za znalezienie którego, ofiaruje on nagrodę, w wysokości 20.000 dolarów.

W ciągu tygodnia rozsprzedano 175.000 egzemplarzy, po półtora dolara za sztukę. Wydawca z przyjemnością wypłacił 20.000 dolarów pewnemu groomowi z Nowego Jorku, którego wylosowano spośród znalazców błędów drukarskich.

Fachowcy dziwią się odwadze wydawcy, który był pewien, że w jego książce znajduje się tylko jeden błąd drukarski.

Skutki simpsoniady

W lipcu, ubiegłego roku spędził pan Artur Simpson w towarzystwie czarującej blondynki, trzy piękne dni w angielskim miasteczku Bray, 40 kilometrów od Londynu. Pan Simpson zamieszkał w „Hotelu Paryskim” razem z ową blondynką. Na tej podstawie wiarołomstwa, pani Simpson otrzymała rozwód z winy męża. Prawo angielskie nie uznaje rozwodów; przyznaje ono rozwód tylko wówczas, gdy jednemu z małżonków zostaje dowiedzione wiarołomstwo. W Anglii nie można uzyskać rozwodu gdy tylko mąż lub żona sobie tego życzą, lecz dostaje się rozwód natychmiast, gdy chcą tego obie strony.

Obecnie, lord Merriman, przewodniczący angielskiego sądu rozwodowego, chce do prawa rozwodowego dodać uzupełnienie, na zasadzie którego sąd będzie mógł zarządzić badanie, czy małżonkowie poprzednio nie omówili wspólnie rozwodu, t. j. czy dowód wiarołomstwa nie został sztucznie zaaranżowany.

Ludzie w Bray, które posiada 8 tysięcy mieszkańców, nie są bardzo gadatliwi. W cichych hotelach tego miasteczka kwitnie osobiwy „przemysł”, i mieszkańcy tamtejsi są jakby urodzeni do swego zawodu, tak jak w Monte Carlo ludzie rodzą się, jako krupierzy...

Pewna ilość tych przedsiębiorstw znajduje się w rękach zręcznych kobiet, które na koniec tygodnia przygotowują dwa lub trzy tuziny pięknych „girls”, opłata za które wynosi od 1.500 do 3 tysięcy złotych. Cena ta jest dość wygórowana, ale za to podroźni lub amatorzy rozwodu, pod żadnym względem nie są narażeni na niebezpieczeństwo.

Poza tym nie każda kobieta jest odpowiednią do tego celu. „Rozwodowa girls” musi mieć kwalifikacje reprezentacyjne, musi być elegancka i skromna, aby sprawa przeszła bez zarzutu.

Parka przyjeżdża wieczorem do hotelu, nocuje w nim, a zrana każe sobie podać śniadanie do pokoju, przez kelnera lub pokojówkę, aby mieć świadka do sprawy rozwodowej.

„Hotel Paryski” zdobył w mieście sławę światową. Stoi on nad samym brzegiem Tamizy, ma dwa piętra i tylko 20 pokoi. Bray oddalone jest o 8 kilometrów jazdy szosą od zamku Windsor i o jeszcze kilka kilometrów od Fort Belvedere, ulubionego miejsca pobytu eks-króla Edwarda VIII. Ceny nie zbyt wygórowane: pokój 35 złotych. Świat nie ma tam wglądu, i wszystko odbywa się w najelegantszy sposób.

Gdy jednak pewnego lipcowego dnia, na liście hotelowej zapisała się para: Mr. i Mrs. Artur Simpson, a był to Mrs. Artur Simpson z swoją „girls”, władze angielskie postanowiły zająć się tymi sprawami i skasować te osobiwy gałązki przemysłu.

Chiński sposób leczenia gruźlicy

W Chinach chorych na gruźlicę leczą... tłuczonymi świerszczami. Owady te suszą, rozcierają i otrzymany w ten sposób proszek, mieszają ze słodkim syropem.

Tym sposobem leczenia gruźlicy zainteresowali się lekarze z zachodu Europy, i niedawno temu w paryskim instytucie pasteurowskim została zakończona

seria badań nad świerszczami. Owadom zastrzykiwano spore dozy gruzliczych bakterii, wybierając specjalnie udane kultury. Okazało się, że nie tylko owady od tego nie poniosły żadnej szkody, ale, odwrotnie — laseczniki Kocha w organizmie owadów szybko ginęły.

Mikroskopowa analiza wykazała, że białe ciała (leukocyty) krwi świerszczy, niszczą bakterie tuberkuliczne w ciągu 30 — 40 minut.

Leukocyty znajdują się we krwi wszystkich owadów, ale tylko leukocyty świerszczy mają zdolności tak gwałtownego rozpuszczania laseczników Kocha. O tym wiedzieli lekarze chińscy, prawdopodobnie, jeszcze przed rozpoczęciem ery chrześcijańskiej.

Żółta febra pokorna!

Profesor Mathis, dyrektor instytutu Pasteura w Dakarze, wygłosił w paryskiej akademii medycznej referat o rezultatach leczenia żółtej febrzy surowicą d-ra Legré. Surowica ta przygotowywana jest z krwi człowieka, chorego na żółtą febrę.

Krew przepuszczana jest przez móżdżek myszy i mieszana następnie z białkiem jaja. Otrzymana w ten sposób surowica leczy żółtą febrę i chroni przed zapadnięciem na tę straszną chorobę. Po siada więc własności profilaktycznej i leczniczej.

Zarówno prof. Mathis, jak i akademicy, którzy brali udział w dyskusji, uważają, że żółta febra można uznać za pokorną. Ta choroba, która stanowi główną przeszkodę w dziele kolonizowania tropikalnych okolic, niebawem będzie skazana na całkowitą zagładę.

Aparat rejestrujący działanie mózgu

Uczni szwedzcy skonstruowali przyrząd, rejestrujący działanie czynności mózgu. Aparat ten zbudowany jest na tej samej zasadzie co instrumenty używane w elektrokardiografii dla rejestrowania funkcji serca. Aparat notuje najdrobniejsze ruchy komórek mózgowych i przenosi je w powiększeniu 5-milionowym na taśmę filmową. Ukazanie się nowego aparatu przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju badań z dziedziny topografii i radioaktywności mózgu. Aparat zaprojektowany został przez prof. Johna Runnströma z uniwersytetu w Sztokholmie.

Wiedeń wymiera!

W wiedeńskim „Dzienniku klinicznym” ukazał się artykuł znane go lekarza chorób kobiecych, który zwrócił uwagę całego społeczeństwa. Na podstawie dokładnych danych statystycznych lekarz ten przychodzi do wniosku, że jeśli ilość narodzin w Wiedniu nie podniesie się, to już za 60 lat spośród 21 okręgów, na jakie podzielona jest stolica Austrii, 12 będzie wymarłych. — Już za 20 lat dominującą ludnością Wiednia będą starcy i na trzech zdolnych do pracy obywateli będzie żył jeden na koszt opieki społecznej. Na zasadzie dokładnie opracowanej statystyki lekarz wiedeński stwierdza, że spadek narodzin widoczny jest przeważnie wśród zabezpieczonych klas, że nędza nie jest głównym czynnikiem depopulacyjnym. Zmniejszenie ilości urodzeń raczej należy sobie tłumaczyć specyficznym „lekiem przed dzieckiem”, który ma swe źródło w obawie przed jakąkolwiek odpowiedzialnością.

„Opera za trzy grosze”... w Turcji

Policja turecka rozpoczęła systematyczną walkę z żebractwem. Przy tej okazji gazety istanbulskie podają mnóstwo szczegółów o organizacji zawodowych żebraków. Każdy zorganizowany żebrak posiada swój okręg żebrania, z którego są nielitościwie wypędzani żebracy niezorganizowani. Co wieczór żebracy oddają swe zarobki do wspólnej kasy, której zawartość dzielona jest przez szefa organizacji, równomiernie między wszystkich żebraków. Doskonale zorganizowana jest wypożyczalnia niemowląt i dzieci dla żebraków. Dzięki specjalnemu preparatowi chemicznemu robi się sztucznie „ślepców”, którzy wzbudzają wielką litość wśród publiczności. W Istanbulu policja stwierdziła przeszło 1000 „sztucznych ślepców”. W Smyrnie stwierdzono, że jedna z tamtejszych organizacji żebraczy, ma roczny dochód, wynoszący około 125 tysięcy złotych.

Podziemne ulice w Paryżu

Podczas międzynarodowej wystawy światowej w Paryżu w r. bież., obradować będzie kongres budowy miast, któremu zostanie przedłożony ciekawy projekt budowy sieci dróg podziemnych. Projekt przewiduje budowę autostrad na znacznej głębokości pod jezdniami; początkowo mają być zbudowane dwie linie: ulica Wschoodno - Zachodnia, od Porte Maillot do Vincennes, i ulica Północno - Południowa, od Porte St. Denis do Porte d'Orleans. Skrzyżowanie tych dwóch dróg ma leżeć pod Place de la Concorde, gdzie też będzie możliwy przejazd z jednej drogi na drugą. Każda z tych ulic ma się składać z trzech tuneli: dwa na oba kierunki ruchu i trzeci na wozy ciężarowe.

Koszta tego gigantycznego planu, opracowanego bardzo szczegółowo, przewidywane są na 30 miliardów franków. Ciekawe jest, że budowa podziemnych ulic jest tańsza, niż przebiecie nowych ulic nazewnątrz, w samym mieście.

Testament na rzecz IRLI

Niedawno zmarł jeden z najslawniejszych brzuchomówców, w Stanach Zjednoczonych, którego lalka nazywała się Charlie Mc Carty. Jak donosi czasopismo prawnicze „Law Journal”, o jego testament toczyły się długie walki, lecz w końcu sądy uznały jego ostatnią wolę.

Zostawił on majątek, wynoszący 10.000 dolarów, swej lalce. Polecił, aby z pieniędzy tych stworzyć „fundusz Charlie Mc. Carly”, z którego mają być finansowane przedstawienia dla dzieci, we wszystkich nowojorskich szpitalach. Na wszystkich tych przedstawieniach musi występować brzuchomówca, który aby otrzymać honorarium, musi pracować z lalką Charlie Mc. Carty.

HENRI BARBUSSE

Życie zaczyna się dzisiaj

— Całował panią? — zapytała Berta.

— Tak, całował mnie w usta.

— A co pani jeszcze powiedziała?

— Powiedział... pamiętam, jakby to było dziś... Powiedział: odchodzę, ale powrócę. Powrócę, aby cię poślubić, mimo wszystko, mimo wszystko. Zobaczysz, powrócę okryty sławą.

— Nic więcej nie powiedział?

— Jeszcze... Zaklecia, przysiężenia, żarliwe przysięgi — wszystko, co może być wypowiedziane. Tak, to było w domu mojej babki przy ulicy Neuve. Stamtąd wszedł piękny, jeszcze widzę jego długie włosy. — I od tego dnia zaczęłam czekać. Postanowiliśmy nie pisywać do siebie, rodzice moi byli mu przeciwni. Ale to, zdaniem naszym, nie było przeszkodą. — Wierzyliśmy, że myśląc o sobie jesteśmy sobie bliżsi. Wyjechał a ja zaczęłam oczekiwać jego powrotu. Czekałam rok, dwa, trzy lata, cztery lata. A kiedy czwarty rok oczekiwania zbliżał się już ku końcowi, w jakimś piśmie ilustrowanym ukazała się jego podobizna i duży artykuł, pełen entuzjazmu, roznący mu wspaniałą przyszłość. Ten pierwszy odgłos jego sławy, dzięki któremu jego ciebnie nagle nabrały realnych kształtów, oszołomił mnie. Wierzyłam, że teraz już napewno odszuka mnie i poślubi mnie nareszcie. Zastanawiałam się nawet nad tym, czy przyjedzie po mnie, czy też zawezwie mnie do siebie. Czekałam na jakąś wiadomość od niego, na jakiś znak. A on zapewne czekał na wiadomość ode mnie, a zresztą może właśnie było inaczej, może myślałam się... Znowu miały miesiące i lata, a nasza rozłąka trwała. Mego sławnego meża, mego cudownego narzeczonego znalazłam jedynie z gazet. — W piśmie ilustrowanym widy wałam jego fotografię, znam jego portrety, codziennie patrzę na ten oto pomnik, postawiony przed trzema laty. Tak, bo to już trzy lata minęły od jego śmierci.

Pani Louis, umiósłszy nieco tiulową firankę, spojrziała przez szyby na okrągły plac, który rozciągał się przed domem. — Otaczały go pochyle dachy. — Deszcz padał, ściemniało się. — Pośrodku placu stał obelisk z białym marmurowym biustem — pomnik postawiony sławnemu roślakowi przez miasto. — Opuściła rękę i pokój znowu pogrążył się w półmroku. Nie była jeszcze zupełnie stara. Jej ubranie i uczesanie nosiło ślady kokieterii. Włosy, dawniej jasno blond, były obecnie szłtawo-siwe. Koronkowy kołnierzyk otaczał jej szyję. Powróciła do swego opowiadania:

— A gdy wreszcie zrozumiałam, że on nie powróci, ovlad-

nęła mną rozpacz; postanowiłam umrzeć. A później poślubiłam pierwszego z brzegu, szarego, przeciętnego, nic nie znaczącego człowieka. A tymczasem sława jego rosła bezprzekładnie szybko, wreszcie zawrotnie. Pani wie zresztą o tym. — Wszyscy go znali, wszyscy o nim mówili i to nietylko tu, w jego mieście rodzinnym, ale w całym świecie. A ja, cóż ja, od trzdziesięciu pięciu lat już jestem zameżna.

Berta pokręciła głową. Na jej przypruszonych siwizną skroniach lśniły, jak atrament, czarne wstążki, i torymi ozdobione były jej włosy. Ubrana była w długą, czarną, pod szyję zapiętą suknię, przybraną guzikami. Wyraz twarzy miała gorliwy, uważny, wzruszony, jak spowiednik. Pochyliła się nieco, chcąc lepiej dojrzeć w mroku twarz pani Louis i jak gdyby wchłonąć w siebie jej zwierzenia.

— Jakże musi pani żałować, że bezlitosny los zmusił ją do połączenia swego życia z takim przeciętnym, szarym człowiekiem?

— Nie — odpowiedziała pani Louis w zamyśleniu.

— Zrezygnowała pani i pogodziła się z swoim przeznaczeniem?

Pani Louis — zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie, droga pani. To nie rezygnacja. Jestem szczęśliwa, że los ustrzegł mnie przed poślubieniem mego pierwszego narzeczonego.

— Bala się pani zapewne, że artysta...

— O, nie dlatego! Szczęśliwa jestem, rozumie pani, szczęśliwa. Jego już nie ma, od trzech lat nie żyje. A ten drugi, ten mój, ten, który dawniej nie przedstawiał dla mnie żadnej wartości, jest, żyje, istnieje! — Patrzy na świat, mówi, chodzi, a ja go widzę, słyszę, wiem, że żyje, czuje, że żyjemy. Nie ma on w sobie nic ciekawego, daleko mu do jakichkolwiek wartości, nawet nie wie, co to jest sława. Nasze życie jest bezbarwne, pozbawione wdzięku. Ten człowiek idzie przez życie, jak głuchy i ślepy, jest nieużyteczny, bezwartościowy, żaden. Ale jest: żyje, istnieje. Żyjemy, ciągle żyjemy, jesteśmy, jak rzeczywistość. Nie jestem tu sama w tym wielkim domu, zamurowana samotnie ze skamieniałymi wspomnieniami, pogrzebana w smutku, wykreślona z liczby żyjących... Wiem, że w dzień i w nocy jest koło mnie ktoś; cho dzi, siedzi, leży... jest. Gdy nad ranem w ciemność nocy przez szparę w firankach dostaje się do naszego pokoju smuga szarego światła, budzę się. Patrzę na rozpiętą się w ciemnościach jego postać, jego dużą szarą twarz, witalną w podnie-

ki i ogarnia mnie uczucie nicości. Boje się, drze, serce bije mi głośno, krzycze. A wówczas on porusza się, wzdycha, chrząka, unosi na łóżku.

A ja i ojmuję po raz setny, że w teraźniejszości życia jest wszystko. Od czasu do czasu rozmawiamy, zamieniamy proste zdania bez jakiegokolwiek szczególnego znaczenia. Dzień dobry, ta!, nie... Ale kiedy myśli się o wiecznej ciszy śmierci, kiedy się wspomina zmarłe, pogrzebane na zawsze przeżycia, słowa te nabierają nagle wartości i znaczenia.

Potrząsnęła głową.

— Jedynie ci, co długo korzystają z życia, potrafią to zrozumieć i ocenić. Tak, przychodzi chwila, gdy człowiek nie chwytą się już kurczowo złudnych cieniów urojonych, czy już nieistniejących. A za to wyciąga chwień ręce do tych okrucich, do tych resztek swego biednego istnienia. Teraz właśnie idzie on, bo to jego godzina, jego czas, gdy powraca do domu, jest tam na dole, zaraz tu będzie z nami.

Naprawdę. Na drugiej stronie ulicy na brzegu trotuaru poruszała się powoli niezgrabna i berkształtna postać człowieka. Człowiek ten próbował przejść przez jezdnię. Szedł powoli, laska, na której się opierał, drżała w jego starczej, prawie bezwładnej ręce. Chwile oglądał się na prawo i na lewo, aby się upewnić, że nie nie jedzie i można bezpiecznie przejść. Wreszcie znalazł się na bruku i szedł przed siebie niepewnymi drobnymi kroczkami. Pośrodku placu przed pomnikiem, który biały i martwy pannał nad nim, stary tegi an nagle się zachwiał. Silny atak kaszlu wstrząsnął nim. W tej chwili podniósł się nagle ostry wiatr. Stary pan kasłał głośno i czynił rozpaczliwe wysiłki, starając się utrzymać równowagę. I tak posuwając się wolno i nie zaradnie wszedł wreszcie na trotuar i zbliżył się do domu. Słychać było ostatnie kroki jego codziennego spaceru. Zbliżając się do bramy wyciągnął rękę... Miał w sobie naprawdę tę godność, która jest jedyną laską istniejącego, godność, która jest bezimienna, a równocześnie bez graniczna. Gdyż wraz z tym starcem weszło do mieszkania jakby coś dobrego.

Zimowy bezbarwny zachód słońca opromienił i opanował wszystko — górował nad wszystkimi zachodami słońca od początku świata, gdyż był to ostatni ze wszystkich zachodów słońca — otychczas. Po przez kłębiaste chmury, gnane podmuchami wschodniego wiatru, na nawilgotnioną i brudną ziemię spływał mrok i zapadał zwykły, codzienny wieczór, przeświecony ostatnimi blaskami dnia mowego.



1. Rysowniczką i malarką polską, p. Maria Berezowska, podczas kilkuletniego pobytu w Paryżu zdobyła sobie dużą sławę. Reprodukujemy na zdjęciu portret p. Marceliny Hervieu, rysowniczką i literatki francuskiej — dzieło p. Berezowskiej — zakupiony do zbiorów muzeum Jeu du Paume. — 2. Portret Lincolna znaleziony w Ameryce przypadkowo wśród polamałych kawałków szkła, które okazały się szczątkami kliszy fotograficznej z 1860 roku.

Gaskończyk

Gaskończyk, to dzielny, odważny i dumny lud. Nie można o nich powiedzieć, że się niedoceniają.

— Czy widział ten statek na horyzoncie? Czy dostrzegasz na nim chińskiego admirała? — zapytał kapitan majtki gaskończyka. — Weź do ręki strzelbę i wpakuj mu kulę w oko.

— W prawo, czy w lewo? — zapytał spokojnie majtek.

Gaskończyk miał pojedynkować się z paryżaninem.

W przeddzień pojedynku przywołał służącego przeciwnika, dał mu napiwek i rzekł:

— Idź do kancelarii parafialnej, zamów mszę żałobną za duszę twójego pana i powiedz, żeby zabrali ciała.

— Ależ pan mój żyje i jest zdrow.

— Tak jest — odrzekł gaskończyk — ale zamierza bić się ze mną.

Gdy pewien gaskończyk leżał na śmiertelnym łóżu, ksiądz, który dysponował go na śmierć, zaklinał go, aby przebaczył swoim wrogom, jeżeli przagnie być zshawiony.

— Nie mogę tego uczynić — mówi umierający.

— Dlaczego, bracie?

— Bo porabiałem wprostich brzmieła odpowiedź.



1. Następczyni tronu angielskiego 10-letnia ks. Elzbieta, córka Jerzego VI. — 2. Kapelusz słomkowy ozdobiony wielkimi barwami kwiatów, jest lansowany przez Hollywood, jako ostatni krzyk mody na nadechodzący sezon letni.

Chińskie przysłowia

Nie trzeba słyszeć słów, które wpadły do jednego tylko ucha.

Lepiej iść przez życie rozpytując, niż walczyć.

Z ludzi lepsze, co starsze, z dzieł — co nowsze.

Nie obawiam się powolnego ruchu, lecz bezruchu.

Ogania nie można zawinać w papier.

Idący na przódle podnosi kurza- we, a następny ślepnie.

Lepiej zrobić jedną rzecz rękami, niż tysiąc oczyma.

Niebioso są wielkim niebem, ziemia małym, mężczyzna jest niebem kobiety.

Dobra kobieta w jednym pokoleniu rodzi dobre potomstwo dla trzech.

Miłość i ohowlunek nie dokonają tego, co własny dom i dziesięć morgów ziemi.

Skapiec płodzi rozrzuconego syna.

Dobre nie zdąży dojść do drzwi, gdy nie przebiega tysiąc mil.

Tragiczne samobójstwo 24-letniego następcy Rudolfa Valentino

Cała Ameryka żyje po wstrząsającym wrażeniu, jakie wywołała wiadomość o tragicznej śmierci młodego, utalentowanego amanta filmowego, ALEKSANDRA ROSSA. Znalaziono go martwego w jego willi w Hollywood. Zastrzelił się w tym samym pokoju, w którym przed rokiem popełniła samobójstwo jego żona. Kulisy ówczesnej tragedii nie zostaną zapewne nigdy odsłonięte.

Aleksander Ross miał właśnie teraz ożenić się. Przed czterema miesiącami zaręczył się z aktorką, Anitą Luise. Ślub miał się odbyć w najbliższych dniach. Dwa dni przed śmiercią wyraził Ross chęć obejrzenia swej starej willi w Hollywood. Podczas gdy narzeczoną czekała na niego w samochodzie przed bramą domu Ross zastrzelił się. Jego samobójstwo zdaje się potwierdzać pogłoskę, jakoby nie był on bez winy, jeśli chodzi o samobójstwo jego pierwszej żony.

Tragiczna śmierć młodego aktora filmowego, który miał za ledwie 24 lata, jest kończącym się akordem zadziwiającej kariery. Ten niezwykle piękny i elegancki mężczyzna, który wywierał ogromne wrażenie na wszystkich kobietach, uchodził w Hollywood za następcę przedwcześnie zmarłego Rudolfa Valentino. Amerykanin niemieckiego pochodzenia, był wymarzoną wykonawcą takich postaci, które ze srebrnego ekranu czarują niewieście serca.

Po raz pierwszy zwrócono na niego uwagę w reinhardowskim „SNIE NOCY LETNIEJ” i natychmiast zaangażowano go do dalszych dwu filmów.

Przed rokiem był Aleksander Ross bohaterem niemiłej afery, gdy jego żona popełniła samobójstwo. Wiele szeptano sobie na ucho o istotnych powodach tego rozpaczliwego kroku i nie mało było takich, którzy twierdzili, że właśnie przez swe szalone powodzenie u kobiet, a zwłaszcza przez swój stosunek do partnerki, Anity Luise, spowodował śmierć żony. Ale popularność „drugiego Valentino” była tak wielka, że te wieści nie zaszkodziły mu. A Ameryka na ogół nie wybaczająca takich rzeczy.

Na krótko przed śmiercią żony zakochał się Aleksander Ross w 19-letniej aktorce, Anicie Luise. Jest to córka bardzo bogatego kupca amerykańskiego, ożenionego z francuską, która córka swą od dzieciństwa przeznaczyła do kariery aktorskiej. Jeszcze jako dziecko występowała Anita w teatrach nowojorskich. Po ukończeniu szkoły przyjechała razem z matką do Hollywood i tam udało jej się po odegraniu kilku pomniejszych ról, otrzymać główne role. Gdy poznała Rossa, zakochała się w nim. Młodzi postanowili wziąć potajemnie ślub. Ale sprzeciwiła się temu matka Anity i wyjechała z córką do Europy. Dopiero gdy Anita otrzymała nowy engagement do Hollywood, wróciła i ostatecznie zaręczyła się z Rossem.

Ta romantyczna historia miłosna skończyła się tragicznie. Najprawdopodobniej odczuł Ross w ostatniej chwili wyrzuty sumienia: pragnął przecież ożenić się z kobietą, która była powodem samobójstwa jego pierwszej żony.

Rex.

ZWIERZĘTA NA SZKOLNEJ ŁAWIE

Instynkt bardzo często dokazuje cudów

Nie tak dawno jeszcze wiedza odmawiała wszelkiej inteligencji zwierzętom, bardzo nawet zmysłowym, przypisując pobudki ich postępowania zagadkowemu „instynktowi”. Nagromadzone jednak wyniki ostatnich badań, zakwestionowały dotychczasowy pogląd na inteligencję zwierząt, nie dając wszakże kategorycznej odpowiedzi, czy postępowaniem ich kieruje „nabyta” wiedza, inaczej tresura, czy też świadoma myśl.

Tresowany „pantofelek”

Jeżeli do szklanki z wodą wrzucimy nieco siana, suszonej sałaty lub kawałek chleba, zauważymy po kilku dniach na powierzchni zmięta i ciecierz wirujące białawe punkciaki. — Są to jednokomórkowe twory, długie na ćwierć milimetra. — Mają postać woreczka wklesłego z jednej strony, co przypomina pantofel. Te „pantofelki” należą do niższego rzędu żywych istot. Pomimo to ustalono, że można je „uczyć”. Nieustrudzona praca uczonych stwierdziła, że taki pierwotniak potrafi „spostregać”.

Podzielono pole mikroskopu na dwie części: jasną, ciepłą i ciemną, chłodną. Wołec tego, że „pantofelki” wolą przebywać w chłodzie, uczonym udało się dopiąć, że stworzonka te w ogóle przestały zbliżać się do jasnej części pola. Upikowały jej nawet wtedy, gdy ciemną ogrzano do tej samej temperatury. „Pantofelki” zdobyły więc przeświadczenie, że chłód związany jest z pojęciem mroku i kierowały się tą wiedzą nawet wtedy, gdy warunki się zmieniły. Stwierdzono, że pamiętały „lekcje” w ciągu mniej więcej 15 minut.

Zdolano również wpoić w nie pojęcie geometrycznej przestrzeni. Umieszczano „pantofelki” w zamkniętej przestrzeni wodnej, w której mogły poruszać się w obrębie trójkąta lub czwórkąta. Gdy przenoszono je później do większego pomieszczenia, dającego swobodę ruchów, stworzonka trzymały się nadal narzuconego im przed tym kierunku. I tu jednak pa-

mięć dopisywała im nie dłużej, niż 15 minut, podczas gdy nauka trwała około dwóch godzin.

„Oglupiały” szczupak

Nie o wiele mądrzejszym od pierwotniaka okazał się szczupak podczas następującego eksperymentu. Szczupaki zamknięto w szklanym naczyniu, wstawiono do drugiego, większego, do którego wpuszczono drobne rybki. Nienasycone szczupaki rozpoczęły natychmiast łowy, nie mogły jednak dostać się do rybak, od których dzieliły je ścianki naczynia. Po kilku bezskutecznych próbach ryby dały za wygraną, nie ponawiając łowów nawet wtedy, gdy usunięto ścianki wewnętrzne naczynia. Szczupaki nie zapomniały o niepowodzeniu przez 4 — 15 dni, po czym głód brał górę i zmuszał do nowej próby. Jeden tylko szczupak pamiętał nieudane łowy i nie ważył się na wznowienie ich co przypłacił życiem.

Szydlaci rakiem strze

Pytanie, czy zwierzęta potrafią rozróżnić przynajmniej bardzo małe liczby wprawia w kłopot najgorętszych nawet obrońców zwierzęcej psychiki. — Czy się nie za wiele w tym wypadku wymaga? Okazało się jednak, że gołębie nie odznaczają się inteligencją wśród ptaków, można nauczyć liczyć do dwóch. — Stwierdziły to następujące doświadczenia. Trzem gołębom położono na paskach papieru trzy, cztery i pięć ziaren. Niewidoczny dla ptaków obserwator stał w pobliżu, trzymając elektryczny kontakt. Ptakom pozwolono zjeść po dwa ziarna. Gdy zamierzali podchwycić resztkę, obserwator włączył prąd i nagły hałas straszny ptaki, pouczając je w ten sposób, że tknięty zabronionej resztki. W krótkim stosunkowo czasie udało się nauczyć gołębie zjadania jedynie dwóch ziaren i nieetykietki pozostałych. Ptaki zrozumiały doskonale liczbę. — Gdy im się nie udało pochwycić od razu któregoś z pierw-

szych dwóch ziaren, ponawiały próbę, nie sięgając nigdy po trzecie. O ile któryś to uczynił, był wyraźnie zawstydzony swą złą pamięcią. Niektóre gołębie udało się nauczyć odliczania czterech, a nawet pięciu ziaren z większej ilości. Obserwacje stwierdziły jednak, że wrony potrafią bez wszelkiej tresury liczyć do trzech. Te matematyczne zdolności wykryto w oryginalnych okolicznościach. Przed budką myśliwską rozłożono kawałki mięsa, aby przywabić wrony, które chcieli upolować. Wrony spostrzegły, że w budce siedzi myśliwy i trzymały się z daleka. Myśliwi wzięli się na sposób, aby oszukać ptaki. Do budki weszli kolejno trzej łowcy, po czym dwaj opuścili ją. Wrony poznały się na podstęp i nie ruszały się z miejsca. Dopiero, gdy do budki weszło pięciu ludzi, a wyszli trzej, wrony zbliżyły się. Widocznie liczba większa od trzech przekraczała zakres ich pojęć.

Pewne, wydające się nadzwyrodnymi, zdolności ptaków, nie dają się wytłumaczyć z punktu widzenia ścisłej wiedzy. Kruk od dawna przypisują zdolność przeczuwania chwili zawalenia się budynków i upadku zbitwiałych drzew. Zdolność ta polega widocznie na większym wydoskonaleniu zmysłów. Kruki posiadają bardzo delikatny słuch i z tego powodu mogą dosłyszeć niedostępne dla ludzkiego ucha szmery, zapowiadające walenie się starych murów i drzew. Doskonałość słuchu zjednała również głupim skądinąd gęsiom reputację lepszych dozorców niż psy.

Głód czyni mądrym

Dowody świadomej inteligencji dają podobne do człowieka małpy. Ciekawe pod tym względem eksperymenty wykonał z szympansem W. Köhler na Teneryfie w latach 1912 — 1920, zmuszając małpy do zdobywania w przemyślny sposób ulubionych przysmaków. Zwierzęta wykazały duże zrozumienie zadania. Chodziło o zdobycie banana, leżącego bardzo wyso-

ko. Małpy odłamywały gałęzie, ogalały je z liści i dosięgały z ich pomocą owoc. Krokiem napród było zdobycie banana przez jedną z małp, szczególnie „umysłowo” rozwinięta. Zwierzęciu dano zamiast gałęzi dwa krótkie kijki, z których jeden był wydrążony. Po wielu próbach małpa odkryła sposób, zmierzający do celu, a polegający na połączeniu obu kijów przez wetknięcie niewydrążonego kija w drugi, wewnątrz pustą. Najmądrzej jednak radziły sobie małpy, gdy nie dawało im żadnej pomocy. Czekwały mianowicie na dozorcę, a gdy się zjawił prowadziły go do miejsca, gdzie znajdował się banan i tu popychając i bijąc, zmuszały, aby stał wyprostowany, po czym wskazywały mu na ramiona i chwylały banan.

Zwycięstwo 2-letniego dziecka

Następne eksperymenty pozwoliły na głębszy wgląd w funkcje umysłowe zwierząt. — Chodziło również o dosięgnięcie wysokoleżących owoców. — Małpom dano kilka pustych skrzynek. Po niewielu próbach doszły do wniosku, że skrzynki trzeba ustawić jedną na drugiej. Nie potrafiły jednak ustawić je trwale. Brakło im widocznie zmysłu „statycznego”. Dzięki jednak wrodzonej zręczności wdrapały się szybko na chwytający się i rozpadający stos i zdołały owoce.

Tego samego jednak zadanie dokonały zupełnie racjonalnie dwuletnie dzieci tubylcze, które po raz pierwszy widziały skrzynki. Ustawiły je odrazu prawidłowo, borać za podstawę największą. Pomysł ten przekraczał widocznie umysłowe możliwości dorosłych małp.

Zachodzi więc, jak widzimy, kolosalna różnica pomiędzy zdolnością rozumowania najprimitywniejszych nawet ludzi, a najwyższą pod względem rozwoju stojących zwierząt. Różnica ta podkreśla wyraźnie niewątpliwą wyższość człowieka.

A. Nik.

ZAGADKI ZWIERZĘCEJ HYPNOZY

Bodźce snu. — „Bazyliżkowy wzrok” węży

Wiadomo powszechnie, że ludzie ulegają działaniu hipnozy, że u osobników szczególnie wrażliwych nieznaczny nawet wpływ wywołuje stan hipnotyczny. Nie wiemy jednak, czy te same zjawiska zachodzą w świecie zwierząt. Obserwacje stwierdziły niejednokrotnie, że zwierzęta mogą sugestionować się wzajemnie. Przypomnijmy sobie tylko „bazyliżkowe” spojrzenie węży, którym wprawiają one ofiary w stan odrętwienia, wykluczający możliwość świadomej obrony.

Fascynujące światło reflektorów

Hipnotyzujące działanie mechanicznych wpływów na ludzi daje się również zauważyć w stosunku do zwierząt. Automobilści byli nieraz świadkami, jak zające, sarny i inne zwierzęta stawały bez ruchu, oszalone światłem reflektorów. Nagły błysk wywoływał paraliżujący wstrząs nerwowy, jakiemu te zwierzęta ulegają zwykle, gdy są napadnięte przez drapieżnego

wroga. Taki sam fizyczny bezwład, spowodowany psychicznym wstrząsem, konstatawano często podczas ostatniej wojny, gdy żołnierze łowili ryby przy pomocy ręcznych granatów. — Ogluszone i bezwładne ryby wyławiano często w odległości kilkuset metrów od miejsca, gdzie rzucano pocisk. Paraliż ten ustępował po jakimś czasie i ryby odzyskiwały rzeźkość.

Psi kryształ d-ra Braida

Skłonność do ulegania hipnozie nie występuje u zwierząt równomiernie. Zjawiska hipnotyczne w świecie zwierząt nie odznaczają się taką różnorodnością i intensywnością, jak u ludzi. Można jednak przeprowadzić pod tym względem niektóre ciekawe analogie.

Angielski lekarz Braid wprawiał w sen hipnotyczny różne zwierzęta, a zwłaszcza psy, umieszczając przed ich oczyma lśniący kryształ, na który zwierzę musiało patrzeć bez przerw. Inny badacz usypiał małpy, magnetyzując je głośnikiem.

Badanie zjawisk hipnozy u zwierząt datuje się od dawna. — Słynny jezuita Atanazy Kircher wykonał w roku 1646 następujący eksperyment. Kładł na stole kure i szybkim ruchem kreślił zygzakowatą linię jako przedtupienie dzioba. Kura nie zmieniała pozycji, pomimo, że nie przytrzymał jej więcej. Działo się to widocznie pod wpływem hipnozy. Eksperyment ten można wykonać w nieco odmienny sposób. Poddane eksperymentowi zwierzę kładzie się szybkim ruchem na stół i przyciska do niego przez kilka sekund, a następnie puszcza. Zwierzę leży dalej spokojnie, pomimo, że na początku stawało energicznie opór. Z bezwładem wyprowadza je jakiś silniejszy dźwięk. Każdy hipnotyzer zwierząt znajdzie po kilku próbach sposób usypiania danego zwierzęcia lub ptaka.

Eksperyment prof. Pawłowa

Słynny rosyjski biolog Pawłow wykonał w swoim czasie kilka interesujących ekspery-

mentów. Zamknął psa w pomieszczeniu absolutnie izolowanym od światła i szmeru. Gdy następnie zajaśniało światło i rozległ się hałas, pies zaniepokoił się i chciał uciekać. Powoli zaczęły znikać bodźce świetlne i dźwiękowe, zastąpione przez powtarzający się w pewnych odstępach czasu równomierny ton. Zwierzę przestało reagować ruchami i zasygnalizowało powoli, pod wpływem jednolitej powtarzającej się dźwięku. Eksperyment powtarzono kilka razy i pies zasypiał przy jednym tylko monotonicznym powtarzającym się tonie bez uprzednich świetlnych i dźwiękowych efektów. Później wystarczyła sugestia słowna w postaci krótkiego rozkazu: „spij”. Badanie hipnozy zwierząt jest niezwykle ciekawą procedurą, umożliwiającą wgląd w ich życie psychiczne. Ta nowa gałąź wiedzy wyłomaczy bezwzględnie niejednego niedostatecznie jeszcze wysświetlonego objaw hipnozy człowieka i dostarczy nowych wiadomości z tej mało jeszcze znanej dziedziny.

F. Rudolph.